Smoliński, Aleksander

Początkowe dzieje barwy i symboliki strzelców podhalańskich oraz ich związki z kulturą ludową Podhala - lata 1918-1920 : przyczynek do badań mundurologicznyh i kostiumologicznych

Czasy Nowożytne 14, 103-176

2003

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

Czasy Nowożytne, tom XIV/2003
Periodyk poświęcony dziejom polskim i powszechnym od XV do XX wieku

Aleksander Smoliński
(Toruń)

Początkowe dzieje barwy i symboliki strzelców podhalańskich oraz ich związki z kulturą ludową Podhala – lata 1918–1920. Przyczynek do badań mundurologicznych i kostiumologicznych

W jednej z przyśpiewek górali podhalańskich słyszymy: *„Hej! Idem w las, piórko mi sie migoce!..."*[1]. Chodzi tutaj oczywiście o piórko noszone u kapelusza, który stał się nieodzownym wyznacznikiem ich męskiego stroju. Bez tego, jak również i innych, atrybutów trudno jest też dzisiaj wyobrazić sobie sylwetkę strzelca podhalańskiego. Szczególnie tego z okresu II Rzeczypospolitej. Warto się więc zastanowić, jak doszło do wprowadzenia pewnych charakterystycznych dla tej formacji elementów umundurowania, a mianowicie takich, których symbolika nawiązywała do dorobku folkloru regionu podhalańskiego.

Kwestia kształtu munduru i oznak strzelców podhalańskich oraz ich genezy i wymowy ideowej była poruszana już wcześniej w różnych publikacjach o charakterze wyłącznie munduroznawczym lub też szerszym, historycznym[2]. Żadna z nich nie może jednak pretendować

[1] Przyśpiewka ta powstała po 1906 r. poprzez podłożenie melodii ludowej pod słowa wiersza autorstwa Kazimierza Przerwy–Tetmajera umieszczonego w jego utworze „Na Skalnym Podhalu". W wyniku tego powstała kompozycja, która dla ówczesnego pokolenia Podhalan stała się czymś w rodzaju „zawołania plemiennego" utożsamianego czasami, zresztą niesłusznie, z elementami starego, odwiecznego folkloru tego regionu – vide: W. Wnuk, *Ku Tatrom,* Warszawa 1970, s. 95–96.

[2] Vide: W. B. Moś, *Strzelcy podhalańscy 1918–1939*, Kraków 1989; A. Smoliński, *Mundur strzelców podhalańskich od roku 1918 do początku 1920 na tle umundurowania Wojska Polskiego*, Arsenał Poznański, Poznań 1995, R. IV, Nr 2 (12); idem, *Jeszcze o umundurowaniu strzelców podhalańskich podczas wojny polsko–bolszewickiej w 1920 roku,* Arsenał Poznański, Poznań 1996, R. V, Nr 3 (17); idem, *Jakie były początki umundurowania strzelców podhalańskich...,* Pamiętnik Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, Kraków 2000, tom 9.

do roli pełnego i ostatecznego jej opracowania. Nadal bowiem nie wszystkie aspekty tej problematyki zostały dostatecznie oraz wyczerpująco zbadane i wyjaśnione. Powoduje to, iż kompleksowy i w miarę pełny oraz oparty o rzetelne badania źródłowe opis tego zagadnienia nadal oczekuje na swego badacza.

Aby lepiej zrozumieć ten złożony problem należy, choćby pokrótce, zapoznać się z dziejami formacji tego typu. Istniejące w siłach zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej pułki strzelców podhalańskich były pierwszymi w dziejach Wojska Polskiego regularnymi oddziałami piechoty górskiej[3]. Dwa najstarsze z nich, a mianowicie 1 i 2 Pułki Strzelców Podhalańskich powstały już w listopadzie 1918 r. Jesienią 1919 r. dołączył do nich 3 Pułk Strzelców Podhalańskich, a potem następne[4].

---

[3] Wcześniej charakter formacji górskich (bardziej jednak w sensie formalnym niż rzeczywistym) posiadały powstałe na przełomie 1912 i 1913 r. jako pogotowie zbrojne Podhala Drużyny Podhalańskie, które w wielu wioskach i miasteczkach Podhala tworzyli członkowie Komitetu Wykonawczego II Zjazdu Podhalan. Były to jednak oddziały paramilitarne, a nie *sensu stricto* wojskowe, jak te, które formowały się następnie w niepodległej Rzeczypospolitej. Na krótko przed wybuchem I wojny światowej podjęto działania w celu ich zjednoczenia z Polskimi Drużynami Strzeleckimi. W związku z tym po mobilizacji organizacji strzeleckich w późniejszych Legionach Polskich znalazła się „Kompania Podhalańska" zwana też „Kompanią Zakopiańską". Jej żołnierze oraz kolejni ochotnicy z Podhala służyli głównie w 3 i 4 Pułkach Piechoty Legionów. W szeregach tego ostatniego z nich znalazł się także „Batalion Podhalański". Tam również walczył Andrzej Galica, późniejszy organizator pułków strzelców podhalańskich, a w ostatecznym efekcie dowódca Dywizji Górskiej – vide: A. Lewicki, *Zarys historii wojennej 4–go Pułku Piechoty Legionów*, Warszawa 1929, s. 6; Cz. Czajkowski, *Zarys historii wojenej 3–go Pułku Piechoty Legionów*, Warszawa 1930, s. 4; W. Wnuk, *Moje Podhale,* Warszawa 1968, s. 66–67; M. Pinkwart, J. Zdebski, *Nowy cmentarz w Zakopanem. Przewodnik biograficzny*, Warszawa–Kraków 1988, s. 47–48; W. B. Moś, *Strzelcy...*, s. 10–11; A. Kudasik, *Podhalanie,* Kraków 1999, s. 28–35; S. Janocha, *Generał Andrzej Galica poseł, senator, poeta, dramaturg*, Pamiętnik Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, Kraków 2000, tom 9.

[4] S. Kawczak, *Milknące echa. Wspomnienia z wojny 1914–1920*, Warszawa 1991, s. 305; R. Bober, *Zarys historii wojennej 1–go Pułku Strzelców Podhalańskich,* Warszawa 1929, s. 5–7; L. Migdał, *Zarys historii wojennej 2–go Pułku Strzelców Podhalańskich*, Warszawa 1929, s. 3–5; O. Dąbrowski, *Zarys historii wojennej 3–go Pułku Strzelców Podhalańskich*, Warszawa 1929, s. 6–7; W. B. Moś, *Strzelcy...*, s. 13–21; idem, *3 Pułk Strzelców Podhalańskich,* Pruszków 1992. W sumie do października 1921 r. powstało sześć pułków strzelców podhalańskich. Większość z nich, a mianowicie 3, 4, 5 i 6 Pułki Strzelców Podhalańskich swoją genealogię wywodziła jednak z formacji strzeleckich Armii Polskiej we Francji – vide choćby: D. Radziwiłłowicz, *Błękitna Armia. W 80 rocznicę utworzenia,* Warszawa 1997.

Pierwszy oraz 2 Pułk Strzelców Podhalańskich były formowane w końcu 1918 r. na bazie byłych cesarsko–królewskich pułków armii austro–węgierskiej. Były to 20 Pułk Piechoty i 32 Pułk Piechoty Obrony Krajowej (Landwehry) z Nowego Sącza oraz ich bataliony zapasowe stacjonujące wtedy w Tarnowie i Bochni[5]. Powstające formacje Wojska Polskiego przejęły ich majątek oraz zasoby materiałowe, w tym także zapasy umundurowania.

Jesienią tego roku zarówno Rada Regencyjna jak i Polska Komisja Likwidacyjna oraz działająca w jej imieniu w Krakowie Polska Komenda Wojskowa podjęły niezbyt udaną próbę przejęcia całych formacji rozpadającej się monarchii austro–węgierskiej w celu ich włączenia w skład tworzącego się wtenczas Wojska Polskiego. W szczególności liczono wtenczas na te z nich, które stacjonowały w Galicji i w których przeważającą liczbę żołnierzy stanowili Polacy[6]. Z wydarzeniami tymi ściśle związane są pierwsze chwile istnienia obydwu tych oddziałów. Już bowiem 1 XI ukazał się rozkaz mobilizacyjny „Komendy Wojsk Polskich w Krakowie" podpisany przez płk. Bolesława Roję, w którym stwierdził on, iż: *„(...) dotychczas c. i k. polskie* [sic! – przyp. A.S.] *pułki, a od dnia dzisiejszego pułki Wojska Polskiego, zatrzymują swe nazwy i pozostaną, jako formacje przejściowe odpowiednio użyte*"[7].

Dnia 20 XI 1918 r. płk Andrzej Galica, który pełnił wtenczas funkcję dowódcy „Okręgu Podhalańskiego WP"[8] otrzymał rozkaz bez-

---

[5] W. B. Moś, *Strzelcy...*, s. 12–14; R. Zaziemski, *1 Pułk Strzelców Podhalańskich 1918–1939*, Nowy Sącz 1991, s. 7–16.

[6] Nieco lepsze, niż w przypadku oddziałów piechoty i artylerii, efekty w tej kwestii osiągnięto w części formacji kawalerii byłej armii Austro–Węgier. Ogólnie jednak efekty tej akcji były dość mizerne – szerzej na temat działań tego typu oraz ich rzeczywistych efektów vide choćby: *Polska z pamiętnikach wielkiej wojny 1914–1918.* Zebrał M. Sokolnicki, Warszawa 1925; W. L. Jaworski, *Diariusz 1914–1918,* Warszawa 1997; *Pamiętnik księżnej Marii Zdzisławowej Lubomirskiej 1914–1918,* Poznań 1997; A. Kawałkowski, *Z dziejów odbudowy państwa. Szkice,* Warszawa 1933; A. Smoliński, *Formowanie jazdy polskiej przez Komendę Wojsk Polskich w Krakowie w końcu 1918 i na początku 1919 roku,* Studia Historyczne, 2000, R. XLIII, z. 3 (170); J. Rydel, *W służbie cesarza i króla. Generałowie i admirałowie narodowości polskiej w siłach zbrojnych Austro–Węgier w latach 1868–1918,* Kraków 2001.

[7] Rozkazy Nr 1 i 2 Polskiej Komendy Wojskowej w Krakowie z 1 XI 1918 r. Vide także: B. Roja, *Legendy i fakty,* Warszawa 1931, s. 59.

[8] Takiej nazwy Podhalańskiego Okręgu Wojskowego użyto w rozkazie. Natomiast jeszcze inne jej brzmienie znajdowało się na okrągłej pieczęci, według której było to: „Wojskowe Dowództwo Okręgu Podhalańskiego".

zwłocznego formowania z byłych c. k. 20 Pułku Piechoty i 32 Pułku Piechoty Obrony Krajowej „1 i 2 pułku brygady strzelców podhalańskich"[9]. Działania te spotkały się z żywym odzewem i poparciem ludności Podhala. Związek Podhalan na swym zebraniu, jakie odbyło się 14 XII 1918 r. wezwał ludność tego regionu: *„(...) by przy tworzeniu siły zbrojnej Podhala wspomagali co sił zamiary komendanta Galicy tak, by nie tylko brygada, lecz dywizja podhalańska powstać mogła"*[10]. W wyniku tego w krótkim czasie powstało siedem kompanii strzeleckich, a część kosztów związanych z uzbrojeniem i wyekwipowaniem sfinansowana została ze składek społeczeństwa Podhala.

Jednakże już w końcu tego roku na mocy rozkazu rezydującego w Warszawie Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, porządkującego żywiołowo przebiegającą dotychczas akcję tworzenia wojska, oddziały te otrzymały nowe numery i nazwy. Stały się one mianowicie, odpowiednio, 19 i 20 Pułkami Piechoty. Szybko wróciły jednak w nazwie do swego podhalańskiego rodowodu, gdyż w pierwszej połowie lutego 1919 r. z uwagi *„(...) na specjalne okoliczności powstania tych pułków, ich tła patriotyczno–ideowego i nastroju (...) ludności"*[11] nakazano stosować podwójną numerację. Od tego momentu przepisowe ich nazwy powinny brzmieć: 19 Pułk Piechoty (1 Pułk Strzelców Podhalańskich) i 20 Pułk Piechoty (2 Pułk Strzelców Podhalańskich). Od zasady tej odstąpiono ostatecznie na mocy rozkazu Departamentu I Ministerstwa Spraw Wojskowych (dalej cyt. MSWojsk.) Nr 329/I z 29 III tego roku. Odtąd aż do końca swego istnienia pozostały one jedynie pułkami strzelców podhalańskich z numeracją porządkową rozpoczynającą się od numeru „1"[12].

Kolejnym elementem obok nazwy, przy pomocy którego oddziały te niemal od zarania swego istnienia starały się nawiązywać do regionu, z jakiego pochodziły był mundur[13]. Początkowo, z konieczności, był on pochodzenia austriackiego.

---

[9] Według innych dokumentów miały to być Podhalańskie Pułki Piechoty Nr 1 i Nr 2.

[10] Cyt za: S. Janocha, op. cit., s. 62.

[11] Rozkaz Nr 19 Dowództwa Okręgu Generalnego (dalej cyt. DOGen.) w Krakowie z 20 II 1919 r.

[12] Rozkaz Nr 12 Komendy Wojsk Polskich w Krakowie z 20 XI 1918 r.; Rozkaz Nr 31 Generalnego Okręgu Lubelskiego z 13 II 1919 r. poz. 4; Rozkaz Nr 19 DOGen. w Krakowie z 20 II 1919 r.; ibidem, Nr 47 z 28 IV 1919 r. poz. 845; S. Janocha, op. cit., s. 62–63.

[13] Umundurowanie 3 Pułku Strzelców Podhalańskich oraz pozostałych omówione zostanie jedynie w kontekście charakterystycznych elementów munduru podhalańskiego.

Pod koniec I wojny światowej umundurowanie polowe piechoty armii austro–węgierskiej miało barwę ochronną hechtgrau (siwoszare o odcieniu niebieskim) lub feldgrau (szare z odcieniem zieleni). Składało się ono z zestawów ubiorczych wz. 1908 zmodyfikowanych w toku trwania działań wojennych. Obejmowało czapkę z daszkiem sukiennym, kurtkę z kołnierzem stojąco–wykładanym i krytymi guzikami oraz czterema kieszeniami, długie spodnie ze spinaczami (w c. k. armii nazywano je pantalonami)[14] lub tzw. krótkie z owijaczami, sznurowane trzewiki do kostek lub długie buty (**vide fot. 1**). W zimie uzupełnieniem tego ubioru był płaszcz dwurzędowy wz. 1908 szyty z sukna barwy ochronnej lub uproszczony płaszcz jednorzędowy produkcji wojennej[15].

Z powodu braku surowców, jaki w trakcie wojny odczuwała monarchia austro–węgierska, umundurowanie wytwarzane w schyłkowym jej okresie nie było najlepszej jakości. Wskutek tego ulegało ono szybszemu zużyciu. Nierzadko też, szczególnie w przypadku formacji tyłowych, sięgano do zapasów mundurów starszych wzorów na przykład wz. 1869 oraz naprawianego umundurowania pozostałego po rannych i zabitych. Jeden z ówczesnych polskich ochotników, jaki w listopadzie 1918 r. zgłosił się do służby w Batalionie Akademickim formowanym w Krakowie tak po latach wspominał swoją pierwszą wojs-

---

[14] Termin pantalony oznaczał długie do kostek i szerokie spodnie, jakie w Europie rozpowszechniły się już w XVI w. Po rewolucji francuskiej na przestrzeni XIX i XX w. wykształciły się one ostatecznie w podstawową formę swobodnych spodni męskich noszonych wypuszczone na obuwie. Początkowo niekiedy jednakże pojęciem tym określano także spodnie długie lecz nadal o wąskich nogawkach lub też obcisłe wpuszczane w cholewy długich butów. Pod taką samą nazwą do początków XX w. ubiór tego typu funkcjonował również w Polsce. Tak samo określano też spodnie noszone w armii. Jednakże w Wojsku Polskim II Rzeczypospolitej, ze względu na cywilne (dotyczące damskiej bielizny) oraz obce głównie zaborcze skojarzenia, termin ten całkowicie zaniknął i.do dziś nie jest używany – vide choćby: *Katalog materiałowy. (Umundurowanie, oporządzenie, sprzęt koszarowy, przybory i narzędzia rzemieślnicze, materiały i przybory kancelaryjne i drukarskie).* Wydział Mundurowy Dep. VII Intendentury MSWojsk., Warszawa 1922, s. 7; *Przepisy ubiorcze żołnierzy sił zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej*, Zarząd Materiałowy MON, Warszawa 1996, s. 51 i passim; A. Banach, *O modzie XIX wieku*, Warszawa 1957, s. 166 i passim; E. i A. Banach, *Słownik mody,* Warszawa 1962, s. 58–59, 201.

[15] Vide szerzej: G. Förster, P. Hoch, R. Müller, *Uniformen europäischer Armeen,* Berlin 1978, s. 256–259; T. Nowakowski, M. Lewik – rysunki, *Armia austro–węgierska 1908–1918,* Warszawa 1992; Ф., Л. Функен, *Первая мировая война 1914–1918. Пехота–бронетехника–авиация*, Москва 2002, 104–110; П. Канник, *Военная униформа. Все страны мира*, Санкт–Петербург, 2002, s. 298–299, 306–307.

kową garderobę: *„Wkrótce byłem już żołnierzem w starym frontowym mundurze austriackim i płaszczu odziedziczonym po jakimś rannym w brzuch nieszczęśniku, bo cały przód mojego płaszcza nosił ślady niedopranej krwi"*[16]. Wszystko to powodowało, iż w końcowym okresie I wojny światowej, obok pogorszenia się jakości umundurowania armii austro–węgierskiej, znacznemu pogorszeniu uległa również jednolitość wyglądu jej oddziałów[17].

Powstające oddziały strzelców podhalańskich sortów ubiorczych pochodzenia austriackiego używały aż do wiosny 1919 r. Jednakże poprzez usuwanie elementów obcych z rodzimej tradycji wojskowej starano się nadać im cechy upodabniające je do munduru polskiego. Działo się to na mocy rozkazu Sztabu Generalnego Wojska Polskiego z dnia 1 XI 1918 r., który głosił: *„Najstarszy oficer Polak w każdej miejscowości okupacji austriackiej obejmie natychmiast komendę nad wszystkimi znajdującymi się w danym miejscu oddziałami żołnierzy Polaków. Wszystkie odznaki* [oznaki – przyp. A.S.] *zastąpić odznakami* [oznakami – przyp. A.S.] *polskimi"*[18].

Tego samego dnia ukazał się kolejny rozkaz w tej sprawie, który nakazywał co następuje: *„Wojska Polskie (organizowane w Galicji) noszą uniform b. Korpusu Posiłkowego* [wz. 1917[19] – przyp. A.S.]*; gdzie nie da się to przeprowadzić przynajmniej polskiego orła na czapkach"*[20]. Zarządzenie to podpisał jeden z ówczesnych organizatorów polskich sił zbrojnych, a mianowicie Szef Sztabu Generalnego Wojska Polskiego gen. „dywizji" Tadeusz Jordan–Rozwadowski[21].

---

[16] K. M. książę Radziwiłł, *Pamiętniki. Od feudalizmu do socjalizmu bezpośrednio,* Warszawa 2000, s. 58. Warto również pamiętać, iż podobnie z umundurowaniem pochodzącym z takiego źródła czyniono też w przeżywającej kryzys surowcowy armii niemieckiej, a nawet w armii francuskiej – vide choćby: W. H. Trawiński, *Odyseja Polskiej Armii Błękitnej,* Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1989.

[17] R. Turek, *Wróć, ucałuj...,* Rzeszów 1987, s. 80, 133 i passim.

[18] Dziennik (dalej cyt. Dz.) Rozporządzeń Komisji Wojskowej Nr 2 z 1 XI 1918 r. poz. 24.

[19] Polski Korpus Posiłkowy utworzono w końcu 1916 r., a więc przed wydaniem w kwietniu 1917 r. przepisu *„Przepisy i instrukcje – Umundurowanie polowe Wojsk Polskich"*, Warszawa kwiecień 1917 (dalej cyt: *Umundurowanie polowe Wojsk Polskich*, Warszawa 1917). Vide szerzej: W. Lipiński, *Walka zbrojna o niepodległość Polski w latach 1905–1918*, Warszawa 1990 (I wydanie 1931 r.), s. 136; S. Czerep, *II Brygada Legionów Polskich,* Warszawa 1991, s. 164.

[20] Dz. Rozporządzeń Ministerstwa Spraw Wojskowych (dalej cyt. MSWojsk.) Nr 3 z 4 XI 1918 r. poz. 31.

[21] Wkrótce pierwsze formacje strzelców podhalańskich, jakie odeszły na front walczyły na nim właśnie pod rozkazami tego oficera – vide: *Generał Rozwadowski.*

Z powyższymi dokumentami zbieżne były zarządzenia wydane mniej więcej w tym samym czasie przez Komendę Wojsk Polskich w Krakowie, na mocy których *„jak najsurowiej"* zakazywano zdzierania oficerom z czapek starych austriackich kokard państwowych. Pomimo to wypadki tego typu były zjawiskiem powszechnym, gdyż galicyjska (głównie zaś krakowska) młodzież bardzo szybko zauważyła, że: *„(...) oficer lub szeregowy, dozwalający na bezkarne zerwanie sobie bączka* [kokardy państwowej – przyp. A.S.] *lub portoupee* [temblaka dystynkcyjnego z szabli lub bagnetu – przyp. A.S.], *aktem tym zostawał moralnie zupełnie złamany i nie był zdolny do żadnej akcji"*[22].

Fot. 1. Taboryci 10 Kompanii 40 Galicyjskiego Pułku Piechoty Generała von Pino – – około 1916 r. Umundurowanie polowe letnie szyte według przepisu z 1908 r.

Jednocześnie już 31 X płk Roja polecił, aby: *„W miejsce odznak austriackich umieścić orła polskiego, a na czapkach i mundurach po lewej stronie piersi nosić kokardę o barwach narodowych"*[23]. W ten sposób: *„Żołnierz, który dopuścił się takiego czynu, zrywał wszelkie więzy, łączące go z dotychczasowym poddaństwem austriackim i nie mógł się już ze swojej drogi cofnąć"*[24].

Praca zbior., Kraków 1929, s. 42 i passim; J. Berdzik, *Generał broni Tadeusz Jordan–Rozwadowski. Zarys biografii,* [w:] *Tadeusz Jordan Rozwadowski. Generał broni.* Wybór tekstów i opracowanie S. Rozwadowski, Katowice 1993, s. 39 i passim.

[22] A. Stawarz, *Gdy Kraków kruszył pęta. Kartki z pamiętnika oswobodzenia Krakowa w 1918 r.*, Kraków 1939, s. 89.

[23] Rozkaz Nr 2 Polskiej Komendy Wojskowej w Krakowie z 1 XI 1918 r.

[24] A. Stawarz, op. cit., s. 89.

Jako pierwsze zdjęto więc z nakryć głowy zaborcze kokardy państwowe, które zastępowano różnorodnymi polskimi orłami albo zawczasu przygotowanymi kokardami o zewnętrznym pierścieniu amarantowym lub w kolorze czerwonym o innym odcieniu[25], wewnętrznym zaś białym. Jednocześnie początkowo, zgodnie z powyższym rozkazem, noszono je obok orła. Ponadto niekiedy zastępowano je zwykłymi wstążeczkami w barwach białej i czerwonej przypinanych równocześnie zarówno na czapkach, jak i na piersiach. Obydwa te symbole oraz opaski biało–czerwone noszone na rękawach już od ostatnich dni października 1918 r. zaczęły pojawiać się na czapkach i mundurach wojskowych, a także na ubraniach cywilnych, na terenie byłego zaboru austriackiego, w tym również na Podhalu oraz w tej części Królestwa Polskiego, która była okupowana przez c. k. armię. Często bowiem rozdawano je na ulicy, w tramwajach, pociągach oraz na stacjach kolejowych powracającym do domu żołnierzom byłych armii zaborczych. Początkowo, co jest zupełnie oczywiste, dominowały kokardy narodowe. Orły kupowano natomiast u jubilerów i grawerów lub też w zwykłych sklepikach. Przez żołnierzy były one traktowane wtenczas jak *„skarb prawdziwy"*[26].

---

[25] Zgodnie z pierwotną polską tradycją heraldyczną oraz kolorystyką wojskową, czyli barwami stosowanymi przede wszystkim w jeździe, powinna być to barwa karmazynowa. Jednakże w XIX, w epoce niewoli i powstań narodowych a szczególnie podczas I wojny światowej oraz w okresie wojen o granice z lat 1918–1921, głównie pod wpływem wojska oraz wskutek pewnych procesów technologicznych związanych z barwieniem sukna, powoli poczęła dominować barwa amarantowa, która wyparła dotychczasowy karmazyn i stała się, także dla obcych, synonimem barw narodowych – szerzej vide choćby: Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska ilustrowana.* Tom III, Warszawa 1985, s. 13–14; B. Gembarzewski, *Żołnierz polski. Ubiór, uzbrojenie i oporządzenie od wieku XI do roku 1960.* Tom II. *Od 1697 do 1794 roku.* Do druku przygotowała Z. Stefańska, Warszawa 1962; Tom III. *Od 1797 do 1814 roku*, Warszawa 1964; Tom IV. *Od 1815 do 1831 roku,* Warszawa 1966; I. Turnau, *Ubiór narodowy w dawnej Rzeczypospolitej,* Warszawa 1991; A. Smoliński, *Umundurowanie formacji dragonów w roku 1919 na tle munduru kawaleryjskiego Wojska Polskiego,* Arsenał Poznański, Poznań 1997, R.VI, Nr 2 (20); A. Znamierowski, *Insygnia, symbole i herby polskie. Kompendium,* Warszawa 2003.

[26] Z. Lasocki, *Wspomnienia Szefa Administracji P.K.L. i K.Rz.,* Kraków 1931, s. 11; A. Stawarz, op. cit., s. 84–85, 91, 97, 99, 105; T. Janowski, *Jak Zakopane odzyskało w 1918 r. niepodległość. Wspomnienie,* Rocznik Podhalański, 1985, tom III, s. 325 i passim; S. Kawczak, op. cit., s. 29; R. Turek, op. cit., s. 80; M. Kowalski, *1918–1963. Moi dowódcy,* Kraków 1991, s. 16; J. Kokoszka, *Szedłem na zagładę,* [w:] *Na stos rzucili. Relacje legionistów, powstańców, ochotników 1920 roku.* Zebrała i opracowała A. Basta, Warszawa 2000, s. 23; W. B. Moś, *Strzelcy...,* s. 13.

W następnej kolejności usunięte zostały austriackie oznaki stopni oraz barwy pułkowe z kołnierzy kurtek oficerów i szeregowych. W wyniku tego w byłym c. k. 20 Pułku Piechoty odpruto patki bądź też wypustki makowo–czerwone, a w 32 Pułku Piechoty Obrony Krajowej trawiasto–zielone. Wydaje się, że zupełna likwidacja tych elementów ich umundurowania nastąpiła do końca grudnia 1918 r. W tym też mniej więcej czasie z wojskowych nakryć głowy oraz z mundurów zniknęły kokardy w polskich barwach narodowych, których noszenia, zgodnie z obowiązującymi w Galicji rozkazami, od drugiej połowy listopada nie wymagano od żołnierzy posiadających już wtenczas *„polskie"* mundury[27].

Jednocześnie, aby doprowadzić do możliwie najdalej idącej jednolitości mundurowej tworzącej się armii, rozkazami Sztabu Generalnego Wojska Polskiego z 1 XI oraz MSWojsk. z 12 XII 1918 r. jako przepisy ubiorcze obowiązujące oddziały Wojska Polskiego wprowadzono ubiór zatwierdzony instrukcją z kwietnia 1917 r.[28] Jednocześnie tym ostatnim zarządzeniem ówczesny „Kierownik" MSWojsk. płk Jan Wroczyński polecił Szefowi Departamentu Mobilizacyjno–Organizacyjnego tej instytucji opracować *„niezwłocznie"* odpowiednie uzupełnienia powyższej instrukcji *„(...) dla tych rodzajów broni, które swych oznak nie posiadają (...)"*[29].

W wyniku tych rozkazów strzelcy podhalańscy powinni otrzymać typowe mundury piechoty wz. 1917, gdyż przepis ten w swej pierwotnej postaci nie przewidywał żadnych specjalnych oznak i przedmiotów ubiorczych dla oddziałów tego typu, choć możliwości ich zatwierdzenia i wprowadzenia do użytku, jak widać powyżej, istniały.

Umundurowanie piechoty według przepisu z 1917 r. składało się z następujących elementów szytych z sukna barwionego na posiadającą doskonałe właściwości maskujące niemiecką barwę polowoszarą (feldgrau). Szeregowi[30] nosili kurtki („bluzy") z kołnierzem wykłada-

---

[27] Dz. Rozkazów Wojskowych Nr 13 z 23 XII 1918 r. poz. 407; Rozkaz Nr 11 Polskiej Komendy Wojskowej w Krakowie z 16 XI 1918 r. Noszono je jeszcze podczas Powstania Wielkopolskiego oraz w Wojskach Wielkopolskich na przełomie 1918 i 1919 r. Nie jest to jednak tematem tego opracowania.

[28] Autor ma na myśli przepis: *Umundurowanie polowe Wojsk Polskich*, Warszawa kwiecień 1917 r.

[29] Dz. Rozkazów Wojskowych Nr 11 z 15 XII 1918 r. poz. 296.

[30] Zgodnie z oficjalną terminologią stosowaną przed 1939 r. w Wojsku Polskim pod pojęciem szeregowych należy rozumieć wszystkich szeregowców oraz podoficerów. Pamiętać też należy, iż w interesującym nas tutaj okresie do grupy tej zaliczano również podchorążych.

nym, zapinane na 6 odkrytych guzików metalowych z orłami o barwie „białomatowej" (**vide tab. 1**). Z tyłu znajdowały się dwa guziki w formie haków z orłami[31] do podtrzymywania pasa głównego. Na jej dolnych połach umieszczone były dwie wszywane kieszenie z prostymi klapami zapinanymi na guzik mundurowy. Prostokątne, wszywane w szwy ramion, naramienniki wykonane były z materiału kurtki i wzdłuż wolnych brzegów posiadały karmazynową wypustkę oraz numer oddziałowy wyszywany nićmi barwy wypustki (**vide tab. 2**). Naramienniki przypinano u ich wolnego końca do ramion przy pomocy guzika, na którym, wzorem niemieckim, powinien być umieszczony numer „pod-oddziału" (kompanii?) – od „1" do „13". Pod kołnierzem kurtki szeregowi winni nosić halsztuk (żabot) barwy polowoszarej.

Spodnie szeregowych były gładkie, bez wypustek, od kolan do kostki obcisłe, noszone z owijaczami do sznurowanych trzewików.

Płaszcz był zapinany na jeden rząd złożony z 6 guzików „matowych" z orłami (**vide tab. 2**). Wykładany kołnierz szyto z materiału płaszcza. Z tyłu płaszcza znajdowało się rozcięcie (rozporek) zapinane na dwa małe guziki. Biegło ono środkiem kontrafałdy ciągnącej się od kołnierza do jego dolnej krawędzi, spiętej dwuczęściowym pętem (dragonem) wszytym w szwy pleców i zapinanym na duży guzik mundurowy. Obszyte dookoła karmazynową wypustką naramienniki były identycznego kroju jak naramienniki kurtki.

Nakryciem głowy szeregowych była okrągła czapka typu maciejówka zaopatrzona w daszek i podpinkę wykonaną z materiału zastępującego skórę (**vide tab. 3**). Na czapce umieszczano orła tłoczonego z blachy oksydowanej na stare srebro (**vide tab. 6**). Orzeł wsparty był na tarczy amazonek, na której winna być mała tarczka z odpowiednim numerem oddziałowym – takim samym, jak na naramiennikach kurtki i płaszcza.

Mundur oficerski wz. 1917 miał krój odmienny od ubioru szeregowych i posiadał więcej elementów barwy, przy pomocy której wyróżniano poszczególne rodzaje broni i służb. Kurtka („bluza") zapinana była na 6 odkrytych guzików „białomatowych" wykonanych staranniej niż u szeregowych i wzorowanych na guzikach mundurowych armii

[31] Było to rozwiązanie wzorowane na pomyśle niemieckim, gdzie guziki tego typu wprowadzono w celu dodatkowego umocowania pasa głównego obciążonego wieloma elementami wyposażenia żołnierskiego, które powodowały jego obciąganie w dół.

Królestwa Polskiego[32] (**vide tab. 4**). Z tyłu znajdowały się dwa guziki w formie haków służących do podtrzymywania pasa głównego. Kołnierz był stojąco–wykładany. Na kurtce umieszczano 4 kieszenie z fałdą pośrodku i prostymi klapami zapinanymi na guziki mundurowe. Dwie z nich naszywano na piersiach, a dwie na połach. Mankiety skrojone były wzorem polskim – w ząb. Powyżej nich znajdował się mały guzik mundurowy. Karmazynowe wypustki należało umieszczać wokół dolnej i przedniej krawędzi kołnierza, wzdłuż przedniej krawędzi zapięcia kurtki i wzdłuż brzegów klap kieszeni. Ponadto wszywano je także wokół oraz w szwy mankietów („odwinięć") rękawów. Oficerów, podobnie jak i szeregowych obowiązywało noszenie żabotów polowoszarych. Jednakże omawiany tutaj przepis dopuszczał również, zgodnie z zasadami niezbyt w przypadku wojska praktycznej mody cywilnej, zakładanie białych, twardych i zapinanych z przodu kołnierzyków, które winny wystawać 2 mm ponad brzeg kołnierza kurtki, chroniąc go w ten sposób przed zabrudzeniem i zbyt szybkim zniszczeniem[33].

Spodnie do butów, od kolan w dół obcisłe, pozbawione były barwnych wypustek. Miały być one noszone do sznurowanych trzewików i owijaczy („owijaków") albo sztylp skórzanych lub też długich butów.

Płaszcz oficerski był dwurzędowy, zapinany na dwa rzędy po sześć guzików z orłami (**vide tab. 5**). Z tyłu posiadał pęto („dragon") przypinane dwoma guzikami mundurowymi do dwóch listewek (uch)

---

[32] Vide: W. Bagiński, *Dawne guziki polskie,* Kraków 1899; W. Boczkowski, M. Jaroszyński–Wolfram, K. Gładki, *Guziki. Polskie guziki wojskowe od XVI do końca XX wieku. Przewodnik dla kolekcjonerów*, Warszawa 1999.

[33] M. Gutkowska, *Historia ubiorów,* Lwów–Warszawa 1932, s. 103; L. Tyrowicz, *Podstawowe wiadomości z dziejów ubioru.* Część I, Łódź 1957, s. 192; A. Banach, op. cit., s. 343, 369.

W środowisku cywilnym kołnierzyk tego typu był oznaką elegancji, dobrego smaku oraz odpowiedniej pozycji społecznej. Natomiast w formacjach o legionowym rodowodzie utrzymał się on dlatego, iż początkowo spora część służących w nich oficerów (oraz szeregowych) przed I wojną światową należała do szeroko rozumianej warstwy inteligenckiej. Pamiętać także należy, iż głównie wśród oficerów I Brygady Legionów Polskich istniał zwyczaj wykładania kołnierzyka białej koszuli na kołnierz kurtki mundurowej. W ten sposób bowiem jeszcze skuteczniej zabezpieczano jego brzeg przed zbyt szybkim brudzeniem się oraz wycieraniem – vide choćby: *Album Legionów Polskich.* Praca zbior. pod red. J. Stachiewicza, Warszawa 1933; E. Quirini, S. Librewski, *Ilustrowana kronika Legionów Polskich 1914–1918,* Kraków 1936; M. Klimecki, W. Klimczak, *Legiony Polskie,* Warszawa 1990; S. Czerep, op. cit., s. 92; J. Konefał, *Legiony Polskie w Lubelskiem 1914–1918,* Lublin 1999.

wszytych w szwy pleców oraz rozcięcie zapinane na cztery małe guziki, które biegło środkiem kontrafałdy ciągnącej się od kołnierza do dolnej krawędzi płaszcza. Wykładany kołnierz szyto z sukna gładkiego barwy płaszcza na takiej samej podszewce i umieszczano na nim karmazynowe patki długości 8 cm **(vide tab. 5)**. Ich wolny koniec wykrojony był w ząb i zaopatrzony w mały guzik mundurowy. Płaszcz posiadał dwie, nieco skośne, wszywane kieszenie boczne przykrywane prostymi klapami zapinanymi na mały guzik mundurowy. Lewa kieszeń winna mieć rozcięcie pod klapą, przez które można było wysunąć rękojeść szabli noszonej pod płaszczem. Rękawy posiadały mankiety („odwinięcie") wykrojone prosto. Cały płaszcz podszywano podszewką w barwie polowoszarej. W zimie dozwolone było podbijanie płaszczy futrem i takież kołnierze.

Liczne karmazynowe wypustki znajdowały się wzdłuż przedniego i górnego brzegu zapięcia, wokół mankietów rękawów, naokoło wolnych brzegów klap kieszeni, wzdłuż brzegów pęta oraz wolnych krawędzi listewek („podkładu"), do których było ono przypinane.

Oficerskie nakrycie głowy stanowiła czapka okrągła kroju jak dla szeregowych zaopatrzona w dwie wypustki karmazynowe – jedną wokół denka i jedną biegnącą pośrodku dwuczęściowego otoku, wzdłuż jego zeszycia **(vide tab. 6)**. Przepisowy daszek był barwy polowoszarej. Często jednak wykonywano go ze skóry, co nadawało jej bardziej estetyczny wygląd. Podpinka z dwoma przesuwkami, mocowana do otoku dwoma guzikami mundurowymi, wykonana była z taśmy srebrnej („matowej") z haftowanym motywem wężyka legionowego i naszywana na skórze **(vide tab. 6)**. Częstokroć jednak sposób wykonania tego i innych elementów oraz kształt haftu odbiegał od postanowień przepisu[34].

Wyglądu przepisowej oficerskiej maciejówki dopełniał taki sam, jak w przypadku szeregowych orzeł **(vide tab. 6)** mocowany nad otokiem oraz okrągła kokarda oficerska tłoczona z blachy „białomatowej" i umieszczona na otoku pod orłem, nad karmazynową wypustką **(vide tab. 6)**.

Oznaki stopni nakładano jedynie na ramiona kurtki i płaszcza. Podoficerskie na naramiennikach w postaci pasków srebrnych metalowych („białomatowych")[35] oraz taśmy i galonu srebrnego **(vide tab. 2)**.

---

[34] Z. Żygulski jun., H. Wielecki, *Polski mundur wojskowy*, Kraków 1988, s. 241 – – fot. Nr 192, s. 249 – fot. Nr 204, 205, s. 250 – fot. Nr 206.

[35] Zapewne w intencji rozkazodawcy, pod wpływem doświadczeń wynikających z toczącej się wtenczas wojny, leżało zabezpieczenie oznak stopni przed odbijaniem refleksów światła. Mogło to bowiem zdradzić pozycję walczącego, co miało nieba-

Oznaki oficerskie w formie trefli (**vide tab. 5**) wykonywanych ze splecionego sznura srebrnego, oksydowanego („białomatowego"), płaskiego naszywano[36] na podkładki karmazynowe z podwijanymi brzegami, wystającymi 2 mm poza obręb trefla. Na nich umieszczano pięciopromienne złote gwiazdki („żółte–matowe") oraz takież numery porządkowe wysokie na 16 mm. Chorążowie nosili trefle oficerskie bez gwiazdek. Oznaki te umieszczano w ten sposób, że szeroką część trefla przyszywano do ramienia, a jego część wewnętrzną przypinano małym guzikiem z orłem[37].

Trefl dla oficerów od chorążego do kapitana włącznie pleciono ze sznura podwójnego (**vide fot. 2 i 3**), natomiast dla oficerów od majora do pułkownika włącznie ze sznura potrójnego. Podchorążowie, którzy byli podoficerami z oficerskimi prawami towarzyskimi nosili oznaki w formie trefli oficerskich, lecz splecionych ze sznura wełnianego barwy polowoszarej, bez gwiazdek, podłożonych suknem karmazynowym.

Ponadto oficerowie i szeregowi, którzy w dniu 10 IV 1917 r. służyli w legionach posiadali prawo do umieszczania na kołnierzach kurtek odznaki w postaci wężyka naszytego wzdłuż przedniego i dolnego jego brzegu (**vide tab. 7**). Dla szeregowych wykonywany był on z pojedynczego sznura srebrnego, a dla oficerów i chorążych z potrójnego, naszytego tuż nad barwną wypustką na kołnierzu. U stanowiących elitę fachową oraz intelektualną wszystkich ówczesnych armii europejskich, w tym również Wojska Polskiego, oficerów Sztabu Generalnego oraz oficerów przydzielonych do tej instytucji[38] wężyki należało nakładać na czarnej aksamitnej i wykrojonej w ząb patce (**vide tab. 7**)[39].

---

gatelne znaczenie dla zachowania maskujących właściwości wprowadzanego tym przepisem ubioru polowego – vide choćby: E. Jünger, *W stalowych burzach,* Warszawa 1999, s. 169 i passim.

[36] Trefle generałów wykonane były z potrójnego sznura bulionowego. Nakładano na nie złote korony Kazimierza Wielkiego oraz złote gwiazdki.

[37] Każdy rodzaj broni i poszczególne służby miały trefle podkładane suknem barwy wypustek niekiedy z dodatkową, zewnętrzną wypustką odmiennej barwy. W sposób szczególny prawidłowość ta dotyczyła oznak stopni oficerskich noszonych wtenczas w pułkach kawalerii – szerzej vide: H. Wielecki, *Sprawa munduru polskich formacji wojskowych w latach 1912–1918*, Muzealnictwo Wojskowe, Warszawa 1985, s. 26; A. Smoliński, *Umundurowanie formacji dragonów...*, s. 10, 20.

[38] Szerzej vide choćby: W. Eefurth, *Der Geschichte des deutschen Generalstabes von 1918 bis 1945,* Göttingen 1957; *W 50–lecie powstania Wyższej Szkoły Wojennej w Warszawie.* Zebrał i opracował W. *Chocianowicz,* Londyn 1969; J. Orzechowski, *Dowodzenie i sztaby.* Tom II. *Od schyłku XIX wieku do końca pierwszej wojny*

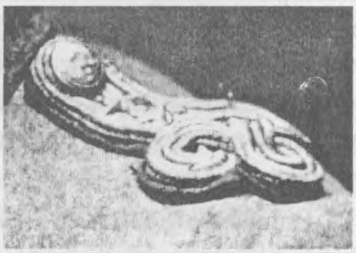

Fot. 2. Porucznik artylerii Zygmunt Szukiewicz – grudzień 1919 r.

Mundur polowy szyty według przepisu z 1917 r. Maciejówka z orłem i kokardą oficerską. Podpinka obszyta srebrną taśmą. Brzeg daszka czapki obszyty skórą.

Kurtka typu oficerskiego, lecz bez barwnych wypustek. Na kołnierzu wężyki legionowe. Na ramionach oznaki stopni wz. 1917 – podkład czarny z czerwoną wypustką.

Źródło: zbiory własne autora.

światowej, Warszawa 1975; P. Stawecki, *Oficerowie dyplomowani wojska Drugiej Rzeczypospolitej*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1997.

[39] *Umundurowanie polowe Wojsk Polskich*, Warszawa 1917, par. 8; Rozkaz Tajny Oficerski No 59 DOGen. Łódzkiego z 14 IX 1919 r.; Rozkaz Nr 8 Generalnego Okręgu Lubelskiego z 27 XI 1918 r. poz. 16. Zgodnie z tymi dokumentami prawo do noszenia wężyków mieli tylko ci żołnierze, którzy do dnia 10 IV 1917 r. wpisani byli w księgach służby Legionów Polskich. Prawem tym nie objęto jednakże późniejszych urzędników wojskowych.

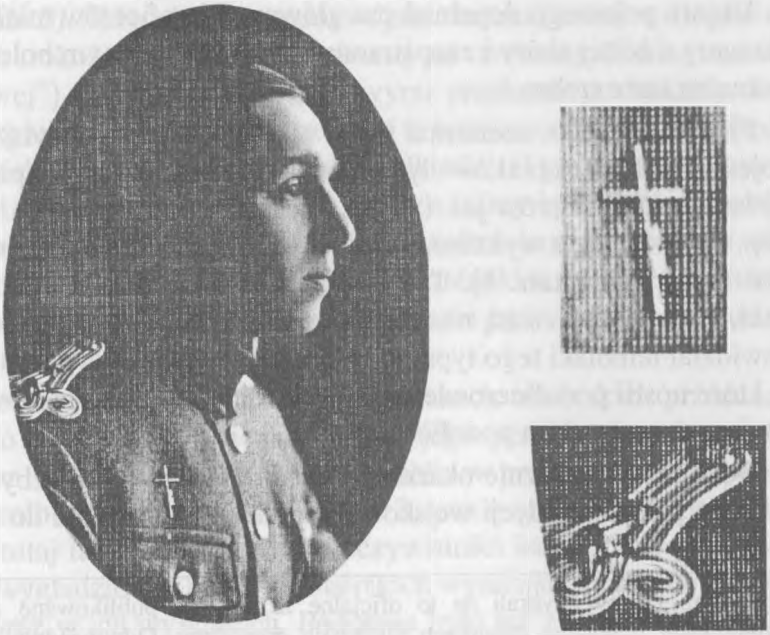

Fot. 3. Podporucznik piechoty pochodzący z byłego I Korpusu Polskiego w Rosji – – styczeń 1919 r.

Kurtka oficerska szyta według przepisu z 1917 r. bez wężyków na kołnierzu. Przepisowe oznaki stopni w formie trefli z metalową gwiazdką i takimż numerem porządkowym.

Nad prawą kieszenią odznaka pamiątkowa I Korpusu Polskiego w Rosji (Wschodniego) zwana „Krzyż Dowbora" – vide: Dz. Rozkazów MSWojsk. Nr 49 z 13 XII 1921 r. poz. 872. Sprawę ich noszenia (na lewej piersi) unormowano oficjalnie dopiero w 1921 r. – vide: Dz. Rozkazów MSWojsk. Nr 24 z 21 VI 1921 r. poz. 478.

Źródło: zbiory własne autora.

Jednocześnie szeregowi, którzy posiadali cenzus oficerski[40], a nie mieli stopnia podchorążego, otrzymali prawo do obszywania górnych brzegów mankietów kurtek i płaszczy galonem metalowym, srebrnym („białomatowym") z karmazynowym prążkiem pośrodku (**vide tab. 2**). Galon ten zwany najczęściej *„odznaką inteligencji"* lub też niekiedy *„odznaką jednorocznych"* winien mieć 1 cm szerokości[41].

[40] Przepis ten dotyczyć miał zapewne ochotników, których spodziewano się zwerbować do Polskiej Siły Zbrojnej, a którzy mieliby ukończone 6 klas gimnazjalnych, lecz nie ukończyliby szkoły podchorążych.

[41] Prawo do noszenia tej oznaki będącej reminiscencją istnienia w armiach zaborczych instytucji tak zwanych ochotników jednorocznych przysługiwało jedynie tym

Ubioru polowego dopełniał pas główny. Dla oficerów miał być on wykonany z żółtej skóry i zaopatrzony w klamrę o jednym bolcu oksydowaną na stare srebro.

Przepis z 1917 r. normował także wygląd oraz sposób wiązania na rękojeści szabli temblaków dystynkcyjnych noszonych w piechocie zarówno przez oficerów jak i przez część szeregowych. Dla podoficerów miały być one wykonane z białej wełny przetykanej karmazynowymi nićmi (**vide tab. 8**). Taśma powinna mieć dwa karmazynowe prążki, a chwast z płaską obsadą winien być otwarty. Rozkazodawca przewidział temblaki tego typu w dwóch wymiarach – większy do szabel, które nosili podoficerowie starsi oraz mniejszy do bagnetów przysługujących wszystkim podoficerom.

Odmienny i znacznie okazalszy, choć jednocześnie niezbyt odpowiadający polskiej tradycji wojskowej, był temblak oficerski do szabli[42]

---

szeregowym, którzy uzyskali na to oficjalne zezwolenie publikowane z reguły w dziennikach rozkazów dziennych wyższych dowództw. Odpowiednie przepisy w tej kwestii obowiązywały jedynie do dnia 1 XI 1919 r., kiedy to na mocy dekretu Wodza Naczelnego wprowadzającego nowy przepis ubiorczy dla Wojska Polskiego „odznaki inteligencji" zostały zniesione. Nie od razu zniknęły one jednak z polskiego munduru, przy czym niekiedy były noszone w sposób niezgodny z oficjalnymi zarządzeniami władz wojskowych – vide: Rozkaz Nr 49 Naczelnego Dowództwa Wojsk Polskich na Galicję Wschodnią z dnia 26 II 1919 r.: *„Stwierdzam sekc.* [kapralowi – przyp. A.S.] *Aleksandrowi Abrahamowiczowi prawo noszenia odznak jednorocznych"*– cyt. za: *Walki i Lwów i Małopolskę Wschodnią 1918–1919.* Tom II. *1 grudnia 1918 r. – 27 lutego 1919 r. Wybór materiałów źródłowych.* Wstęp, wybór i opracowanie B. Polak, Koszalin 2000, dok. Nr 249 s. 446. Vide także: *Przepis ubioru polowego WP r. 1919* – Dz. Rozkazów Wojskowych Nr 97 z 27 XII 1919 r. poz. 4139; *Przepis ubioru polowego Wojsk Polskich r. 1919.* Ministerstwo Spraw Wojskowych, Warszawa 1920; Rozkaz Dzienny No 167 DOGen. Łódzkiego z 19 X 1919 r. poz. 1; Rozkaz Dzienny No 174 Dowództwa Okręgu Generalnego Łódź z 30 X 1919 r. poz. 8.

[42] Zgodnie z polską tradycją wojskową temblak dystynkcyjny noszony do długiej, bocznej broni białej powinien bowiem mieć chwast otwarty. Natomiast pod wpływem niemieckich dystynkcyjnych temblaków oficerskich wiązanych na rękojeściach szabel i pałaszy w broniach konnych oraz noszonych przez nich przy bagnetach w piechocie oraz innych broniach i służbach armii cesarskich Niemiec, a także temblaków austro–węgierskich używanych do bagnetów, polskie temblaki oficerskie wz. 1917 otrzymały chwast zamknięty od dołu – szerzej vide choćby: K. von Unger, *Drei Jahre im Sattel. Ein Lern und Lesebuch für den Dienstunterricht des deutschen Kavalleristen,* Berlin 1914; A. Czerwiński, L. Dudek, *Szabla żołnierza polskiego XIX i XX wieku w zbiorach Muzeum Polskiego w Warszawie,* Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1988; L. Zachuta, *Wojskowy temblak dystynkcyjny. Z historii oporządzenia białej broni*, Kraków 1991; Ch. Woolley, *Uniforms & eqipment of the Imperial German Army 1900–1918. Volume 2. A study in period photographs.*

(vide tab. 9). Składał się on z podwójnie złożonej taśmy o długości 30 cm i szerokości 2 cm wykonywanej ze srebrnej tkaniny („białometalowej") z dwoma karmazynowymi prążkami po bokach. Zamknięty chwast o kształcie spłaszczonej żołędzi tworzyła srebrna frędzla zszyta u dołu wokół karmazynowej podkładki. U góry przykrywano go oplotem ze srebrnego sznureczka. Obsada taśmy była płaska. Z obu jej stron naszywano karmazynowe tarcze z haftowanymi srebrnymi, polskimi orłami w piastowskiej koronie. Temblaki o identycznej formie, lecz wykonane z białej wełny przeznaczone były, między innymi, dla podchorążych i kapelmistrzów.

Przepis nie wspominał nic o temblakach oficerskich przeznaczonych do bagnetów. Ponieważ jednak jego postanowienia zezwalały oficerom na ich noszenie zamiast szabli, w praktyce używano typowych temblaków oficerskich wz. 1917, lecz o mniejszych rozmiarach. Dodać tutaj także należy, iż w rzeczywistości istniały pewne odstępstwa w wyglądzie temblaków oficerskich wynikające z różnic w wykonaniu oraz w ich wymiarach. Podobnie było też z temblakami podoficerskimi. Jednocześnie często używano temblaków starszych typów, na przykład legionowych, o otwartym chwaście, a więc o kształcie bardziej przypominającym stare polskie wzory[43].

Ponadto instrukcja z 1917 r. normowała też sposób noszenia długiej broni białej przez oficerów wprowadzając rapcie do zapinania szabli pod kurtką. Wykonywano je ze skórzanych rzemieni obszytych srebrną („białometalową") taśmą, a dla podchorążych i kapelmistrzów taśmą tkaną z białej wełny[44].

Początkowo przepisowe komplety umundurowania wz. 1917 lub tylko poszczególne jego elementy jak płaszcze czy też kurtki lub czapki zgodne z postanowieniami omówionego powyżej dokumentu pojawiały się najczęściej w ubiorze oficerów. Wszyscy bowiem oficerowie zgłaszający się do służby w Wojsku Polskim, a pochodzący z byłego I, II i III Korpusu Polskiego, byłego Polskiego Korpusu Posiłkowego oraz z armii obcych, którzy stracili całe swoje wyekwipowanie, otrzymali zgodnie z rozkazem MSWojsk. z dnia 27 XI 1918 r. jednorazowy dodatek na wyekwipowanie, uzupełnienie umundurowania i zakup no-

---

Air service, cavalry, assault troops, signal troops, pickelhauben, steel helmets, vehicles, Atglen 2000.

[43] *Umundurowanie polowe Wojsk Polskich,* Warszawa 1917. Vide także: L. Zachuta, *Wojskowy temblak dystynkcyjny...,* s. 45–48.

[44] *Umundurowanie polowe Wojsk Polskich,* Warszawa 1917. Vide także: L. Zachuta, *Zawieszenia białej broni. O noszeniu białej broni bocznej,* Kraków 1992.

wych oznak stopni. Jego wysokość wynosiła 500 marek. Natomiast oficerowie Polskiego Korpusu Posiłkowego, którzy wracali z internowania, zwolnienia lub powracali do Wojska Polskiego ze służby austriackiej na mocy tego samego zarządzenia uzyskali po 300 marek. Dla tych, którzy wstępowali do wojska bezpośrednio z armii byłych państw zaborczych przeznaczono jednorazowy dodatek wartości 100 marek do kapitana włącznie lub 120 marek dla oficerów wyższych stopni i generałów. Pieniądze te należało przeznaczyć na zakupienie oznak stopni zgodnych z przepisem z 1917 r.[45] Dnia 6 II 1919 r. podobny dodatek w wysokości 500 marek przyznano oficerom powracającym z niewoli[46]. Po raz ostatni środki na uzupełnienie umundurowania i ekwipunku w wysokości 1500 marek przyznano wszystkim oficerom w czerwcu 1919 r.[47]

Niedługo po tym fakcie rozkazem MSWojsk. z 28 VI tego roku wszelkie dodatki na wyekwipowanie oraz zmianę dystynkcji oficerskich zostały zniesione. Często bowiem były one traktowane jako forma odszkodowania za przedmioty ubiorcze, jakie oficerowie tracili podczas służby na froncie, do czego państwo polskie ani MSWojsk. nie było zobowiązane[48].

Powyższe dodatki oraz system zaopatrywania oddziałów w umundurowanie, jaki stosowany był w Wojsku Polskim powodowały, że oficerowie (włącznie z chorążymi) zaopatrywali się w nie we własnym zakresie, szyjąc je na własny koszt w prywatnych zakładach krawieckich. Teoretycznie istniała także możliwość ich zakupu z zapasów będących w dyspozycji MSWojsk. Jednak w połowie grudnia 1918 r. instytucja ta nie dysponowała dostatecznymi rezerwami mundurów, co spowodowało, że zakazano wydawania jakichkolwiek przedmiotów ubiorczych oficerom, a wszystkie posiadane komplety umundurowania przeznaczono wyłącznie na zaopatrzenie szeregowych. Jednocześnie polecono pobrać od oficerów odpowiednie opłaty za przedmioty uzyskane bez pozwolenia, a nawet bezpłatnie. Zarządzenie to zbieżne było zresztą z wcześniejszymi rozkazami, jakie w tej kwestii wydawały poszczególne dowództwa okręgów generalnych. Już w listopadzie starano się bowiem, wobec istniejących braków w tej dziedzinie, wyda-

[45] Dz. Rozporządzeń MSWojsk. Nr 8 z 4 XII 1918 r. poz. 163.
[46] Dz. Rozkazów Wojskowych Nr 17 z 15 II 1919 r. poz. 582.
[47] Ibidem, Nr 67 z 17 VI 1919 r. poz. 2166. Zarządzeniem tym nie objęto wówczas oficerów Armii Polskiej we Francji.
[48] Ibidem, Nr 76 z 12 VII 1919 r. poz. 2476.

wać bieliznę, obuwie i inne części ubioru jedynie tym oficerom, dla których było to niezbędnie konieczne.

Nie oznacza to jednak, iż MSWojsk. nie starało się pomóc im w zaopatrzeniu się w przepisowe lub choćby nowe umundurowanie. W miarę możliwości, na przestrzeni 1919 i 1920 r. umożliwiano im bowiem kupno gotowych kompletów mundurów lub jedynie poszczególnych jego części albo też materiałów na wykonanie potrzebnych elementów ubioru. W wyniku tego w połowie 1919 r. wprowadzono możliwość nabycia gotowych sortów ubiorczych pochodzenia amerykańskiego lub produkcji krajowej. Ceny na te artykuły ustalał Departament Gospodarczy MSWojsk. Początkowo korzystali jednak z tego głównie oficerowie pozostający na obszarze krajowym, podczas gdy największe potrzeby w tej kwestii odczuwali ci którzy już wtenczas pełnili służbę na froncie[49] – często w warunkach bardzo ostrej zimy przełomu 1918 i 1919 r. Sytuacja taka powodowała niezadowolenie tych ostatnich[50].

W związku z tym, aby także oficerom służącym na froncie dać możność wymiany przedmiotów ubiorczych, 2 VII 1919 r. wprowadzono system kart mundurowych (następnie książeczek mundurowych), na podstawie których oraz przy pomocy ustalonych wtenczas norm rocznego przydziału, starano się w sposób bardziej równomierny regulować dostęp do nich dla obydwu tych grup wojskowych. W odpowiednim rozkazie Minister Spraw Wojskowych stwierdzał ponadto, iż: *„Uszycie ewentualnie przerobienie przedmiotów umundurowania jest w zasadzie sprawą prywatną poszczególnych oficerów. W miarę możności mogą oficerowie korzystać z warsztatów krawieckich IGO* [Pracowni Krawieckich Intendentury Generalnego Okręgu – przyp. A.S], *o ile nie ucierpią na tym reperacje mundurów żołnierskich (...)"*[51].

---

[49] Ibidem, Nr 13 z 23 XII 1918 r. poz. 399; Dz. Rozporządzeń i Rozkazów Dowództwa (dalej cyt. Dtwa) Wojsk Polskich w Lublinie. Część I, 22 XI 1918 r. s. 6; Rozkaz Nr 4 Dtwa Wojsk Polskich w Lublinie z 16 XI 1918 r. poz. 14; Rozkaz dzienny Nr 98 DOGen. Lubelskiego z 24 IX 1919 r. poz. 21.

[50] Zima tego roku, szczególnie na obszarze walk toczonych przez Wojsko Polskie z Ukraińską Armią Halicką, charakteryzowała się długimi okresami niskich temperatur oraz sporymi opadami śniegu, które bardzo utrudniały działania bojowe obydwu stron oraz mocno ograniczały możliwości słabo zaopatrzonych i źle ubranych oddziałów polskich – vide choćby: J. Kulczycki, *Dziennik dowódcy kompanii z walk w Małopolsce Wschodniej i nad Dźwiną w 1919 roku,* Warszawa 1927; J. Romer, *Pamiętniki,* Lwów 1938; *Pamiętniki generała broni Leona Berbeckiego,* Katowice 1959; S. Kopański, *Moja służba w Wojsku Polskim 1917–1939,* Londyn 1965; L. Mitkiewicz, *W Wojsku Polskim 1917–1921,* Londyn 1976.

[51] Dz. Rozkazów Wojskowych Nr 75 z 10 VII 1919 r. poz. 2448.

Zakupów należało dokonywać jedynie w magazynach tych okręgów generalnych lub okręgów etapowych czy też kwatermistrzostwach, w których dany oficer czy też chorąży pełnił służbę[52].

Wszystko to powodowało, że większa część oficerów do około połowy 1919 r. zaopatrzyła się w przepisowe umundurowanie wz. 1917. Często jednak szyto je z materiałów innej barwy niż to określał przepis, dokonując jednocześnie mniejszych lub większych modyfikacji kroju. Ponadto w przypadku oficerów służących w piechocie nie zawsze zaopatrywano je w cały obowiązujący system barw broni. Jednocześnie można też chyba zaryzykować twierdzenie, że wprowadzanie do ubioru wojskowego nowych elementów niezgodnych z zasadami opracowanymi w 1917 r., co dotyczyło głównie oficerów i oddziałów jazdy, w piechocie miało o wiele mniejszy zasięg. Zaznaczyć tutaj też trzeba, iż działania tego typu spotykały się ze zdecydowanym, choć jednocześnie mało skutecznym przeciwdziałaniem władz wojskowych[53].

Zgodnie z wielokrotnie powtarzanymi przez nie rozkazami znaczna część oficerów i chorążych dość szybko nałożyła nowe oznaki stopni. Początkowo dopuszczano też noszenie dawnych oznak, jakie wcześniej stosowano w Legionach Polskich, a następnie w Polskim Korpusie Posiłkowym. Wymagano tylko, aby paski zastąpione zostały żółtymi metalowymi gwiazdkami. W początkach 1919 r. zdarzało się też, iż oficerowie pochodzący z byłej armii rosyjskiej, byłych korpusów polskich w Rosji oraz z byłej armii austro–węgierskiej używali starych dystynkcji lub też nie posiadali żadnych. Podobne zjawiska miały również miejsce w kwietniu, kiedy to MSWojsk. po raz kolejny zabraniało noszenia dystynkcji innych niż wz. 1917. Jedną z komplikacji, jakie to powodowało było nieoddawanie honorów wojskowych. Takie same skutki były efektem sytuacji, jakie zdarzały się jeszcze w połowie czerwca 1919 r. na terenie Dowództwa Okręgu Generalnego Kraków, gdzie można było spotkać oficerów, którzy podczas pełnienia służby nie mieli oznak stopni. Zjawiska takie bardzo poważnie godziły w pod-

---

[52] Ibidem, Nr 88 z 12 IX 1919 r. poz. 3216; Rozkaz Nr 77 DOGen. w Krakowie z 5 VII 1919 r. poz. 2251.

O organizacji służby intendentury Wojska Polskiego zarówno na szczeblu centralnym jak i terenowym szerzej vide choćby: K. Adamek, *Intendentura Wojska Polskiego 1918–1956*, Warszawa 1998.

[53] Vide: Dz. Rozkazów Wojskowych Nr 44 z 24 IV 1919 r. poz. 1457; A. Smoliński, *Umundurowanie formacji dragonów w roku 1919 na tle munduru kawaleryjskiego...*, s. 15 i passim.

stawy dyscypliny wojskowej i budziły zrozumiałe zaniepokojenie naczelnych władz wojskowych[54].

Zupełnie odmiennie natomiast przedstawiała się sytuacja pod względem umundurowania dla szeregowych. Odrodzone Wojsko Polskie odziedziczyło po zaborcach od 70.000 do 200.000 sztuk różnych przedmiotów mundurowych, w ogromnej większości używanych oraz mocno zniszczonych i około od 25.000 do 160.000 sztuk różnorodnych elementów indywidualnego ekwipunku żołnierskiego[55]. Trudno dziś rozstrzygnąć czy liczby te obejmują także 25.000 kompletów umundurowania, jakie w dniu 10 X 1918 r. znajdowały się w dyspozycji Polskiej Siły Zbrojnej[56]. Przypuszczać należy, iż były to sorty uszyte według przepisu z 1917 r.

Tak niewielka ilość zapasów mundurów i ekwipunku oraz bielizny powodowała, że sytuacja ubiorcza armii Rzeczypospolitej Polskiej już w chwili odzyskania niepodległości przedstawiała się wręcz rozpaczliwie. Jej liczebność rosła, a środków na pokrycie wzrastających potrzeb nie było, podobnie jak i możliwości produkcyjnych. Cały przemysł, głównie zaś włókienniczy, był bowiem zniszczony. W kraju ponadto nie było żadnych surowców niezbędnych do jego uruchomienia, podobnie jak kapitałów na ich ewentualny import. W sposób natychmiastowy sytuacji nie można też było poprawić zagranicznymi zakupami gotowych przedmiotów bądź też tkanin potrzebnych do ich uszycia. Był to efekt trudności w dowozie oraz braku możliwości finansowych powstającego państwa. W związku z tym już w końcu grudnia tego roku potrzeby w tej dziedzinie, dla planowanej przez warszawski

[54] Dz. Rozporządzeń i Rozkazów Dtwa Wojsk Polskich w Lublinie. Część I, 22 XI 1918 r., s. 11; Rozkaz Nr 25 DOGen. w Krakowie z 23 XII 1918 r.; Rozkaz poufny Nr 5 DOGen. w Krakowie z 29 I 1919 r.; Rozkaz poufny Nr 28 DOGen. w Krakowie z 25 VI 1919 r.

[55] *Dziesięciolecie Intendentury Polskiej Siły Zbrojnej 1918–1928.* Przewodniczący komitetu redakcyjnego K. Rudolf, Warszawa 1929, s. 201, 330. Przejęto wtedy, między innymi, 105.308 czapek, 168.014 bluz (kurtek), 76.376 par spodni, 66.871 płaszczy, 227.747 par obuwia, 56.463 sztuk pasów głównych, 160.686 sztuk ładownic. Były to jedynie te zapasy, które przejęto na terenie byłego Królestwa Polskiego i byłej okupacji austriackiej.

[56] Centralne Archiwum Wojskowe (dalej cyt. CAW), Departament Intendentury (dalej cyt. Dep. Int.) MSWojsk., 300.59.21. Pismo Sztabu Generalnego (dalej cyt. Gen.) Wojska Polskiego (dalej cyt. WP) l. dz. 418/IV z 31 XII 1918 r.; CAW, Departament Kawalerii (dalej cyt. Dep. Kaw.) MSWojsk., 300.30.237. Historyczny przegląd działalności gospodarki mundurowej w Armii Polskiej; W. Gierowski, *Polska Siła Zbrojna w przededniu niepodległości,* Warszawa 1931, s. 16, 24, 29.

Sztab Generalny Wojska Polskiego 100–tysięcznej armii, określone zostały na 100.000 kompletów umundurowania (sic!)[57].

Natomiast według zapotrzebowania sporządzonego w końcu 1918 lub na początku 1919 r. przez Dowództwo Grupy „Wschód" dla formacji pozostających w jego kompetencji i w znacznej części pochodzących z Galicji, w tym również dla 1 Pułku Strzelców Podhalańskich, obok uzbrojenia, natychmiast potrzeba było również dużych ilości sortów ubiorczych, bielizny, obuwia oraz oporządzenia. W związku z tym w styczniu 1919 r. dowództwo to w porozumieniu z Polską Komisją Likwidacyjną, niezależnie od warszawskiego ośrodka władzy, zdecydowało się na samodzielne zakupy niezbędnych materiałów wojennych na terenie Austrii. Zadanie to miała zrealizować w Wiedniu specjalna delegacja w składzie rtm. Towarnickiego, rtm. Żmudzkiego i dr. Srokowskiego, którzy otrzymali w tym celu 10 mln koron, z czego 2,5 mln w gotówce. Na resztę sumy wystawiono tymczasem list gwarancyjny, w którym przewidziano spłatę kredytu przy pomocy dostaw artykułów żywnościowych oraz węgla. Ostatecznie jednak zakupów tych dokonano wraz z oficjalnym przedstawicielstwem Rzeczypospolitej Polskiej, a mianowicie z późniejszą Wojskową Misją Zakupów w Wiedniu. Między innymi w ten sposób nabyto wówczas 10.000 kompletów umundurowania i tyleż samo par obuwia, 3.260 pasów głównych dla piechoty oraz 3.150 ładownic[58].

Tak trudna sytuacja ubiorcza Wojska Polskiego powodowała, że oprócz importu już niemal od pierwszych chwil istnienia WP przedsiębrano także inne działania w celu jej poprawy. Należała do nich między innymi akcja zbierania wszelkiego rodzaju odpadków sukiennych, wełnianych, lnianych i bawełnianych oraz starego nie nadającego się już do użytku i naprawy umundurowania, które zamierzano powtórnie przetworzyć na tkaninę. Podobnie czyniono też z zupełnie zniszczonym i nienadającym się do naprawy obuwiem. Także i w tej dziedzinie

---

[57] CAW, Dep. Int., MSWojsk., 300.59.21. Pismo Sztabu Gen. WP l. dz. 418/IV z 31 XII 1918 r.; E. Loewel, *Służba intendentury,* [w:] *Dziesięciolecie odrodzenia Polskiej Siły Zbrojnej 1918–1928.* Praca zbior. pod red. H. Mościckiego, W. Dzwonkowskiego, T. Bałabana, Warszawa 1928, s. 414; K. Adamek, op. cit., s. 25–26.

[58] Moskwa, Российский Государственный Военный Архив (Центрь Хранения Историко–Документальных Коллекции) [dalej cyt. РГВА (ЦХИДК)], Oddział (dalej cyt. Oddz.) II Sztabu Gen., 308.9.16. Korespondencja dotycząca realizacji zapotrzebowanie na uzbrojenie formacji podległych Naczelnemu Dowództwu Wojska Polskiego na Galicję Wschodnią poprzez zakupy w Wiedniu – styczeń – luty 1919 r.

bowiem przez cały omawiany tutaj okres czasu istniały ogromne braki[59]. Przedsięwzięcia te sankcjonował rozkaz MSWojsk., jaki ukazał się 16 V 1919 r. Stwierdzono w nim, iż: *„Koszta nabycia* [umundurowania – przyp. A.S.] *są bardzo wielkie, a warunki transportu nader uciążliwe, dlatego zarządzić by we wszystkich oddziałach gospodarka odbywała się w sposób jak najbardziej ekonomiczny, a wszystkie stare, zużyte, nawet strzępy tak mundurów jak bielizny i obuwia oddawać do intendentury odnośnych okręgów (...)"*[60]. Surowce te były wykorzystywane jako materiał naprawkowy lub też powtórnie przetwarzane[61].

Wobec stale rosnących trudności w tej dziedzinie akcja ta trwała przez cały rok 1919 i przeciągnęła się także na rok następny. Ponadto jej zasięg uległ rozszerzeniu, gdyż wszystkie szpitale i izby chorych zobowiązane zostały do zbierania waty bawełnianej nie pochodzącej od chorych zakaźnie oraz *„nie przepojonej krwią lub wydzieliną ropną"* (sic!). Także i ten surowiec był bowiem powtórnie przerabiany[62].

Jednocześnie od samego początku władze wojskowe kładły ogromny nacisk na maksymalnie oszczędną gospodarkę mundurową. Tymczasem początkowy rozgardiasz, jaki towarzyszył pierwszemu okresowi formowania armii powodował znaczne straty przedmiotów ubiorczych. Były one wynikiem braku odpowiednich przepisów w tej dziedzinie oraz niedoskonałej jeszcze pracy organów zaopatrzenia (intendentury). Dochodziło też do wypadków przywłaszczania mienia wojskowego przez *„kilkudniowych"* ochotników i zwykłej kradzieży czy też handlu nimi. Często zaciągający się dobrowolnie, a następnie poborowi zbyt niedbale obchodzili się z otrzymanym umundurowaniem doprowadzając do przedwczesnego jego zużycia.

---

[59] Szerzej na temat problemów związanych z zaopatrzeniem ówczesnego WP w obuwie vide: A. Smoliński, *Zaopatrzenie Wojska Polskiego w obuwie w latach 1918–1921,* [w:] *W kraju i na wychodźstwie. Księga ofiarowana Profesorowi Sławomirowi Kalembce w sześćdziesięciolecie urodzin.* Praca zbior. pod red. Z. Karpusa, N. Kasparka, L. Kuka, J. Sobczaka, Toruń–Olsztyn 2001; idem, *Przyczynek do dziejów polskiego obuwnictwa wojskowego w latach 1918–1939,* Mars. Problematyka i Historia Wojskowości. Studia i Materiały, Warszawa–Londyn 2001.

[60] Dz. Rozkazów Wojskowych Nr 56 z 22 V 1919 r. poz. 1797.

[61] Ibidem, Nr 96 z 9 XII 1919 r. poz. 4002.

[62] Dz. Rozporządzeń i Rozkazów Dtwa Wojsk Polskich w Lublinie. Część I, 22 XI 1918 r., s. 6; Rozkaz Nr 5 Dtwa Wojsk Polskich w Lublinie z 19 XI 1918 r. poz. 16; Rozkaz L. 101 DOGen. Warszawskiego z 1 IV 1919 r. poz. 12; Rozkaz Nr 76 DOGen. w Krakowie z 4 VII 1919 r. poz. 2215; Rozkaz dzienny Nr 22 DOGen. Lwów z 1 VIII 1919 r. poz. 366.

Zdarzały się też sytuacje, gdy w jednym z oddziałów istniał nadmiar pewnych elementów umundurowania czy wyposażenia, podczas gdy w innym żołnierze chodzili *„prawie nago i boso"* bądź też pełnili służbę w ubraniach i obuwiu cywilnym, jakie do pełnienia służby wojskowej, zwłaszcza w warunkach zimy oraz na froncie, zupełnie się nie nadawały. W związku z tym w odpowiednich rozkazach podkreślano konieczność oszczędności mundurów, prowadzenia właściwej ich konserwacji i napraw oraz nakazywano pouczać szeregowych, iż: *„(...) zmarnowane części wyekwipowania opłaca Rząd Polski, a pośrednio nasz polski obywatel, wskutek czego oszczędność zalecana jest choćby celem ulżenia swym rodakom w opłacaniu znacznych ciężarów wojennych"*[63].

Podkreślić tutaj należy, iż taka sytuacja trwała przez cały okres lat 1918–1920. Jej gwałtowne pogorszenie nastąpiło wraz z wybuchem polsko–sowieckich działań wojennych oraz ich eskalacją w 1919 r. Posiadane bowiem pierwotnie zapasy mundurów (obcych i szytych według przepisu z 1917 r.) uległy zupełnemu wyczerpaniu. Ponadto po sześciu miesiącach służby w polu (stan z kwietnia 1919 r.) posiadane przez wojsko umundurowanie zostało zupełnie zużyte i zniszczone[64]. W nie lepszym też stanie znajdowały się mundury produkcji krajowej szyte z sukna o bardzo złej jakości[65] i na dodatek o różnych odcieniach barwy ochronnej. Powodowało to, że na froncie wytrzymywały one zaledwie od sześciu do ośmiu tygodni, a nawet krócej[66].

Według pisma Departamentu I Mobilizacyjno–Organizacyjnego MSWojsk. z 28 IV 1919 r. stan umundurowania wojska powodował ogromne trudności w organizacji i szkoleniu nowych oddziałów oraz

---

[63] CAW, Kolekcja Materiałów Rosyjskich. Sztab Gen. Oddz. III, 1707; Dz. Rozporządzeń i Rozkazów Dtwa Wojsk Polskich w Lublinie. Część I, 22 XI 1918 r., s. 6; Rozkaz Nr 5 Dtwa Wojsk Polskich w Lublinie z 19 XI 1918 r. poz. 16; Rozkaz dzienny Nr 70 DOGen. Lubelskiego z 24 VI 1919 r. poz. 9; Rozkaz dzienny Nr 102 DOGen. Lubelskiego z 8 X 1919 r. poz. 40; Rozkaz dzienny Nr 106 DOGen. Lubelskiego z 22 X 1919 r. poz. 17; Rozkaz Nr 24 DOGen. w Krakowie z 19 XII 1918 r.

[64] CAW, Generalny Inspektorat Jazdy (dalej cyt. Gen. Insp. Jazdy) MSWojsk., 300.25.42. Pismo Departamentu (dalej cyt. Dep.) I MSWojsk. l. dz. 1758/Org. z 28 IV 1919 r.; *Dziesięciolecie Intendentury...*, s. 201; W. Budzyński, *Stan umundurowania Wojska Polskiego w maju 1919 r.*, Hetman. Biuletyn Koła Miłośników Militariów Polskich im. Andrzeja Zaremby, Nowy Jork 1995, Nr 3, s. 74–80.

[65] Najszybciej niszczyło się wykonywane z materiałów zastępczych oraz surowców wtórnych tak zwane umundurowanie „papierowe" i „pokrzywowe".

[66] B. Mincer, *Ubiór Wojska Polskiego z lat 1918–1922*, Broń i Barwa, Londyn 1954, Nr 9–10, s. 15.

utrudniał ich taktyczne użycie na froncie, a także osłabiał jego dyscyplinę i spoistość. Był on też przyczyną zmniejszenia się zapału ludności do służby wojskowej, *„(...) gdyż niedostatecznie ubrany, źle obuty żołnierz dobrze czuć się nie może, a widok jego bynajmniej do służby nie zachęca"*[67]. Nie wolno też zapominać o fatalnym wpływie takiej sytuacji na stan zdrowotny żołnierzy [68].

Sytuacja w tej materii była tak złożona, że noszono mundury wszystkich armii zaborczych, w tym również (w Galicji) waffenrocki (barwne ubiory garnizonowe) byłej c. k. armii sprzed 1914 r., dokonując jedynie najbardziej niezbędnych adaptacji[69]. Znalazło to zresztą odbicie w rozkazach MSWojsk: *„(...) dozwolone jest z powodu braku materiałów zużycie posiadanych mundurów innego typu, niż objęte przepisami z kwietnia 1917 r., ale przy koniecznym usunięciu wszelkich odznak innych formacji a dodaniu odznak w myśl powyższych przepisów"*[70].

To, wydane 31 XII 1918 r., zarządzenie po raz kolejny zabraniało wprowadzania jakichkolwiek nowych elementów ubiorczych i oznak, zanim zostaną one opracowane przez Komisję Ubiorczą oraz zatwierdzone i ogłoszone w Dzienniku Rozkazów Wojskowych. Ponadto rozkaz z 16 IV 1919 r. zapowiadał także sankcje karne dla tych, którzy nie będą stosowali się do takiego trybu wprowadzania innowacji mundurowych. Jednakże w trosce o zachowanie jak najdalej idącej jednolitości ubiorczej w oddziałach 28 IV 1919 r. MSWojsk. rozkazało, aby mundury szyte z sukna ciemnobrązowego, jakie zakupiono w fabrykach białostockich, noszone było jedynie w oddziałach tyłowych[71]. Z zachowanych fotografii wiadomo, że trafiały one jednak także do oddziałów walczących na froncie.

---

[67] CAW, NDWP Oddz. I, 301.7.3. Pismo Dep. I Mobilizacyjno–Organizacyjnego MSWojsk. L. dz. 1758/Org. z 28 IV 1919 r.

[68] W latach 1919–1920 w szpitalach warszawskich aż 31,6% żołnierzy zmarło wskutek różnego rodzaju chorób infekcyjnych, jak choćby na zapalenie płuc oraz w efekcie powikłań związanych z chorobami epidemicznymi. Część z nich zapewne była efektem przeziębień wynikających z niedoborów umundurowania i obuwia. W tym samym czasie natomiast z ran oraz w efekcie zaistnienia tzw. chorób przyrannych zmarło jedynie 30,8% ogólnej liczby zmarłych. Były to stosunki znacznie odbiegające od prawidłowości notowanych w tej dziedzinie w wielu armiach walczących w trakcie I wojny światowej, gdzie poziom zaopatrzenia materialnego żołnierza oraz opieka medyczna stały na znacznie lepszym niż w Wojsku Polskim poziomie.

[69] Rozkaz Nr 88 DOGen. w Krakowie z 25 VII 1919 r. poz. 2597.

[70] Dz. Rozkazów Wojskowych Nr 1 z 4 I 1919 r. poz. 32.

[71] Dz. Rozkazów Wojskowych Nr 38 z 5 IV 1919 r. poz. 1235.

Pomimo tych wszystkich działań oraz mimo czynionych zakupów za granicą sytuacja ubiorcza wojska na przestrzeni 1919 r. ulegała ciągłemu pogorszeniu. Niebagatelny wpływ na to miał też wzrost jego liczebności[72], za którym nie nadążały wysiłki podejmowane wiosną i latem tego roku przez Departament Gospodarczy MSWojsk. Świadczą o tym stwierdzenia, jakie znalazły się w raporcie sporządzonym we wrześniu dla Oddziału I Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego (dalej cyt. NDWP): *„Ekwipunek żołnierski przedstawia się wręcz zastraszająco. Duża ilość bosych żołnierzy, mundury kompletnie potargane, brak kompletny płaszczy i koców (...)"*. W okresie pomiędzy 29 IX a 8 X tego roku Departament Gospodarczy MSWojsk. przekazał Intendenturze NDWP prawie cały zapas mundurów i ekwipunku jaki posiadał. Mimo to około 75% kompletów ubiorczych żołnierzy walczących na froncie należało wymienić, aby mogli oni przetrwać nadchodzącą wtedy zimę. Skalę tego problemu dobrze ilustruje fakt, iż w październiku 1919 r. oddziały potrzebowały *„w trybie natychmiastowym"*, między innymi, 101.000 płaszczy i 63.000 kurtek.

Była to jedynie wielkość zapotrzebowania tej części wojska, która brała już bezpośredni udział w działaniach bojowych. Natomiast cała armia wraz z uzupełnieniami, jakie planowano wystawić w końcu 1919 i na początku 1920 r., według obliczeń MSWojsk., wymagała dostaw w wysokości 1 miliona 200 tysięcy kompletów umundurowania.

Podobnie przedstawiał się wówczas również poziom zaopatrzenia mundurowego w formacjach znajdujących się na obszarze krajowym. Przykładem może być tutaj Batalion Zapasowy 2 Pułku Strzelców Podhalańskich, który w okresie listopada i grudnia 1919 r. otrzymał jedynie 218 par trzewików oraz 160 par kalesonów.

Ten wręcz tragiczny stan rzeczy został też zauważony przez Szefa Francuskiej Misji Wojskowej w Polsce gen. Henrysa, który w swoim meldunku z 10 X 1919 r. stwierdził, że z nastaniem zimy (z 1919 na 1920 r.) sytuacja ubiorcza Wojska Polskiego stanie się wręcz *„krytyczna"*. W związku z tym postanowił on osobiście interweniować w tej sprawie u marszałka Ferdynada Focha[73]. Podobne były też odczucia

---

[72] Od kwietnia 1919 r. prowadzono prace nad wzrostem liczebnym WP do etatu 500–tysięcznego.

[73] CAW, NDWP Oddz. I, 301.7.20. Pismo Oddz. I. NDWP l. dz. 3494 z 3 X 1919 r.; ibidem, 301.7.26. Meldunek Departamentu Gospodarczego (dalej cyt. Dep. Gosp.) MSWojsk. l. dz. 2162/306/M. Tjn. z 1919 r.; ibidem, 301.7.44. Pismo Misji Francuskiej w Polsce Nr 1111/O z 6 XI 1919 r.; CAW, Dep. Int., MSWojsk.,

gen. Carton de Wiart`a z Brytyjskiej Misji Wojskowej, który w listopadzie 1919 r. wizytował polskie oddziały i widząc piechurów bez trzewików i ciepłych płaszczy przy mrozie dochodzącym do 14 stopni w swoim raporcie napisał: *„Nie wiem, jak oni to wytrzymują"*[74].

Przez cały 1919 r. niemal aż do samego ukazania się nowego „Przepisu ubioru polowego...", z listopada tegoż roku, dokonywano licznych modyfikacji wcześniejszego przepisu z 1917 r. Były one ogłaszane w Dzienniku Rozkazów Wojskowych przez co zgodnie z rozporządzeniami MSWojsk. z 12 i 31 XII 1918 r. oraz z 16 IV 1919 r. uzyskiwały sankcję prawną. Na mocy kolejnego rozkazu tej instytucji z 22 IV uściślono tryb ich przeprowadzania. Wnioski w sprawie zmian mundurowych należało przysyłać do MSWojsk., które odsyłało je do zaopiniowania przez Komisję Ubiorczą. Dopiero po wyrażeniu przez nią pozytywnej opinii o danym projekcie ukazywał się on w Dzienniku Rozkazów Wojskowych i stawał się uzupełnieniem instrukcji z kwietnia 1917 r.[75]

Jedną z takich zmian, która miała dotyczyć całej armii był dekret Naczelnika Państwa z 23 V 1919 r., który nakazywał: *„By zewnętrznie zaznaczyć jedność (...) całego Wojska (...) nakazuję wszystkim oficerom i żołnierzom Wojska Polskiego nałożenie odznaki* [oznaki – przyp. A.S.] *noszonej dotychczas na kołnierzu przez formacje Legionów Polskich. Niech ten historyczny znak, którego świetną tradycję podjęły Legiony stanie się od dziś odznaką całego Wojska Polskiego"*[76].

Rozkazem MSWojsk. z 22 VII tego roku uściślono sposób jego noszenia. W piechocie na kołnierzach kurtek oficerskich wężyki należało naszywać wzdłuż dolnej i przedniej ich krawędzi, nad karmazynową wypustką tak, aby jej dotykały. Dla oficerów miały być one wykonane ze srebrnej taśmy, a nie jak poprzednio z potrójnego sznurka. Dokument ten nie normował jednakże sposobu nakładania i wyglądu wężyków szeregowych. W praktyce naszywano pojedynczy wężyk tuż nad przednią i dolną krawędzią kołnierza, a więc tak, jak to przewidywała instrukcja z 1917 r.

Ważną sprawą było też ustalenie sposobu naszywania tej oznaki w przypadku noszenia na kołnierzu innych oznak specjalnych, jak to

---

300.59.21. Pismo Szefa Francuskiej Misji Wojskowej w Polsce l. dz. 927/O z 10 X 1919 r.; Załącznik do Rozkazu Nr 120 DOGen. w Krakowie z 31 XII 1919 r.

[74] N. Davies, *Orzeł biały i czerwona gwiazda. Wojna polsko–bolszewicka 1919–1920*, Kraków 1997, s. 75.

[75] Dz. Rozkazów Wojskowych Nr 46 z 29 IV 1919 r. poz. 1525.

[76] Ibidem, Nr 59 z 29 V 1919 r. poz. 1894.

następnie miało miejsce w 1 i 2 Pułku Strzelców Podhalańskich, a potem także w 3 Pułku Strzelców Podhalańskich. W przypadku ich umieszczania wprost na kołnierzu należało naszywać je tak, aby nie dotykały wężyka, zaś tylny koniec oznaki znalazł się na jednej linii z jego końcem[77].

Nie od razu jednak dekret o nałożeniu wężyków został wykonany przez wszystkie formacje Wojska Polskiego. Był to efekt niechęci panującej wśród części z nich w stosunku do Legionów Polskich oraz tradycji, jaką wnosiły one do jego dziejów[78]. Innym powodem takiego stanu rzeczy był też fakt, że mimo treści dekretu z 23 V oraz rozkazu z 22 VII istniały w oddziałach wątpliwości czy oznaki te miały być noszone przez wszystkich oficerów i żołnierzy. W związku z tym oraz z licznymi zapytaniami, jakie w tej kwestii wpływały do MSWojsk. jego Departament I swym pismem z 26 VIII informował zainteresowanych, że *„nakaz"* noszenia wężyków dotyczy całego składu osobowego Wojska Polskiego, w tym także żołnierzy Armii Polskiej we Francji, za wyjątkiem urzędników wojskowych, nawet wtenczas, gdy służyli oni przedtem w Legionach Polskich. Dodać tutaj też warto, iż na terenie administrowanym przez Dowództwo Okręgu Generalnego Kraków problem zaopatrzenia oddziałów w wężyki próbowano rozwiązać w sposób centralny. Dlatego też jego Intendentura zakupiła odpowiednią ich ilość w celu przydziału formacjom zgodnie z ich zapotrzebowaniem[79].

---

[77] Ibidem, Nr 84 z 12 VIII 1919 r. poz. 2972; J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe. Wydanie prac dotychczas drukiem ogłoszonych.* Tom V. Opracował K. Świtalski, Warszawa 1937, s. 92.

[78] B. Mincer, op. cit., s. 14. Zupełnie odmiennym przykładem sposobu traktowania tego problemu może być postawa pochodzącego z byłej armii rosyjskiej a następnie z I Korpusu Polskiego w Rosji ówczesnego płk. Jana Rządkowskiego, który już w końcu 1918 r. wobec byłego „awstryjca" płk. Rudolfa Tarnawskiego swoje prawo do noszenia wężyków uzasadniał następująco: *„Co pułkownik tak patrzy się na te wężyki? Są dla legionistów, a ja byłem w Legionie Puławskim, to i mnie wężyk się należy. My też dążyliśmy tylko do Polski, choć nie mieliśmy Piłsudskiego!"* – cyt. za: F. S. Składkowski, *Nie ostatnie słowo oskarżonego. Wspomnienia i artykuły,* Warszawa 2003, s. 21.

[79] CAW, Dep. Int. MSWojsk., 300.59.129. Pismo Dep. I. MSWojsk. l. dz. 10988 z 26 VIII 1919 r.; Rozkaz Nr 88 DOGen. w Krakowie z 25 VII 1919 r. poz. 2597; Rozkaz dzienny Nr 85 DOGen. Lubelskiego z 9 VIII 1919 r. poz. 1; Rozkaz dzienny Nr 136 DOGen. Łódzkiego z 10 września 1919 r. poz. 8. W ówczesnym rozkazodawstwie mowa jest ponadto także o prawie do noszenia wężyków przez duchowieństwo wojskowe.

Jak już wspomniano trudno jest dzisiaj ustalić z całą pewnością czy liczba 25.000 kompletów umundurowania, jakie w październiku 1918 r. znajdowało się w dyspozycji Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, była sortami szytymi według przepisu z 1917 r. Wiadomo, że całe jego zestawy były w posiadaniu niewielu oddziałów[80], bowiem zapasy tych mundurów wyczerpały się niemal od razu. Ponadto pewne ich ilości, szytych mniej lub bardziej zgodnie z przepisami, przynieśli ze sobą ochotnicy, którzy często sprawiali sobie umundurowanie prywatnie, na miarę[81].

Trzeba jednakże pamiętać, że także wśród mundurów wz. 1917 istniała pewna niejednolitość w ich wyglądzie ogólnym, w kroju i wykończeniu. Wynikała ona bowiem głównie z braku opisów technicznych i wzorcowych wykrojów. Powodowało to, że wytwórnie szyły je w takiej formie, do jakiej nawykły w czasach, gdy pracowały dla armii zaborczych[82]. Jednocześnie niebagatelną rolę odgrywały też gusty, mody[83] oraz przyzwyczajenia ich właścicieli. Dotyczyło to jednak głównie mundurów prywatnych, a więc przede wszystkim oficerów oraz ochotników. Często przerabiano także umundurowanie będące własnością skarbu państwa, czego kategorycznie i jednocześnie mało skutecznie ówczesne władze wojskowe zabraniały.

W wyniku tych wszystkich zjawisk rok 1919 był więc w dziejach barwy Wojska Polskiego okresem niezwykłego wręcz rozkwitu różnorodności form ubiorczych. Noszono dosłownie wszystko, co tylko nadawało się do użytku. Wykorzystywano zatem, po mniejszych lub większych adaptacjach[84], umundurowanie pozostawione przez zaborców, mundury szyte według przepisu z 1917 r., przedmioty ubiorcze pochodzące z importu, na przykład amerykańskie („*przechodzone nieco, ale bez dziur i łat*") czy też francuskie, elementy mundurów byłych formacji polskich istniejących podczas I wojny światowej, a na-

---

[80] W 1918 r. umundurowanie wz. 1917 r. posiadały te oddziały Wojska Polskiego, które swymi korzeniami sięgały Polskiej Siły Zbrojnej.

[81] CAW, Dep. Int., MSWojsk., 300.59.21. Pismo Sztabu Gen. WP l. dz. 418/IV z 31 XII 1918 r.; B. Mincer, op. cit., s. 16–17.

[82] *Dziesięciolecie Intendentury...*, s. 338.

[83] B. Mincer (op. cit., s. 27) początek pojawienia się mód w wojsku przesuwa na połowę 1920 r. i łączy to zjawisko z faktem przybycia wtenczas do Polski licznych, obcych misji wojskowych.

[84] Rozkaz Nr 25 DOGen. w Krakowie z 23 XII 1918 r. Zjawisko to dotyczyło jednak głównie ówczesnych oddziałów jazdy, gdzie przerabianie umundurowania było na porządku dziennym. Ponadto na przestrzeni 1919 r. w większości przypadków uzyskały one zgodę na wprowadzanie własnych barw do umundurowania wz. 1917.

wet całe ich zestawy, jak mundury Armii Polskiej we Francji. Wykaz ten byłby niepełny, gdyby nie wspomniano o mundurze Wojsk Wielkopolskich.

Mozaikę tych typów powiększał fakt częstego łączenia w jednym zestawie przedmiotów o różnej prowieniencji lub też o różnych odcieniach wielu stosowanych ówcześnie barw ochronnych. Do tego dochodziły też niekiedy elementy ubioru pochodzenia cywilnego i wojskowego (często po mniejszej lub większej adaptacji) jak choćby czapki czy spodnie, które w ręce polskiego żołnierza trafiały nie zawsze w sposób zgodny z obowiązującymi zasadami prawa. W wyniku tego, jak to pod datą 19 I 1919 r. w swym pamiętniku zapisał ówczesny ppor. Władysław Broniewski: *„(...) gdyby tak ktoś, wsiadłszy do aeroplanu w Warszawie, wylądował przed frontem naszego półbaonu i ujrzał owe „dziury het, a w butach groźne paszcze" i nic ponadto – – naprawdę trudne by miał zadanie chcąc tak na oko powiedzieć do jakiego też my wojska należymy"*[85].

Inną doskonałą ilustracją tej rzeczywistości mogą być wspomnienia kolejnego z ówczesnych żołnierzy, który po latach napisał: *„(...) otrzymałem przydział do trzeciego plutonu i trafiłem między chłopców nie mających jeszcze lat siedemnastu. Wielu z nich było w mundurkach gimnazjalnych. Kapitan ucieszony powiększeniem się garnizonu o jednego starego żołnierza wydał polecenie, by wydając mi mundur, pozwolono dobrać go sobie do figury. (...) Otworzyły się przede mną drzwi okute żelaznymi sztabami i mogłem w magazynowych pomieszczeniach buszować do syta. Wybrałem szarą kurtkę niemiecką, ozdobioną guzikami z orzełkiem polskim* [kurtkę wz. 1917 – przyp. A.S.], *która leżała na mnie jakby na miarę robiona, spodnie w kolanach zwężone, przeznaczone dla kawalerii, zaś z braku trzewików magazynier wydał mi nową parę austriackich saperek* [butów – przyp. A.S.]. *Podobna do cywilnego kaszkietu maciejówka z orłem bez korony, para bielizny, para onuc i ciemnego koloru płaszcz dopełniły reszty ekwipunku, pozwalającego mi przedzierżgnąć się w żołnierza polskiego"*[86]. Nie wszyscy ochotnicy mieli wtenczas jednak aż tyle szczęścia.

Wobec takiego stanu rzeczy starano się, aby choć kompanie, szwadrony, czy też baterie w poszczególnych oddziałach były jednolicie umundurowane. Bardzo rzadko jednakże udawało się osiągnąć jednorodność ubioru w całym pułku, przy czym sytuacja taka zwykle nie trwała zbyt długo. Ponadto korzystanie z zapasów pozostawionych przez zaborców powodowało, iż często już na froncie trudno było roz-

[85] W. Broniewski, *Pamiętnik 1918–1922*, Warszawa 1987, s. 66.

[86] R. Turek, op. cit., s. 147–148. O podobnych problemach wspomina również: W. Lipiński, *Wśród lwowskich Orląt*, Warszawa 1931.

różnić swoich od nieprzyjaciół, co niekiedy doprowadzało nawet do tragicznych w skutkach pomyłek. Tak po latach rzeczywistość walk polsko–ukraińskich z przełomu 1918 i 1919 r. wspominał jeden z ówczesnych żołnierzy: *„Trudno było wtedy odróżnić Polaków od Ukraińców, bo jedni i drudzy nosili austriackie mundury. Jedyna różnica polegała na tym, że my przypinaliśmy do czapek orzełki, a oni trizuba*[87]*. Dopiero z pięciu kroków można było się upewnić, czy trzeba strzelać czy nie"*[88]. W takiej niezwykle złożonej sytuacji ubiorczej oraz w ramach opisanego powyżej stanu prawnego kształtował się mundur 1 i 2 Pułku Strzelców Podhalańskich, a następnie również trzeciego z nich.

Jak już wspomniano nie wszystkie aspekty jego początkowych dziejów są dzisiaj dostatecznie jasne, choć jednocześnie można przypuszczać, że jego kształt również był wynikiem przedstawionych tutaj procesów. Ponadto zapewne był on także efektem kompromisu pomiędzy potrzebami oddziałów, jakie istniały w tej dziedzinie a kształtującą się tradycją podhalańską oraz realnymi możliwościami odradzającej się Rzeczypospolitej.

Pierwotnie w 1 i 2 Pułku Strzelców Podhalańskich używano dostosowanego do polskich potrzeb umundurowania polowego byłej armii austro–węgierskiej. U szeregowych przetrwało ono co najmniej do wiosny 1919 r., kiedy to uległo zupełnemu zużyciu. Od samego początku nie było też ono wystarczające. Już zimą 1918/1919 r. w wyniku szczególnie ostrego braku zimowych elementów umundurowania, jaki odczuwano na terenie Dowództwa Okręgu Generalnego Kraków, najpierw podczas działania 1 Pułku Strzelców Podhalańskich na Spiszu i Orawie[89], a następnie w trakcie walk w Galicji Wschodniej[90] dokonywano rekwizycji ciepłej odzieży i kożuchów wśród tamtejszej lud-

---

[87] Poprawnie powinno być tryzuba. O ówczesnym umundurowaniu oraz barwach, odznakach i oznakach Ukraińskiej Armii Halickiej szerzej vide choćby: A. Феньов, *Відзнаки та нагороди українського війська (УГА – Українська Галицка Армія)*, „Наукові Записки", Випуск VI. Частина 2, Львів 1997; M. Krotofil, *Ukraińska Armia Halicka 1918–1920. Organizacja, uzbrojenie, wyposażenie i wartość bojowa sił zbrojnych Zachodnio–Ukraińskiej Republiki Ludowej*, Toruń 2002.

[88] F. Skibiński, *Historia nie zaczyna się od czerwonej kreski*, [w:] *Na stos rzucili. Relacje legionistów, powstańców, ochotników 1920 roku...*, s. 74.

[89] S. Kawczak,op. cit., s. 304–315; M. Hronsky,. A. Kriva, M. Caplovic, *Vojenske dejiny Slovenska*. IV zväzok 1914–1939, Bratislava 1996, s. 106–107.

[90] Szerzej vide: W. Hupert, *Zajęcie Małopolski Wschodniej i Wołynia w roku 1919*, Lwów 1928; G. Łukomski, Cz. Partacz, B. Polak, *Wojna polsko–ukraińska 1918––1919. Działania bojowe–aspekty polityczne–kalendarium*, Koszalin–Warszawa 1994; M. Литвин, *Українско–польска війна 1918–1919 рр.*, Львів 1998; M. Kozłowski, *Zapomniana wojna. Walki o Lwów i Galicję Wschodnią 1918–1919*, Bydgoszcz 1999; M. Klimecki, *Polsko–ukraińska wojna o Lwów i Galicję Wschodnią 1918–1919*, Warszawa 2000.

ności cywilnej[91]. Nie zawsze też odbywało się to zgodnie z prawem. Ponadto mundury były bardzo zniszczone i już w styczniu 1919 r. żołnierze w swoim podartym umundurowaniu wyraźnie odróżniali się od części oddziałów, z którymi przyszło im współdziałać na polu walki. Po latach tak ten trudny okres wspominał jeden z oficerów pułku: *„Mijamy batalion wojsk poznańskich*[92] [Wojsk Wielkopolskich – przyp. A.S.]. *Dorodni chłopcy, mundury jak z igły, maszerują równo w takt (...). Ale i nasi górale, choć obdarci, też z fantazją na nich patrzą"*[93].

W podobnym stanie znajdowała się bielizna oraz trzewiki wykonane z surowców niskiej jakości: *„W czasie prania, zanim się ususzy bielizna, szwendamy się półnadzy na kwaterze, jako, że nie ma zmiany. Za to starannie czyścimy buty. Owszem, gdy świnię utłuczemy i smalcu dość, wtedy buty smarujemy. Potrzebne to, bo buty z końskiej skóry gniotą, psiakrew, zwłaszcza, gdy po moczarzyskach maszerujemy. Gdy wyschną przy piecu, twarde szelmy, że siekierą rąbać można"*[94]. Dodać tutaj też należy, że powyższy stan rzeczy dotyczył zarówno oficerów jak i szeregowych.

Obok umundurowania typu dla piechoty w ubiorze oficerów pojawiały się również elementy munduru jazdy. Chętnie nosili oni austriackie kożuszki ułańskie oraz dragońskie, które z racji swej lekkości, wygody w noszeniu i dobrej ochrony przed zimnem były okryciem bardzo poszukiwanym[95]. Używano ich już zimą z 1918 na 1919 r. i przetrwały one do kolejnej zimy 1919/1920 r., a zapewne także i dłużej, gdyż w Wojsku Polskim pozwolono je donaszać aż do maja 1924 r.[96] Wśród oficerów pułków strzelców podhalańskich nie były one jednak używane masowo, gdyż w pierwszej kolejności otrzymywały je pułki jazdy, dla których były one przeznaczone.

---

[91] Rozkaz Nr 25 DOGen. w Krakowie z 23 XII 1918 r.; S. Kawczak, op. cit., s. 326.

[92] Była to część wysłanej w marcu 1919 r. na odsiecz Lwowa Grupy Wielkopolskiej dowodzonej przez płk. Daniela Konarzewskiego. W jej skład, między innymi, wchodził również ówczesny 1 Pułk Strzelców Wielkopolskich, czyli późniejszy 55 Poznański Pułk Piechoty – vide: S. Jasionek, *Zarys historii wojennej 55–go Poznańskiego Pułku Piechoty*, Warszawa 1928, s. 5; B. Polak, *Wojsko Wielkopolskie 1918–1920*, Koszalin 1990, s. 162 i passim.

[93] S. Kawczak, op. cit., s. 330. Dziwi to wobec stwierdzenia zawartego w pracy R. Bobera (op. cit., s. 7), który podaje, iż w 1918 r. w batalionie zapasowym pułku były *„(...) wielkie magazyny mundurów, obuwia i broni"*.

[94] S. Kawczak, op. cit., s. 336. O gospodarce obuwiem na terenie DOGen. Kraków vide także: Rozkaz Nr 77 DOGen. w Krakowie z 5 VII 1919 r. poz. 2251.

[95] S. Kawczak, op. cit., s. 306.

[96] Vide: Dz. Rozkazów MSWojsk. Nr 24 z 13 VII 1920 r. poz. 560 (do 1 stycznia 1921 r.), Nr 3 z 24 I 1922 r. poz. 62 (do 1 maja 1923 r.), Nr 30 z 14 VIII 1923 r. poz. 391 (do 1 maja 1924 r.), Nr 6 z 12 II 1924 r. poz. 72 (utrzymano w mocy ostatni z tych terminów).

Ponadto wydaje się, iż w pierwszej kolejności, w miarę możliwości, oryginalne austriackie czapki polowe zastępowano czapkami okrągłymi, niekiedy przerabianymi ze wspomnianych tutaj zaborczych nakryć głowy. Nakładano na nie regulaminowe polskie orły wz. 1917 lub inne noszone wcześniej, głównie, w Legionach Polskich, jak również w pozostałych polskich formacjach wojskowych istniejących podczas I wojny światowej[97]. Początkowo też w niektórych formacjach przepisowe orły wz. 1917 samorzutnie pozbawiano koron. Motywy takiego postępowania tak po latach wspominał jeden z ówczesnych żołnierzy: *„Pamiętam, jak obcinaliśmy korony od polskich wehrmachtowskich orzełków, szczegół dziś raczej zapomniany, ale wówczas bardzo dla nas istotny, gdyż nasz batalion nie uznawał Rady Regencyjnej, a jedynie wierzył w Komendanta*[98]*, co miało wówczas aspekt rewolucyjno–demokratyczny"*[99]. Zapewne też wiosną oraz latem 1919 r. do pułków strzelców podhalańskich zaczęły napływać pierwsze przepisowe przedmioty lub całe ich komplety, szyte według instrukcji z 1917 r. Być może, że pojawiły się również sorty mundurowe pochodzenia amerykańskiego lub inne, którymi musiano zastąpić zniszczone mundury noszone poprzednio przez szeregowych.

Wśród oficerów i podoficerów służących w formacjach stacjonujących na terenie Dowództwa Okręgu Generalnego Kraków panowała natomiast moda na szycie umundurowania z amerykańskich kocy barwy khaki. Tamtejsze władze wojskowe praktyki takie traktowały jako poważne wykroczenie, gdyż koce te przeznaczone były dla szeregowych. Jednakże pomimo oficjalnych zakazów trwały one przez znaczną część 1919 r.[100]

Wydaje się także, iż w lecie tego roku większość oficerów w tych oddziałach dysponowała już kompletami umundurowania wz. 1917 lub choćby poszczególnymi jego elementami, jak czapkami, kurtkami czy też spodniami. Nie zawsze jednak były one zapewne barwy feldgrau.

---

[97] Szerzej vide: B. Mincer, *Polskie orły do czapek wojskowych 1914–1940*, Muzealnictwo Wojskowe, tom 5, Warszawa 1992 oraz H. Gawłowski, *Polskie orły wojskowe1913–1920*, Kielce 1991; B. Królikowski, *Polski orzeł wojskowy. Próba syntezy*, [w:] *Orzeł biały herb państwa polskiego. Materiały z sesji naukowej w dniach 27–28 czerwca 1995 roku na Zamku Królewskim w Warszawie*. Praca zbior. pod red. S. K. Kuczyńskiego, Warszawa 1996.

[98] Autor miał tutaj oczywiście na myśli ówczesnego Tymczasowego Naczelnika Państwa i Wodza Naczelnego, a mianowicie Józefa Piłsudskiego.

[99] K. M. książę Radziwiłł, op. cit., s. 58.

[100] Rozkaz poufny Nr 47 DOGen. w Krakowie z 31 VIII 1919 r. Autorowi nie udało się odnaleźć żadnych materiałów na temat ilości, rodzajów oraz terminów dostaw umundurowania dla pułków strzelców podhalańskich. Pewne i bardzo zresztą szczupłe znane mu informacje dotyczą jedynie batalionu zapasowego jednego z nich.

Jednocześnie nie spotykało się też już chyba innych oznak stopni niż wz. 1917. Najprawdopodobniej również większość z nich chodziła w długich butach z usztywnioną cholewą, szytych zgodnie z fasonem panującym w byłej armii austro–węgierskiej[101]. W użyciu były również sztylpy noszone do trzewików obok trzewików z owijaczami lub długimi skarpetami.

Pierwszy i Drugi Pułk Strzelców Podhalańskich, przynajmniej u początków swego istnienia, formowane były w oparciu o ochotników oraz poborowych z obszaru Podhala[102]. Aby więc dać wyraz związku z jego tradycjami oraz terenem, na którym były one tworzone, z inspiracji ówczesnego płk. Andrzeja Galicy, rodowitego górala i ich organizatora[103], postanowiono wprowadzić do umundurowania strzelców podhalańskich specjalne elementy, charakterystyczne tylko dla tych formacji i świadczące o ich górskim pochodzeniu. Miały one ponadto rozbudzić ducha patriotycznego wśród góralskiej młodzieży zachęcając ją tym samym do ochotniczego wstępowania do służby wojskowej[104].

Zgodnie z rozkazami MSWojsk. z dnia 12 i 31 XII 1918 r. oraz z 16 i 22 IV 1919 r., najprawdopodobniej w maju tegoż roku, do Komisji Ubiorczej, poprzez Ministerstwo Spraw Wojskowych, trafił projekt proponowanych zmian mundurowych. Nie znamy dzisiaj jego autora ani też dokładnego terminu powstania tego dokumentu, choć pewne poszlaki pozwalają domniemywać, iż opracowano go jeszcze w końcu 1918 r. Zachował się bowiem jedynie rysunek **(vide rys. 1)**, który był zapewne jego ilustracją[105].

Na tej podstawie można dziś, chyba z dużą dokładnością, określić jednak, jakie zmiany proponowano wówczas wprowadzić. Dotyczyły one mianowicie dwóch elementów: *„tajemnego krzyżyka"*[106], który nie-

---

[101] T. Machalski, *Co widziałem i przeżyłem,* Londyn 1980, s. 69.

[102] Dz. Rozkazów Wojskowych Nr 61 z 3 VI 1919 r. poz. 1957. Dla 1 Pułku Strzelców Podhalańskich była to Powiatowa Komenda Uzupełnień Nowy Sącz.

[103] Szerzej o tej niezwykle ciekawej postaci vide: W. Wnuk, *Moje Podhale...,* s. 57–102; T. Kryska–Karski, S. Żurakowski, *Generałowie Polski niepodległej,* Warszawa 1991, s. 93; M. Pinkwart, J. Zdebski, op. cit., s. 47–48; P. Stawecki, *Słownik biograficzny generałów Wojska Polskiego 1918–1939,* Warszawa 1994, s. 116; A. Kudasik, op. cit., s. 28–35; S. Janocha, op. cit., s. 59–69.

[104] W. B. Moś, Strzelcy..., s. 24–25.

[105] CAW, Dep. Int. MSWojsk., 300.59.129. Przybliżona datacja ustalona została przez autora na podstawie analizy szczegółów mundurowych występujących na rysunku oraz okrągłej pieczęci jaką został on opatrzony. Ponadto w tym celu wykorzystał on również znane mu protokoły z prac Komisji Ubiorczej.

[106] Tak symbol ten nazwany został na omawianym tutaj rysunku. W. Matlakowski (*Budownictwo ludowe na Podhalu*, Kraków 1892, s. 22) a za nim W. B. Moś

zbyt zgodnie z rzeczywistym ówczesnym jego rodowodem i wymową przybrał postać swastyki oraz kapelusza podhalańskiego z piórkiem.

W przypadku swastyki, której żywot w polskich formacjach wojskowych rozpoczął się już nieco wcześniej[107], w „Wielkiej encyklopedii tatrzańskiej"[108] pod hasłem tym znalazły się bowiem następujące informacje: *„(...) W sanskryckim słowo svastika pochodzi od svasti = pomyślność, dobrobyt, a znak był symbolem dawnego kultu religijnego, także słońca lub ognia, albo życzeniem pomyślności. Był też podobno starosłowiańskim symbolem ognia i ciepła (...).*

W Polsce swastyka jako znak symboliczny pojawiła się podobno od dawna i w różnych okolicach ziem polskich. Nie wydaje się jednak, aby od swastyki pochodziły krzyżyki różnego rodzaju jako elementy ornamentacyjne, a czasem może jako znaki symboliczne, często napotykane w zdobnictwie podhalańskim. (...) Ponadto jako znak niewątpli-

---

(*Strzelcy...*, s. 24–25) nazywa swastykę *„niespodzianym krzyżykiem"*. Ten ostatni używa również nazwy *„podhalanka"*. O *„krzyżyku niespodzianym"* piszą też R. Malczewski, *Tatry i Podhale*, Poznań (reprint – Warszawa 1995), s. 56 oraz U. Lehr, D. Tylkowa, *Wiadomości o regionie*, [w:] *Podhale. Tradycja we współczesnej kulturze wsi.* Praca zbior. pod red. D. Tylkowej, Kraków 2000, s. 56.

[107] Wcześniej bowiem pojawiła się ona jako zasadniczy element *„Odznaki Zasługi"* 4 Pułku Piechoty Legionów, jaka zatwierdzona została 14 IX 1916 r. przez jego dowódcę ppłk. Bolesława Roję. Warto też pamiętać, iż w pułku tym służyło wtenczas sporo ochotników z Podhala. Następnie w II Rzeczypospolitej znak ten stał się pierwszą oznaką pamiątkową tego na powrót odrodzonego w Wojsku Polskim pułku. Ponadto swastyki, obok orła oraz innych symboli solarnych, występowały również niekiedy na klamrach pasów głównych, a także na pamiątkowych sygnetach noszonych przez żołnierzy tego pułku – vide: M. Szuman–Gorczyca, *Biżuteria patriotyczna. Katalog zbioru Muzeum Okręgowego w Koninie*, Konin 1986, s. 28; H. Wielecki, R. Sieradzki, *Wojsko Polskie 1921–1939. Odznaki pamiątkowe piechoty*, Warszawa 1991, s. 31–32; L. Zachuta, *Zawieszenia białej broni. O noszeniu białej broni bocznej*, Kraków 1992, s. 81–84; M. Dubrowska, *Pamiątki I wojny światowej w Muzeum Historycznym m. st. Warszawy. Zbiór Krzysztofa Klingera*, Warszawa 1994, s. 88; K. Filipow, *Legenda Legionów w znakach zaklęta*, [w:] *Legiony to... Szkice z dziejów Legionów Polskich.* Opracowali M. Klimecki, K. Filipow, Białystok 1998, s.176 i passim; T. Zawistowski, *Klamry do polskich pasów wojskowych 1914–1945*, Mundur i Broń. Kwartalnik Poświęcony Historii Wojskowości, 2000, Nr 2, s. 32–33; A. Kozłowska, *4 Pułk Piechoty Legionów w latach 1915–1939. Ludzie, tradycje i pamiątki*, Mars. Problematyka i Historia Wojskowości. Studia i Materiały, Warszawa–Londyn 2001, tom 11, s. 85 i passim; *Drużyniacy–strzelcy–leguny. Żołnierze Legionów Polskich 1914–1918. Katalog wystawy.* Wstęp Ł. Koniarek, Wrocław 2001, s. 33–34, ryc. Nr 47.

[108] Warto tutaj zauważyć, iż w pierwszej próbie wydawnictwa tego typu (vide: Z. Radwańska–Paryska, W. H. Paryski, *Encyklopedia tatrzańska*, Warszawa 1973) w ogóle nie ma hasła swastyka.

wie symboliczny (magiczny?) krzyżyk pojawia się od dawna na Podhalu jako tak zwany krzyżyk niespodziany, w nie rzucających się w oczy miejscach danego przedmiotu (od spodu, od tyłu) np. na rysiach i spodkach domów (...), także u pasterzy na halach tatrzańskich na przykład na czerpakach i pucierach **(vide rys. 2).** *Według starych górali krzyżyk niespodziany (zwykle w postaci prostych lub bardziej ozdobnych nacięć w drewnie), umieszczony w niepokaźnym miejscu, chroni od złego budynek lub sprzęt i jego właściciela.*

Najstarsze znane na Podhalu krzyżyki niespodziane (z XIX w.) mające zwykły kształt krzyżyków (a nie swastyk) mogą się wywodzić po prostu z symboliki chrześcijańskiej. Władysław Matlakowski pisał (Budownictwo ludowe na Podhalu, 1892): „Czy to jest oznaka chrześcijańskiego krzyża, czy wywodzi się od swastyki, nie śmiem tego rozstrzygać", a przed swą śmiercią w 1895 dodał: „[Stanisław] Witkiewicz upatruje... starożytniejszy rodowód, bo wywodzi ten krzyżyk od swastyki" (Zdobienie i sprzęt ludu polskiego na Podhalu, 1901).

Na przełomie XIX i XX w. na ziemiach polskich pod zaborami rozwinęło się duże zainteresowanie filozofią hinduską i jej symboliką, między innymi, swastyką. Tworzono różne teorie historiozoficzne (...) i hinduski mit swastyki połączono bezkrytycznie z realiami polskimi: na przykład Tadeusz Miciński w swej wizyjno–symbolicznej powieści „Nietota – księga tajemna Tatr" (1908) z hipotezy Witkiewicza uczynił pewnik: krzyżyk niespodziany to swastyka (...).

Swastykę zaczęto w ówczesnej literaturze coraz bardziej łączyć z góralszczyzną podhalańską (...).

Swastyka i krzyżyk niespodziany to w rzeczywistości dwa zupełnie odmienne znaki o innym kształcie **[vide rys. 3]** *i innym rodowodzie, sztucznie i niesłusznie połączone przez historiozofów i literatów Młodej Polski (...)"*[109].

---

[109] Z. Radwańska–Paryska, W. H. Paryski, *Wielka encyklopedia tatrzańska,* Poronin 1995, s. 1172–1173. Vide także: H. Stępień (Mariusz Zaruski. *Opowieść biograficzna,* Warszawa 1997, s. 70, 72), gdzie mowa jest o kompozytorze Mieczysławie Karłowiczu, który: *„Idąc nową drogą* (szlakiem w Tatrach – przyp. A.S.) *zawsze znaczył ją kolorowymi, prawoskrętnymi swastykami".* Po jego śmierci (zginął porwany lawiną 8 II 1909 r.) w miejscu znalezienia zwłok ustawiono głaz z odpowiednim napisem, na którym umieszczono również swastykę. Ponadto vide: K. Estreicher, *Środowisko artystyczne Zakopanego w okresie Młodej Polski (1900–1914),* [w:] *Sztuka około 1900. Materiały Sesji Historyków Sztuki.* Praca zbior., Kraków 1969 oraz Z. Piasecki (*Wokół stylu witkiewiczowskiego i osoby jego twórcy,* „Rocznik Podhalański", 1987, tom IV), gdzie bogata literatura przedmiotu.

Rys. 1. Rysunek ilustrujący projekt zmian mundurowych dla pułków strzelców podhalańskich, jaki został przedstawiony do akceptacji Komisji Ubiorczej w 1919 r.

Źródło: CAW, MSWojsk. Dep. Int., 300.59.129.

Stwierdzić trzeba, iż takiemu rozumowaniu trudno nie przyznać słuszności. Potwierdzają je również realia kultury obecnego Podhala oraz zabytki materialne świadczące o innym sposobie wyrażania słabo już chyba w końcu XIX i na początku XX w. zaznaczającej się na tym obszarze symboliki solarnej[110]. Swastyka nie pojawia się też wcale w typowym zdobnictwie ludowym, nawet tym sięgającym XIX w. Podobnie rzecz ma się również z tak charakterystycznymi dla tego regionu spinkami noszonymi do męskich koszul, mimo iż Włodzimierz Antoniewicz już dawniej piszący na ten temat i jednocześnie największy ich znawca twierdził że *„Na spinkach formie swastyki odpowiadać się zdaje „krzyżyk niespodziany", krzyż leżący ze zgrubiałemi końcami ramion"*. Dalej jednak pisze: *„Typowej swastyki ani triquetrum nie napotkałem zgoła na spinkach góralskich"*[111]. Tymczasem w rzeczywistości na obiektach tych występowały znaki mniej lub bardziej zbliżone do wizerunku *„wirującego słońca"*, a w najlepszym wypadku, z pewnymi zastrzeżeniami, mogące być określone jako znaki swastykopodobne. Oglądając je trudno jest jednak odnieść wrażenie, iż ma się do czynienia z symboliką używaną w sposób świadomy i reprezentującą określony program ideowy. Nie wolno też zapominać, iż na spinkach tych obficie występuje natomiast typowa i jednoznacznie czytelna symbolika chrześcijańska reprezentowana choćby przez krzyże zbliżone do greckich bądź łacińskich czy też kawalerskich (mantuańskich?) z umieszczanymi na nich bardzo często hebrajskimi inicjałami Zbawiciela w postaci *„IHS"* z krzyżykiem połączonym z literą *„H"*[112]. Wynika więc z tego, iż wprowadzając do wojskowej symboliki i umundurowania strzelców podhalańskich swastykę Wojsko Polskie, najprawdopodobniej, wzięło udział w procesie, jaki nie znajduje dostatecznego potwierdzenia w przeszłości kulturowej Podhala.

---

[110] O motywie wschodzącego słońca stosowanym w budownictwie podhalańskim szerzej vide: E. Baniowska, K. Jagiełła, *Architektura ludowa,* [w:] *Podhale...*, s. 179, 182–183.

[111] W. Antoniewicz, *Metalowe spinki góralskie,* Kraków 1928, s. 53. Vide także s. 51–52. Podobnie uczynili również A. Brückner – tekst, K. Estreicher – materiał ilustracyjny (*Encyklopedia staropolska,* Tom II. *N – Ż,* Warszawa 1990, s. 531), którzy napisali: *„Górale zakopiańscy wyrabiali wielkie spinki mosiężne, których ornamentacje (koła słoneczne, półmiesiące, gwiazdy) mają sięgać prototypów gockich"*.O jakiejkolwiek swastyce czy też formie swastykopodobnej nie ma więc tam, zdaniem tych autorów, mowy.

[112] Ibidem, s. 18–54; U. Janicka–Krzywda, *Patron–atrybut–symbol,* Poznań 1993 – – krzyże; *Słownik terminologiczny sztuk pięknych.* Praca zbior pod red. K. Kuralskiej–Sulkiewicz, Warszawa 2003, s. 217; A. Znamierowski, op. cit., s. 33.

Rys. 2. Wygląd „tajemnych krzyżyków" („krzyżyków niespodzianych") występujących w rzeczywistości w kulturze materialnej Podhala

Źródło: W. Matlakowski, *Budownictwo ludowe na Podhalu*, Kraków 1892, s. 22

Nie rozstrzygając mimo to ostatecznie i nieodwołalnie tego problemu można chyba jednak stwierdzić, iż *„tajemny krzyżyk"*, w kształcie odmiennym od swastyki, od wielu wieków znany był jednakże na ziemiach polskich, a jego znaczenie na Podhalu w tym czasie było nadal jeszcze żywo odbierane i posiadało rozbudowaną symbolikę[113], którą intelektualna elita Podhala i twórcy okresu Młodej Polski utożsamiła ze swastyką. Prawoskrętna[114] swastyka była bowiem symbolem zarówno życia jak i śmierci, ideogramem oznaczającym pomyślność, w tym także w walce z wrogiem, symbolem ognia (watry), płodności, ciepła oraz witalności[115]. Ważny był również jej dynamiczny charakter oznaczający cykliczny ruch słońca po nieboskłonie, zmianę pór roku itd. Jednocześnie, podobnie jak znak równoramiennego krzyża, jest to jeden z symboli archetypicznych[116].

[113] L. Kamiński (vel. Kamieński), *O mieszkańcach gór tatrzańskich. Najdawniejsza monografia etnograficzna Podhala.* Z rękopisu opracował J. Kolbuszewski, Kraków 1992, s. 135, 142–143, 150.

[114] Znane są także swastyki lewoskrętne zwane swawastikami. Inne nazwy swastyki, jednego z najstarszych znanych ludzkości symboli, to swarga, crux gammata, fylfot i wiele innych.

[115] Nieco odmienne treści podkładało po ten ideogram znacznie od niego późniejsze chrześcijaństwo, w którym był to jeden z elementów związanych z symboliką krzyża. W wyniku tego swastyka symbolizowała klucz do raju, była znakiem chroniącym przed szatanem, znakiem ognia, słońca i życia.

[116] Vide: *Słownik języka polskiego*. Praca zbior. pod red.W. Doroszewskiego, Warszawa 1966, s. 929; *Mały słownik języka polskiego.* Praca zbior. pod red. S. Skorupki, H. Auderskiej, Z. Łempickiej, Warszawa 1989, s. 788; W. B. Mość, *Strzelcy...*, .s 23; U. Janicka–Krzywda, op. cit., s. 214; J. E. Cirlot, *Słownik symboli,* Kraków 2000, s. 390–392; F. Budda, *Swastyka w dziejach cywilizacji,* Toruń 2000, s. 13 i passim.

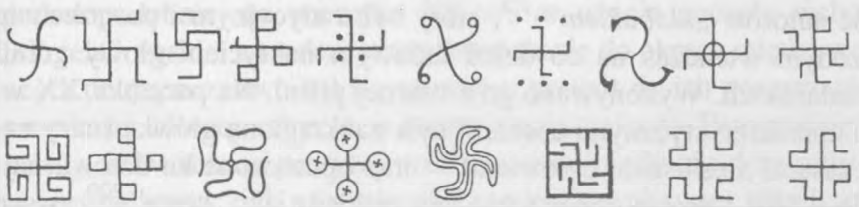

Rys. 3. Przykłady rozmaitych kształtów swastyk znajdowanych na zabytkach materialnych z rozmaitych epok i miejsc

Źródło: J. E. Cirlot, *Słownik symboli*, Kraków 2000, s. 391.

Po latach, gdy swastyka stała się już nieodłącznym elementem munduru strzelców podhalańskich II Rzeczypospolitej, nie bez podstaw, tak o znaczeniu tego symbolu solarnego pisał jeden ze służących w nich oficerów: *„Na patkach kołnierza strzelec podhalański nosi swastykę na tle jodełki, a na czapce z lewej strony orle pióro, spięte również swastyką. Swastyka jest symbolem ognia i słońca, które u dawnych Słowian były czczone jako bóstwa. Słońce to sława pułku, ogień to zapał i miłość Ojczyzny"*[117].

Warto tutaj również dodać, iż w okresie międzywojennym na Podhalu w świadomości jego mieszkańców istniały jeszcze resztki dawnych zabobonów, które coraz skuteczniej wypierane były przez chrześcijaństwo oraz przez wpływy nowoczesnej cywilizacji. Postępujące i stałe kontakty, szczególnie z tym drugim z czynników, powodowały już w okresie przed 1939 r. stałe zanikanie dawnych praktyk oraz wiary w symboliczne znaczenie określonych gestów oraz ideogramów. Najdłużej przetrwały one w czynnościach związanych z wypasem prowadzonym na halach (vide: R. Malczewski, op. cit., s. 30, 68, 140). Proces ten uległ gwałtownemu przyspieszeniu po II wojnie światowej, kiedy to nastąpiły różnorodne przeobrażenia społeczne. Spłyciły one niektóre elementy dotychczasowej kultury Podhala. Kres położył im natomiast zakaz wypasania owiec w górach.

Dziś żadna z wymienianych tutaj jej nazw nie jest tam już znana ani używana. Ponadto powszechnie wiadomy i głęboki katolicyzm obecnych górali oraz niczym nieograniczony dostęp do współczesnych osiągnięć cywilizacyjnych zniszczyły *„tajemny krzyżyk"* oraz odbiór treści, jakie niósł on ze sobą. Natomiast od czasów II wojny światowej swastyka i to nie tylko na Podhalu budzi jedynie jednoznacznie negatywne skojarzenia. W przypadku górali dodatkową rolę odegrała kwestia podejmowanych wówczas przez Niemców prób tworzenia tzw. *„Goralenvolku"* oraz przykłady kolaboracji nielicznych przedstawicieli ludności tego regionu w tej sprawie z władzami okupacyjnymi – szerzej vide: H. Jost, *Zakopane czasu okupacji. (Wspomnienia)*, Zakopane 2001, s. 44–51; A. Kaszyn, *Swastyka*, Pamiętnik Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, 1993, tom 2, s. 306–307; .

[117] R. Bober, op. cit., s. 30.

Zupełnie inaczej było natomiast z kapeluszem (zwanym przez część autorów *„kłobukiem"*)[118], który był tradycyjnym i powszechnie noszonym wtenczas na co dzień ludowym nakryciem głowy górali podhalańskich. Wykonywano go z czarnej pilśni. Na początku XX w. jego charakterystycznymi cechami była zaokrąglona główka (nazywana czasami niesłusznie ogłowiem)[119] oraz opuszczone ku dołowi, najczęściej dość szerokie, rondo (określane niekiedy jako „kreza")[120], zwane też „kanią", „strzechą" lub „skrzelami", obszyte po brzegach płócienną lamówką. Zdobiła go opasująca główkę, umieszczona tuż nad rondem, „kostka", czyli porcelanowe (rzadziej prawdziwe), białe muszelki[121] naszywane na czerwony safian wycinany od góry w drobne ząbki.

Niekiedy kapelusze te, w zależności od panującej aktualnie mody oraz miejsca zamieszkania ich właścicieli, mogły różnić się pewnymi drobnymi szczegółami, jak choćby wysokością główki, szerokością i kształtem ronda itd. W zmianie wyglądu tego ostatniego elementu w interesującym dla omawianego tutaj problemu okresie zaobserwować można pewne prawidłowości, które następnie wywarły znaczny wpływ na kształt wojskowego kapelusza strzelców podhalańskich II Rzeczypospolitej. Otóż jeszcze przed połową XIX wieku, szczególnie tam, gdzie istniały handlowe i kulturowe kontakty ze Słowacją i dalej z Węgrami[122], modne były kapelusze o rondach szerokich. Niekiedy też, wzorem nakryć głowy noszonych przez górali na Słowacji, następowało lekkie podnoszenie rond kapeluszy do góry[123]. Na Podhalu

---

[118] Vide: L. Tyrowicz, op. cit., s. 208; W. B. Moś, *Strzelcy...*, s. 42; T. Karwicka, *Ubiory ludowe w Polsce,* Wrocław 1995, s. 74. Według tej autorki inne jego nazwy to *„strzechacz"* i *„strzelacz"* (*skrzelacz*?).

[119] E. i A. Banach, op. cit., s. 123–126; I. Turnau, *Słownik ubiorów...*, s. 80–81.

[120] E. i A. Banach, op. cit., s. 157–158; I. Turnau, *Słownik ubiorów...*, s. 98.

[121] Powinny być to muszle ślimaka porcelanki – Cyprea moneta.

[122] Górale: „Bliżsi Spiskiej Ziemi, czyli od miasta Nowego Targu ku wschodowi, czym Węgier bardziej niedalecy, noszą kapelusze z krysami szerszymi (...)" – cyt. za: L. Kamiński (vel. Kamieński), op. cit., s. 44.

[123] Szerzej na temat nakryć głowy noszonych przez węgierskich csikoszów (pasterzy z węgierskiej puszty) oraz przez górali na Słowacji vide choćby: K. Plicka, *Słowacja,* Praga 1955; B. Bazielich, *Stroje ludowe narodów europejskich. Część II. Stroje ludowe Europy Środkowej i Wschodniej,* Wrocław 1997. Warto tutaj też zauważyć, iż siła oddziaływania kapeluszy tego typu w łuku Karpat była bardzo duża a w innych rejonach, jak choćby na Huculszczyźnie, znacznie silniejsza, niż na Podhalu – – szerzej vide choćby: A. Smoliński, *Odrębności mundurowe 49 Huculskiego Pułku Strzelców oraz ich symbolika,* [w:] *Mniejszości narodowe w siłach zbrojnych Drugiej Rzeczypospolitej 1918–1939.* Praca zbior. pod red. Z. Karpusa i W. Rezmera, Toruń 2001; idem, *Odrębności mundurowe 49 Huculskiego Pułku Strzelców jako element*

moda ta jednak nie stała się zbyt rozpowszechnioną. Następnie, najprawdopodobniej na początku XX w., w użycie poczęły wchodzić „skrzela" wąskie, a tendencja ta utrzymała się do okresu międzywojennego, po czym znowu dał się zauważyć powrót do ich poszerzania do szerokości równej czterem, a nawet pięciu palcom. Pamiętać jednak należy, iż wskazane powyżej prawidłowości nigdy nie dotyczyły jednocześnie wszystkich miejscowości zamieszkałych przez górali podhalańskich. Powodowało to, że można było obserwować równolegle występowanie zarówno starszych, jak i nowszych form nakryć głowy.

Nieodzownym elementem stroju odświętnego była zatknięta za „kostkę" kapelusza górala podhalańskiego kiść („*kistka*") białego puchu[124] i pióro ptaka drapieżnego. U szczególnych elegantów i jednocześnie zamożnych gazdów[125] było to efektowne pióro orle. Najczęściej chyba jednak zastępowano je upierzeniem jastrzębim. Tak sporządzony przystrój noszono po lewej stronie kapelusza (rzadziej po prawej) lub też starszą modą zatknięty z tyłu **(vide fot. 4)**, a niekiedy nawet nad czołem. Powszechnym był również zwyczaj nacierania kapeluszy zakła-danych na co dzień tłuszczem (sadłem), przez co zyskiwały na

---

działań integracyjnych w armii II Rzeczypospolitej, Wrocławskie Studia Wschodnie, 2001, Nr 5.

[124] Według niektórych autorów z *„pulki"* czyli z indyczki.

[125] K. Hermanowicz–Nowak (*Strój ludowy*, [w:] Podhale..., s. 258, 286) podaje, iż dawniej jedynie kapelusze kawalerów ozdabiane były przystrojem w postaci piór *„kohutka"* (koguta) dzikiego, cietrzewia lub orła, a nawet ponoć kondora, jakie można kupić na jarmarku w Nowym Targu. W ten sposób stawały się one oznaką stanu wolnego, którą odbierano góralowi podczas uroczystości weselnych. Natomiast wracający z wypasu juhasi zatykali na kapeluszu podstoł (miesięcznicę trwałą). Ponadto niekiedy na znak odwagi przybierano je cisową gałązką. Zwyczaj ten, zapewne, został przeniesiony na Podhale z armii austro–węgierskiej, gdzie w ten sposób ozdabiano żołnierskie nakrycia głowy. Informacje dotyczące okoliczności noszenia piór na kapeluszach potwierdzają ustalenia U. Lehr, *Obrzędowość rodzinna*, [w:] *Podhale...*, s. 316, 325), która cytuje następującą przyśpiewkę pochodzącą z początków XX wieku:

„Juzek się ozenił
Juzek się ochłopił
Juzek se piórecko
Na wieki utopieł"

Pomimo to wydaje się, że przypadki przystrajania kapeluszy piórami przez młodych choć już *„obabionych"* górali nie należały do rzadkości jeszcze przed I wojną światową. Natomiast od początków XX w. noszenie piór stało się powszechne przez wszystkich dorosłych mężczyzn jacy mogli sobie pozwolić na taki wydatek.

twardości oraz stawały się lekko połyskujące i całkowicie nieprzemakalne[126].

Fot. 4. Góralska „muzyka" Straży Pożarnej z Nowego Targu – około 1914 r. Przystroje w postaci piór zatknięte za „kostkę" i umieszczone z tyłu kapeluszy.

Dodać tutaj też należy, iż na początku XX w. z racji progresywności i atrakcyjności kultury podhalańskiej kapelusze takiego fasonu i niekiedy o podobnym przystroju rozpowszechniły się na sporym obszarze rejonu podgórskiego, stając się jednocześnie czytelnym

[126] L. Kamiński (vel. Kamieński), op. cit., s. 48, 103; I. Karpińska, *Polskie ubiory ludowe na scenie*, Londyn 1953, s. 68; L. Tyrowicz, op. cit., s. 208; J. Skłodowski, *Zakopane i Tatry na starych pocztówkach,* Warszawa 1992, s. 13, 15, 23, 33, 44, 45, 78, 86; T. Karwicka, op. cit., s. 74; B. Bazielich, op. cit., s. 116 i passim; K. Hermanowicz–Nowak, op. cit., s. 245, 258, 286; H. Błaszczyk–Żurowska, *Kultura ludowa Podhala. Przewodnik po wystawie etnograficznej w Muzeum Tatrzańskim,* Zakopane 2000, s. 84–88, 94; J. Majcher, *Tatry wehikuł czasu,* Opole 2002, s. 9, 12, 20, 23, 28, 31, 36, 52, 65, 69, 72, 83, 89; T. Jabłońska, A. Liscar, S. Okołowicz, L. Majewski, *Tatry. Fotografie Tatr i Zakopanego 1859–1914,* Zakopane 2003, s. 26 – fot. Nr 7, s. 70 – fot. Nr 54, s. 88 – fot. Nr 81, s. 89 – fot. Nr 82–85, s. 90 – fot. Nr 86–89, s. 91 – fot. Nr 90–94, s. 92 – fot. Nr 95, 94– fot. Nr 96, s. 95 – fot. Nr 97, s. 96 – fot. Nr 98–99, s. 97 – fot. Nr 100, s. 99 – fot. Nr 105, s. 100 – fot. Nr 106, s. 103 – fot. Nr 114–116, s. 105 – fot. Nr 119, s. 113 – fot. Nr 128, s. 138–139 – fot. Nr 144, s. 141 – fot. Nr 146, s. 142 – fot. Nr 147, s. 144 – fot. Nr 151, s. 146 – fot. Nr 153, s. 148 – fot. Nr 160, s. 149 – fot. Nr 162, s. 152 – fot. Nr 166–167, s. 154 – fot. Nr 170, s. 155 – fot. Nr 171, s. 160 – fot. Nr 178, s. 161 – fot. Nr 180, s. 171 – fot. Nr 192, s. 182 – fot. Nr 220–222, s. 205 – fot. Nr 263.

znakiem przynależności ich właścicieli do szeroko rozumianej etnograficznej grupy polskiej ludności góralskiej[127].

Wspomniany powyżej rysunek ilustrujący projekt zmian przedstawiał właśnie te dwa elementy, pokazując jednocześnie ich kształt oraz sposób noszenia przy umundurowaniu wykonanym w typie przepisowego z 1917 r. Kapelusze te o dość wysokiej główce oraz stosunkowo wąskim rondzie[128] miały być barwy ochronnej, a ich wygląd dostosowano do postanowień przepisu ubiorczego z 1917 r. Oficerski otrzymał umieszczoną pod orłem kokardę oficerską, a wokół miejsca, gdzie rondo łączy się z główką, opasany został podpinką typu oficerskiego, taką, jaka powinna być noszona na maciejówce oficerskiej wz. 1917.

Z lewej strony tego nakrycia głowy zostało umieszczone pojedyncze, ciemne pióro zatknięte za podpinkę. Projekt nie przewidywał jego mocowania do kapelusza, jak to oficjalnie zostało usankcjonowane dopiero w latach 30–tych, za pomocą *„tajemnego krzyżyka"*. Zgodnie z instrukcją z 1917 r. nie nałożono też na niego żadnych oznak stopni. Brak też chyba było podpinki umożliwiającej jego zapięcie pod brodą.

Kapelusze strzelców w wyglądzie ogólnym nie różniły się od oficerskich. Natomiast zgodnie z przepisem z 1917 r. na kulistej główce miały mieć jedynie przepisowego orła. W miejsce taśmy (podpinki) typu oficerskiego przewidywano umieszczenie żółtej tasiemki z białymi brzegami. Do ich wnętrza należało mocować podpinki[129] wykonane z żółtej skóry i zaopatrzone w sprzączkę z bolcem. Z lewej strony takiego kapelusza umieszczono ciemne pióro, które miało być zatknięte w identyczny sposób, jak w przypadku nakryć głowy dla oficerów.

Kolejnym elementem proponowanym w tym projekcie do wprowadzenia dla strzelców podhalańskich był emblemat w postaci swastyki

---

[127] Vide: R. Reinfuss, *Atlas polskich strojów ludowych*. Część V. *Małopolska*. Zeszyt 18. *Stroje górali szczawnickich*, Lublin 1949, s. 9–11; E. Starek, *Atlas polskich strojów ludowych*. Część V. *Małopolska*. Zeszyt 11. *Strój orawski*, Wrocław 1966, s. 9, 11–12, 14, 17, 24; J. Wielek, *Atlas polskich strojów ludowych*. Część V. *Małopolska*. Zeszyt 14. *Stroje górali łąckich*, Wrocław 1999, s. 28–30. Vide także: *Wesele góralskie*, Nasza Ojczyzna, 1958, R.III, Nr 2, s. 12–13.

[128] Najprawdopodobniej był to starszy już wówczas fason kapelusza podhalańskiego, jaki szerzej zaczął się rozpowszechniać na przełomie XIX i XX wieku pod wpływem miejskiego melonika (globusika). Na Podhale trafiał on wraz z obficie zjeżdżającymi tam na wywczasy letnikami – vide: A. Banach, op. cit., s. 45.

[129] Oryginalne kapelusze góralskie żadnych podpinek nie posiadały. Dodanie ich przy kapeluszach wojskowych było efektem konieczności dostosowania ich do wymogów służby garnizonowej, którą żołnierz pełnił w nakryciu głowy z podpinką zapiętą pod brodą.

do noszenia na kołnierzu kurtki. *„Tajemny krzyżyk"* dla oficerów miał być wykonany metodą haftu w postaci prawoskrętnej, srebrnej swastyki umieszczonej na gałązce jedliny, wyhaftowanej zielonymi nićmi. Identyczny w kształcie emblemat przewidziano dla strzelców. Miał on być jednak nie haftowany, lecz tłoczony z blachy o barwie srebra.

Godnym odnotowania jest także fakt, iż według tego projektu po obydwu stronach kołnierza należało nosić swastyki prawoskrętne. Zmieniał się jedynie zwrot gałązki jedliny – zawsze na zewnątrz kołnierza. Emblematy te należało umieszczać pośrodku każdej ze jego stron, a więc mniej więcej zgodnie z późniejszym przepisem MSWojsk. z dnia 22 VII 1919 r.[130], którym normowano sposób naszywania emblematów na kołnierzach obszytych wężykami. W taki to właśnie sposób proponowano uzupełnić wygląd munduru wz. 1917 w pułkach strzelców podhalańskich.

Zastanawiającym jest fakt, że na omówionym powyżej projekcie rysunkowym zmian mundurowych nie umieszczono wężyków. W związku z tym wydaje się więc bardzo prawdopodobnym, iż powstał on przed ukazaniem się dekretu Naczelnika Państwa z 23 V 1919 r. Zauważyć jednak należy, że żaden z jego elementów nie znalazł się w pierwszym projekcie nowego ubioru polowego dla Wojska Polskiego, jaki powstał w marcu tego roku[131].

Inną wartym odnotowania faktem jest nieuwzględnienie na rysunku barwnych, karmazynowych wypustek wokół naramienników strzelca oraz ich brak przy kołnierzu oraz zapięciu kurtki oficerskiej, a były one przecież obowiązujące w myśl instrukcji z kwietnia 1917 r. Być może, iż właśnie tak wyglądały sorty mundurowe tego wzoru, jakie otrzymały w 1919 r. i użytkowały 1 oraz 2 Pułki Strzelców Podhalańskich.

Przedstawiony tutaj projekt odnaleziony został w materiałach wytworzonych przez Komisję Ubiorczą, która oceniła go na swym 17–ym posiedzeniu w dniu 10 VI i jednomyślnie zaaprobowała wprowadzenie emblematu (*„odznaki"*) oraz kapelusza do umundurowania pułków strzelców podhalańskich. Dokonano też wtenczas pewnych niewielkich zmian w ich wyglądzie i wyrażono zgodę na opublikowanie odpowiedniego uzupełnienia przepisu z 1917 r.[132]

---

[130] Vide: Dz. Rozkazów Wojskowych Nr 84 z 12 VIII 1919 r. poz. 2972.

[131] Autor ma na myśli *„Przepis tymczasowy ubioru polowego Wojsk Polskich r. 1919"* opracowany przez Komisję Ubiorczą i przyjęty przez nią 13 III 1919 r.

[132] CAW, Dep. Int. MSWojsk., 300.59.135. Protokół z 17–go Posiedzenia Komisji Ubiorczej z dnia 10 VI 1919 r. W posiedzeniu tym, między innymi, uczestniczyli:

Ich prawne usankcjonowanie nastąpiło na mocy odpowiedniego rozkazu noszącego datę 21 VI 1919 r., a opublikowanego 28 VI tegoż roku w Dzienniku Rozkazów Wojskowych oraz 10 VII przez Dowództwo Okręgu Generalnego w Krakowie. Jego postanowienia brzmiały następująco: *„Zatwierdzają się następujące odznaki dla pułków strzelców podhalańskich:*

1) Zamiast czapki – kapelusz góralski niski, okrągły, barwy ochronnej, opasany u oficerów podwójnym sznurkiem srebrnym oksydowanym, u żołnierzy takimże, ale szarym wełnianym; z lewej strony za sznurek zatknięte piórko ciemne – orle lub jastrzębie. Na przedzie kapelusza przepisowy orzełek srebrny oksydowany, u oficerów pod orzełkiem przepisowa gwiazdka [kokarda oficerska – przyp. A.S.][133].

2) Na kołnierzu z obu stron odznaki [emblematy – przyp. A.S.] *w kształcie swastyki z gałązką jedliny, dla żołnierzy z białej oksydowanej blachy, dla oficerów zaś haftowane takimiż nićmi; wysokość odznaki cm 4,5, szerokość cm 3.*

Poza tym cały ubiór i oporządzenie, jak dla wszystkich pułków piechoty polskiej"[134]. Tak według rozkazu MSWojsk. miał wyglądać

---

znany historyk wojskowy i żołnierz płk Sztabu Generalnego dr Marian Kukiel (jako przewodniczący), znany i niezwykle popularny malarz batalista oraz jednocześnie kawalerzysta rtm. Wojciech Kossak (członek komisji), następny artysta i oficer ppor. Mikołaj Wisznicki (jako sekretarz) oraz kolejny doskonały historyk prof. dr Wacław Tokarz. Zabrakło na nim natomiast ówczesnego dyrektora Muzeum Narodowego w Warszawie i późniejszego dyrektora Muzeum Wojska oraz jednocześnie najwybitniejszego w tym gronie fachowca w tej dziedzinie, a mianowicie Bronisława Gembarzewskiego, który często był przeciwny wprowadzaniu podobnych innowacji mundurowych. Twierdził on bowiem, iż powiększają one i tak już, jego zdaniem, zbyt daleko idącą *„pstrokaciznę"* występującą w umundurowaniu Wojska Polskiego. O tej niezwykłej postaci historyka, artysty, muzeologa i wojskowego szerzej vide: H. Wielecki, *Pułkownik Bronisław Gembarzewski – historyk i muzeolog,* Muzealnictwo Wojskowe, 1992, tom 5.

[133] Określenie *„gwiazdka oficerska"* przez W. B. Mosia (op. cit., s. 42–43) zostało błędnie zinterpretowane jako oznaki stopni. Tymczasem rozkazodawca miał na myśli kokardę oficerską. Bowiem na nakryciach głowy przy mundurze wz. 1917 oznak stopni nie umieszczało się! To co autor pisze dalej o wyglądzie oznak stopni na kapeluszach w rzeczywistości dotyczyło późniejszych kapeluszy wz. 1919, czyli nakryć głowy zatwierdzonych ponownie *Przepisem ubioru polowego WP r. 1919* – vide: Dz. Rozkazów Wojskowych Nr 97 z 27 XII 1919 r. poz. 4139.

[134] Dz. Rozkazów Wojskowych Nr 71 z 28 VI 1919 r. poz. 2317; Rozkaz Nr 80 DOGen. w Krakowie z 10 VII 1919 r. poz. 2324. Obydwa te rozkazy ukazały się bez rysunków objaśniających, których umieszczanie wtedy jeszcze nie zawsze było praktykowane.

uzupełniony mundur wz. 1917. przeznaczony do noszenia przez oficerów i szeregowych służących w pułkach strzelców podhalańskich.

Powyższy tekst wymaga pewnego komentarza. Dokument ten wprowadził do użytku obydwa elementy, jakie umieszczono w projekcie skierowanym do Komisji Ubiorczej MSWojsk. Wyraźnie rozróżniono wygląd „tajemnego krzyżyka" dla oficerów i szeregowych. Ponadto swastyka oficerska miała być cała srebrna, podczas gdy postulowano umieszczenie jej na zielonej gałązce. Nie określono jednak kierunku załamania jej ramion.

Ciekawych natomiast zmian dokonano przy opisie kapelusza. Oficerskie nakrycie głowy otrzymało zamiast postulowanej podpinki srebrnej podwójny sznurek tej samej barwy, który umieszczono w miejscu łączenia się ronda z główką[135]. Chodziło tutaj zapewne o sznurek, jakiego używano do wykonywania oznak stopni wz. 1917 dla oficerów od chorążego do kapitana. Natomiast nakrycie głowy dla strzelców zamiast tasiemki złotej z białymi brzegami otrzymało pojedynczy sznurek, lecz w barwie ochronnej. Nie wspomniano też nic o podpinkach do zapinania kapeluszy pod brodą. Określono natomiast dokładnie rodzaj ptasich piór. Miały być one ciemne i pochodzić z upierzenia ptaków drapieżnych.

Dodać też tutaj wypada, że upierzenie tego typu doskonale ucieleśniało cechy góralskiego charakteru – *„Pod tchnieniem wichrów, w walce z przyrodą kapryśną i groźną, z człowiekiem, który jeżeli nie swój, dawniej na pewno był wrogiem, kształtował się charakter ludności. Tylko wartki „cłek" – któremu paliło się w rękach, skoro zdecydował się ruszyć do pracy, mógł z powodzeniem borykać się z zasadzkami klimatu, sąsiadów i ludzi spoza Tatr. Bystrość i zdolność podjęcia nagłych wysiłków, przerastających nieraz siły krzepkiego chłopa, cechuje obywatela Podhala*[136].

Poza tym – a raczej dlatego – umie być leniem pierwszorzędnym, obijbokiem, skłonnym do bójek i pijaństwa. Wydajność górali i w tym

---

[135] Faktu tego nie należy chyba wiązać z ostatecznymi pracami Komisji Ubiorczej nad oznakami stopni dla WP, które podjęła ona w sierpniu i wrześniu 1919 r. – vide szerzej: CAW, Dep. Int., MSWojsk., 300.59.129. Protokoły z obrad Komisji Ubiorczej; H. Wielecki, *O narodzinach munduru wojska II Rzeczypospolitej*, Muzealnictwo Wojskowe, Warszawa 1989, tom 4, s. 303.

[136] L. Kamiński (vel. Kamieński) [op. cit., s. 14–15] pisząc około połowy XIX wieku o góralach podhalańskich stwierdził: *„Górale nad podziw pracowici, przebiegli* [czytaj zaradni – przyp. A.S], *rachunkowi* [czytaj przewidujący – przyp. A.S.] *i zarobkowi (...), oni to nie znają święta, tylko o tyle, o ile mszy świętej odsłuchają i pomodlą się w kościołach".*

kierunku i jego niezwykły temperament są imponujące. Ta wybuchowość usposobienia górali objawia się wszędzie"[137].

Rozkaz ten, choć niezbyt szczegółowy i pozbawiony części ilustracyjnej, był jednak dostatecznie czytelny, szczególnie dla zainteresowanych. Ponadto było to uzupełnienie wcześniejszego, znanego już i wystarczająco zilustrowanego przepisu ubiorczego z 1917 r. Wydaje się też, iż ostatnie jego zdanie wyraźnie sugeruje konieczność nałożenia na kołnierzach kurtek wężyków. Dla rozkazodawcy było to chyba rzeczą oczywistą, skoro ukazywał się on po 23 V 1919 r. Zarówno dekret Naczelnika Państwa, jak i rozkaz z 21 VI były przecież uzupełnieniem tego samego przepisu. Zapewne też były one noszone. Tak więc umundurowanie strzelców podhalańskich od lata 1919 r. powinno wyglądać tak, jak to przedstawiono powyżej.

Tymczasem rzeczywistość była zapewne mocno odległa od tego postulowanego stanu rzeczy. Wydaje się, iż w 1919 r. emblematy w postaci swastyki nie były zbyt powszechne[138]. Najprawdopodobniej zaczęli nosić je oficerowie oraz być może też część żołnierzy. Nie było jednakże wtenczas zapewne całych pododdziałów (batalionów i kompanii) ani tym bardziej oddziałów (pułków) noszących te symbole. Zaczęły się one upowszechniać dopiero w 1920 r. i to zarówno w swej wersji pierwotnej, jak i w wersji opublikowanej w „Przepisie ubioru polowego WP..." z listopada 1919 r. **(vide tab. 10 oraz fot. 5).**

Przykładem może być tutaj 3 Pułk Strzelców Podhalańskich, który swastyki otrzymał i nałożył dopiero w lipcu 1920 r., czyli podczas tragicznego odwrotu Wojska Polskiego z dalekich kresów pod same niemal wrota Warszawy: *„Znamienny jest rozkaz z dnia 21 lipca, w myśl którego dowódcy powinni dopilnować, żeby wszyscy szeregowi naszyli otrzymane swastyki podhalańskie. Rozkaz ten wydany w okresie, gdy (...) niejeden strzelec musiał dniami całymi maszerować boso i w łachmanach, odzwierciedla dumę żołnierską; honor oddziału każe zlekceważyć wszystkie, chociażby największe trudy wojenne"*[139] – i przypiąć wyróżniającą go spośród innych piechurów oznakę.

Jeszcze gorzej i na dodatek przez znacznie dłuższy okres czasu przedstawiało się zaopatrzenie pułków strzelców podhalańskich w kapelusze. Te na przełomie 1919 i 1920 r. zastępowano furażerkami, do których mocowano orle lub jastrzębie pióra **(vide fot. 6)**. Robiono to przy pomocy emblematu *„tajemnego krzyżyka"* z gałązką jedliny. Być

[137] Cyt za: R. Malczewski, op. cit., s. 49.
[138] Podobnego zdania jest W. B. Moś (*Strzelcy...*, s. 25).
[139] O. Dąbrowski, op. cit., s. 13.

może, że zjawisko to zaistniało dopiero pod koniec 1920 r. Jedno jest pewne – furażerki z piórkiem zastępowały kapelusze, których długo jeszcze nie było[140], a przynajmniej nie starczało dla wszystkich[141].

Często też sposób zdobywania i nakładania piór odbywał się w dość niecodziennych, nawet jak na warunki polskie, okolicznościach. W 2 Pułku Strzelców Podhalańskich *„orle"* pióra na nakryciach głowy pojawiły się około 20 IX 1920 r. – *„Przed fortami Grodna (...) otrzymały pułki podhalańskie zezwolenie na noszenie orlich piór na czapce. Lecz skąd wziąć tyle orłów, by piór starczyło na tyle czapek? Oczywiście sięgnięto i w tym przypadku do namiastki, której ptactwo domowe, a przede wszystkim indyki, musiały dostarczyć, tak że w ciągu 24 godzin żołnierz podhalański był opierzony, jak należy, ba nawet kolorowe strusie pióra widziało się na czapkach kucharzy itp. łazików"*[142].

Fakt ten stał się przyczyną powstania dość zjadliwej przyśpiewki, którą śpiewano w innych pułkach piechoty na strzelców podhalańskich. Brzmiała ona następująco:

„Ej te Podhalany to ci wojsko głupie,
noszą to na głowie co indyk na..."[143]

Kilku słów komentarza wymaga także „Przepis ubioru polowego WP r. 1919"[144], jaki ukazał się 27 XII 1919 r. W projekcie tego dokumentu, który został opracowany w lipcu, sierpniu i wrześniu, a zredagowany w końcu września tego roku, nie ma ani słowa o kapeluszach podhalańskich. Znalazł się tam natomiast projekt rysunkowy emblematu swastyki przeznaczonej do noszenia na kołnierzach. Miała być ona lewoskrętna i nałożona na pojedynczą gałązkę jedliny (**vide tab. 10**). W porównaniu z emblematem, jaki zaproponowano Komisji Ubiorczej w maju tego roku jego wygląd oraz estetyka uległy znacznemu pogorszeniu[145].

---

[140] W. B. Moś (*Strzelcy...*, s. 53) zwyczaj umieszczania piór na furażerkach przesuwa na wczesne lata 20–te i wiąże go z 3 Pułkiem Strzelców Podhalańskich.

[141] Ibidem, s. 48.

[142] L. Migdał, op. cit., s. 30.

[143] Cyt. za: W. Midowicz, *Ze wspomnień o góralskim generale Galicy*, Pamiętnik Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, 1993, tom 2, s. 301.

[144] Dz. Rozkazów Wojskowych Nr 97 z 27 XII 1919 r. poz. 4139.

[145] Swastyka o identycznym rysunku znalazła się w *„Przepisie ubioru polowego WP 1919 roku"*, jaki został opublikowany w formie załącznika do rozkazu dziennego DOGen. w Poznaniu z 5 XII 1919 r., a który ukazał się wcześniej niż tekst i rysunki zawarte w Dz. Rozkazów Wojskowych Nr 97 z 27 XII 1919 r. poz. 4139.

Fot. 5. Strzelec 4 Pułku Strzelców Podhalańskich – 6 VI 1920 r.

Na kołnierzu kurtki naszyta patka (granatowa?) niezgodna z „Przepisem ubioru polowego WP r.1919" – brak wycięcia w ząb tylnej jej części i brak żółtej wypustki. Wężyki naszyte prawidłowo, lecz wykonane z płaskiego sznurka (zgodnie z instrukcją z 1917 r.), a nie z tasiemki, jak tego wymagał przepis z końca 1919 r.

Na patce nałożony emblemat podhalański. Jest to jego wersja pierwotna – swastyka prawoskrętna, zgodna w swym wyglądzie oraz kształcie gałązki jedliny z projektem rysunkowym z 1919 r.

Źródło: zbiory własne autora.

W ostatecznej wersji nowego przepisu ubiorczego, jaką zatwierdził Marszałek Józef Piłsudski (już 1 XI 1919 r.) znalazło się zdanie: *„Strzelcy podhalańscy zachowują zamiast rogatywek* [sic! – przyp. A.S.] *dotychczasowy kapelusz"*. Chodziło tutaj o kapelusze zatwierdzone rozkazem z 21 VI, a więc o nakrycie głowy, na którym nie nosiło się oznak stopni.

W dokumencie tym brak jest także jakiegokolwiek ich opisu, choć znalazł się mocno uproszczony rysunek tego nakrycia głowy **(vide tab. 10)**. Jego wygląd uległ pewnym zmianom w stosunku do pierwowzoru z czerwca 1919 r. Jednak z racji małej jego precyzji, poza wyraźnym powiększeniem ronda, trudno jest dokładnie stwierdzić, na czym miały one polegać. W swym wyglądzie ogólnym przypominał on wersję kapelusza dla strzelców, jaką proponowano do zatwierdzenia w maju

1919 r. Nie wiadomo też z jakiego materiału miała być wykonana opaska umieszczona na nim, w miejscu styku ronda z główką. Być może, że należało wykonywać ją z takiego samego materiału jak kapelusz? Pióro natomiast miano mocować na nim w taki sam sposób, jak to zostało określone w rozkazie z 21 VI 1919 r.

Zastanawiającym jest ponadto fakt, iż zarówno w treści rozkazu z grudnia 1919 r., jak i w jego części rysunkowej nie było żadnej informacji o tym, w jaki sposób należało umieszczać na kapeluszu podhalańskim oznaki stopni – pierwotnie jedynie oficerskie. Nie pojawiły się także one w dokumencie omawiającym sposób ich naszywania na rogatywkach wz. 1919 dla szeregowych, jaki ukazał się 16 III 1920 r. ani też w kompletnym przepisie dotyczącym nowego umundurowania WP wydanym w tym samym roku w postaci samodzielnego druku[146] **(vide tab. 10)**. Wydaje się jednak, że nie było intencją rozkazodawcy wprowadzanie do umundurowania strzelców podhalańskich nakrycia głowy pozbawionego oznak stopni. Byłoby to bowiem sprzeczne z myślą przewodnią, jaką kierowano się w przypadku oznak stopni w przepisie z końca 1919 r.

[146] Dz. Rozkazów MSWojsk. Nr 8 z 16 III 1920 r. poz. 156; *Przepis ubioru polowego Wojsk Polskich r. 1919*, Warszawa 1920.

Fot. 6. Oficer 4 Pułku Strzelców Podhalańskich konno – rok 1920

Na głowie furażerka z orłem wojskowym, który na nakryciach głowy tego typu dozwolony był do noszenia dopiero od 1922 r. (vide: Dz. Rozkazów MSWojsk. Nr 37 z 12 IX 1922 r. poz. 540). Ponadto orle pióro z pękiem puchu umocowane emblematem swastyki, zgodnym w swym rysunku z „Przepisem ubioru polowego WP r. 1919". Na furażerce, wbrew temu rozkazowi, znajduje się też numer pułkowy (porządkowy).

Kożuszek austriacki, kawaleryjski. Na pasie głównym bagnet z temblakiem oficerskim wz. 1917 – istniał już wtenczas nowy wzór temblaka oficerskiego – wz. 1919.

Na nogach trzewiki sznurowane ze sztylpami noszone bez ostróg.

Siodło kawalerii Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej typu McClellan`a, które w WP niesłusznie określano jako „meksykańskie" (vide: Instrukcja taborowa do użytku wszystkich broni i służb. (Tymczasowa). Część I. Składniki taboru, Ministerstwo Spraw Wojskowych, Warszawa 1930; G. Tylden, *Horses and saddlery. An accound of the animals used by the British and Commonwealth Armies from the Seventeenth Century to the Present Day with a description of their Eqiupment*, London 1980, s. 154–156, 175).

Źródło: zbiory własne autora.

Na podstawie zachowanego materiału fotograficznego wiadomo jednakże, że były one noszone również na kapeluszach podhalańskich, choć wskutek powyższego braku w „Przepisie ubioru polowego WP r. 1919" miały one niejednolity wygląd i sposób wykonania, a dotyczyło to chyba głównie (wyłącznie?) kapeluszy oficerskich[147].

Powyższy przepis ubioru polowego wprowadzał też nowy wzór *„tajemnego krzyżyka"*, czyli swastyki (**vide tab. 10**). Miała być ona lewoskrętna, a więc mieć zwrot odwrotny od projektu z maja 1919 r. Odmienny rysunek otrzymała też gałązka jedliny, która powinna posiadać trzy rozgałęzienia. Wzór ten pod względem estetycznym był dość udany.

Emblemat oficerski należało wykonywać metodą haftu nićmi srebrnymi i oksydowanymi, a emblemat szeregowych tłoczyć z blachy białej również oksydowanej[148]. Zgodnie z postanowieniami przepisu noszono je w przednim rogu patki kołnierza kurtki oraz w rogu kołnierza płaszcza pod tasiemkami w barwach broni. W obu przypadkach miały być one noszone skośnie (**vide tab. 11**).

W końcu 1919 r. ustalono ostatecznie wiele szczegółów umundurowania strzelców podhalańskich II Rzeczypospolitej. Na trwale z dziejami tej formacji związany został emblemat w postaci swastyki oraz kapelusz, choć nie od razu znalazły się one rzeczywiście w powszechnym użytku. Nadal funkcjonowały pierwsze, duże swastyki, które noszono jeszcze w drugiej połowie lat 20–tych, a w przypadku szeregowych znacznie dłużej (**vide fot. 5**), gdyż spotykało się je jeszcze w latach 30–tych. Sukcesywnie jednak zastępowano je emblematami nowego wzoru.

---

[147] W. B. Moś, (*Strzelcy...*, s. 42–44) przedstawia różnorodność oznak stopni oficerskich na kapeluszach, choć błędnie odnosi te fakty także do przepisu z 21 VI 1919 r., który żadnych oznak stopni na tych nakryciach głowy nie przewidywał. Ponadto zauważyć należy, iż cytat podany przez autora nie jest też zgodny z rzeczywistym brzmieniem rozkazu z Dz. Rozkazów Wojskowych Nr 71 z 28 VI 1919 r. poz. 2317.

Zastanawia jednak fakt, że niejasności tej nie próbowano wyjaśnić w celu ustalenia jednolitego sposobu oznaczania stopni, mimo wielu innych zmian i uzupełnień, jakimi modyfikowano przepis z końca 1919 r. Stało się to dopiero w 1937 r. – – vide: Dz. Rozkazów MSWojsk. Nr 1 z 29 I 1937 r. poz. 7. Pomiędzy tymi dwoma dokumentami był rozkaz zawarty w Dz. Rozkazów MSWojsk. Nr 12 z 12 IV 1927 r. poz. 116, w którym brak było jakiejkolwiek wzmianki o kapeluszach podhalańskich. Żadnych wiadomości na ten temat nie podaje też R. Saxl, *Umundurowanie Wojska Polskiego*, Warszawa 1928. Być może, że istniał jakiś rozkaz regulujący ten problem, którego jednakże dzisiaj nie znamy?

[148] Oksydacja powodowała, iż otrzymywały one barwę starego srebra.

Trudno jest dzisiaj stwierdzić czy już w 1919 r., czy też w 1920 r. noszono kapelusze. Wydaje się raczej, że nie. Nie był to czas sprzyjający gwałtownym zmianom ubiorczym. Sytuacja mundurowa Wojska Polskiego w 1920 r. nie była lepsza od tej z roku poprzedniego, a latem 1920 r. stała się nawet krytyczna, ulegając po raz kolejny gwałtownemu pogorszeniu. Był to efekt ówczesnego ubóstwa kraju oraz niedoskonałej niekiedy działalności organów intendentury. W związku z tym największym problemem było zapewnienie żołnierzowi najniezbędniejszych elementów umundurowania i wyposażenia, by nie walczył dosłownie boso i nago. W dalszym też ciągu noszono wszystko, co tylko mogło spełniać rolę wojskowego munduru, a mozaika ubiorcza trwała nadal[149].

Istniejące wtenczas trudności nie ominęły także strzelców podhalańskich (**vide fot. 7**). Bardzo sugestywny opis umundurowania i dziejów wojennych 1 Pułku Strzelców Podhalańskich pozostawił ówczesny mjr Sztabu Generalnego Stanisław Rostworowski. W swoim liście do żony z dnia 20 VII 1920 r. pisał on: „*W Pińsku defilował dziś przed gen.* [Władysławem – przyp. A.S.] *Sikorskim jeden z pułków podhalańskich – wracał z ognia i szedł w ogień. Widok dziwny – pułk ten przemaszerował w ostatnich tygodniach 1200 km. Wyszedł spod Sarn, szedł walcząc do Kijowa, dotarł tam pierwszy, rzucony za Dniepr bił się pod Browarami, a więc za słupami Chrobrego. W chwili odwrotu otrzymał rozkaz pozostania na pozycji do następnego rana. I został. Był w strasznym ogniu, stracił połowę oficerów i więcej niż połowę żołnierzy, ale ani o godzinę wcześniej za Dniepr się nie cofnął. Będąc odcięty przebił się do Kijowa. Potem szedł 300 km zdobywając w odwrocie każdą wieś i miasto. Doszedł na Polesie w dziwnym stanie. Żołnierz miał na głowie hełm stalowy, karabin przez ramię, ale munduru i butów już nie miał. Łachmany okrywały go, nogi bose poranione do krwi. Ale doszedł i gotów był się bić dalej. Otrzymał tu mundury, butów jeszcze wszyscy otrzymać nie mogli, więc na defiladzie szedł co 10 żołnierz boso, choć z hełmem stalowym na głowie. Generał obchodził szeregi, gadał z ludźmi, wypytywał o Kijów, ofensywę i odwrót. Chwalą sobie, że teraz mają co jeść i wiedzą, że odwrót gorszy od ataku, toteż drugi raz opuszczać pozycji nie chcą. Wypoczęli u nas trochę,*

[149] Vide choćby: K. Adamek, op. cit., s. 26–27.

żołd im za 6 tygodni wypłacili, papierosy dostali, więc maszerując śpiewali. Taki jest nasz żołnierz pod dobrą, choć silną ręką"[150].

Ten bardzo obszerny fragment swoistej anabasis tego pułku przedstawia nie tylko plastyczny obraz sytuacji ubiorczej, lecz ukazuje także poziom jego morale w opisywanym tutaj okresie, które, jak to wynika z powyższego cytatu, było bardzo wysokie. Fakt ten może budzić podziw, tym bardziej, iż stan ten miał miejsce w okresie wymuszonego odwrotu Wojska Polskiego na całym froncie polsko–sowieckim.

Umundurowanie 1 Pułku Strzelców Podhalańskich oraz całej 21 Dywizji Piechoty czyli dawnej Dywizji Górskiej nie uległo żadnej zasadniczej poprawie także w następnym miesiącu tego roku. Jego stan z 14 VIII, czyli na krótko przed rozpoczęciem się historycznej ofensywy Wojska Polskiego znad Wieprza, tak wspominał po latach Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski: *„(...) zaobserwowałem niesłychane wprost braki w wyekwipowaniu i umundurowaniu żołnierzy. Takich dziadów* [sic! – przyp. A.S.], *jak ich nazywałem, dotąd w ciągu całej wojny nie widziałem. W 21 Dywizji prawie połowa ludzi defilowała przede mną w Firleju – boso. Przypominałem sobie, ile to razy i ilu z moich podwładnych w ciągu wojny przypisywało porażki, które ponieśli nie czemu innemu, jak złemu wyekwipowaniu żołnierza"*[151].

Pomimo to według Meldunku sytuacyjnego Dowództwa 4 Armii Nr 13501/III z dnia 13 VIII wartość wszystkich jej oddziałów, w tym także byłej Dywizji Górskiej, przedstawiała się następująco: *„Stan fizyczny* [oddziałów – przyp. A.S.] *– przemęczenie, stan moralny dobry"*[152]. Wartym odnotowania jest także fakt, że już 16 VIII sytuacja ta uległa poprawie, gdyż zgodnie z meldunkiem Dowództwa 21 Dywizji Piechoty wyglądała ona jak poniżej: *„Stan fizyczny dobry, moralny bardzo dobry. Ludzie maszerują żywym tempem i pragną sami forsownym marszem uniemożliwić nplowi zajęcie pozycji"*[153]. Strzelcy podhalańscy nadal maszerowali boso i w łachmanach, przyczyniając się do polskiego zwycięstwa w jednej z 18–tu bitew decydujących o losach świata.

---

[150] Stanisław Rostworowski, *Listy z wojny polsko–bolszewickiej 1918–1920*. Wybór i opracowanie S. J. Rostworowski, Warszawa 1995, s. 291 – list Nr 191. Vide także: R. Bober, op. cit., s. 17–21; R. Zaziemski, op. cit., s. 21–23.

[151] J. Piłsudski, *Rok 1920*, Łódź 1989, s. 116–117. Vide także W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium życia Józefa Piłsudskiego 1867–1935*. Tom II *1918–1926*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1994, s. 187.

[152] *Bitwa Warszawska 13–28.VIII.1920. Dokumenty operacyjne*. Część I *(13–17. VIII.)*. Praca zbior. pod red. M. Tarczyńskiego, Warszawa 1995, s. 79.

[153] Ibidem, s. 395 – Meldunek sytuacyjny Nr 4 Dowództwa 21 Dywizji Piechoty (Dywizji Górskiej) L. op. 164 z 16 VIII 1920 r.

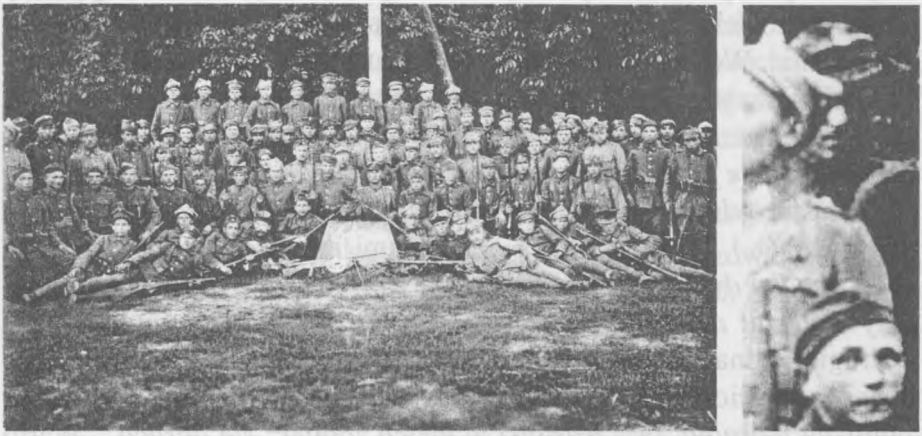

Fot. 7. Typowy przykład ówczesnej polskiej rzeczywistości. 5 Kompania II Batalionu 4 Pułku Strzelców Podhalańskich – Białystok 22 IX 1920 r.

Mundury polowe, letnie. Różnorodne nakrycia głowy – czapki cywilne, maciejówki, furażerki, w tym niemieckie furażerki polowe, rogatywki w typie wz. 1919 (o różnych fasonach) i rogatywki byłej Armii Polskiej we Francji (z daszkami oraz bez). Na części z nich noszone są jeszcze trąbki strzeleckie zgodne z przepisami ubiorczymi obowiązującymi w armii gen. Hallera. Bardzo duża część nakryć głowy bez orłów. U sierżanta liniowego na przedzie furażerki oznaki stopnia oraz orzeł z lewej strony, co było niezgodne z postanowieniami Dz. Rozkazów Wojskowych Nr 97 z 27 XII 1919 r. poz. 4139.

Spodnie noszone z owijaczami do trzewików.

Kurtki przeróżnych odcieni. Widoczne są jeszcze kurtki byłej Armii Polskiej we Francji (z kieszeniami na piersiach oraz bez nich), kurtki w typie wz. 1919, amerykańskie, a nawet stare kurtki wz. 1917. Zaledwie u kilku żołnierzy na kołnierzach naszyte patki w barwach broni lub same wężyki.

U żadnego ze strzelców nie ma emblematu podhalańskiego zatwierdzonego Dz. Rozkazów Wojskowych Nr 97 z 27 XII 1919 r. poz. 4139. Podobnie brak jest też kapeluszy oraz jakichkolwiek piór. Jedynie u jednego żołnierza (podoficera?) na kołnierzu swastyka pierwotnego wzoru wprowadzonego w czerwcu 1919 r.

Oznaki stopni według przepisu z listopada 1919 r.

Oporządzenie najprzeróżniejsze: pojedyncze ładownice austriackie fibrowe, skórzane i metalowe (wz. 1890 kawalerii i żandarmerii, zastępcze z lat 1916–1918), austriackie skórzane podwójne wz. 1895, francuskie skórzane pojedyncze, angielskie brezentowe 10–cio kieszonkowe oraz 6–cio kieszonkowe z pasami brezentowymi. Ponadto w przypadku oporządzenia austriackiego często na pasie u jednego żołnierza występują ładownice kilku różnych wzorów.

Uzbrojenie francuskie.

Źródło: zbiory własne autora.

Również po zawarciu rozejmu w wojnie polsko–sowieckiej umundurowanie wielu formacji Wojska Polskiego znajdowało się w bardzo złym stanie. Według meldunków Oddziału II Sztabu Generalnego miało to niekorzystny wpływ na morale i wartość bojową żołnierza, gdyż: *„(...) rozgorycza go nadmiernie i czyni mniej odpornym na złe pokusy szukania sobie fasunku samemu. (...) Zdemoralizowani warunkami życia podczas odwrotu zatracili żołnierze poczucie poszanowania cudzej własności (...).* Wraz z innymi czynnikami mogło to doprowadzić do *„(...) upadku dyscypliny i karności wojskowej, dając równocześnie bogaty materiał agitatorom wywrotowym dla ich destrukcyjnej pracy".* Z drugiej jednak strony oceniano wówczas, iż zjawiska te miały charakter przejściowy, gdyż: *„Źródłem ich jest bowiem nie wewnętrzna zgnilizna moralna, lecz warunki w jakich żołnierz się obraca".* Warto tutaj dodać, iż do formacji, w których odnotowywano najmniej przypadków tego typu, należała Dywizja Górska, a więc również 1 i 2 Pułki Strzelców Podhalańskich[154]. Być może, iż obok innych czynników pewną rolę odegrało tutaj swoiste *esprit de corps* tych pułków oparte o wprowadzone wówczas odrębności mundurowe.

Przepis ubiorczy z końca 1919 r. nie był zbyt dokładny. Wiele elementów tego barwnego i bardzo dobrze wykorzystującego niektóre przedmioty podhalańskiego ubioru regionalnego munduru ukształtowała późniejsza praktyka czasu pokojowego. Większość z nich została następnie zatwierdzona bądź też dokładniej określona przez władze wojskowe w latach 1927, 1936 oraz 1937, kiedy to wykształcił się ostateczny wygląd munduru strzelców podhalańskich. Składały się wtenczas na niego, obok swastyk, głównie również bardzo ciekawie pod względem estetycznym wyglądające kapelusze[155] oraz peleryny.

Sporo już dzisiaj wiadomo na temat jego wyglądu i historii. Nadal jednak, szczególnie jego początkowe dzieje, wymagają dalszych badań w celu rozwiązania wielu pojawiających się problemów i wątpliwości.

Szkoda też, że część z tej uświęconej krwią żołnierską polskiej symboliki wojskowej odeszła już dzisiaj w niepamięć. Współcześni

---

[154] Moskwa, РГВА (ЦХИДК), Oddz. II Sztabu Gen., 308.12.109. Raport Sytuacyjny Oddz. II Sztabu Gen. NDWP Nr 55976/II z 15 XII 1920 r.

[155] W tym także pięknie wykonywane kapelusze generalskie wz. 1937, a nawet honorowy kapelusz z oznakami marszałka przeznaczony dla Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego i podarowany mu przez 1 Pułk Strzelców Podhalańskich. Obecnie, choć już bez pióra, jest on przechowywany w zbiorach Muzeum Wojskowego w Warszawie – vide: *Józef Piłsudski w zbiorach Janusza Ciborowskiego. Katalog,* Pruszków 1996, s. 55 – poz. Nr 97 i 98; A. Kroh, *Tatry i Podhale,* Wrocław 2002, s. 209.

synowie Podhala oraz służący wraz z nimi poborowi z innych regionów Polski noszą bowiem na mundurach szarotki, podobne do tych które swego czasu przyjął Batalion Strzelców Podhalańskich 1 Dywizji Pancernej gen. dyw. Stanisława Maczka[156]. Choć mają one bojową legitymizację i stały się obecnie trwałym elementem rodzimej tradycji orężnej, to należy zauważyć, że ich pierwowzorem był symbol mający szerszy, europejski, głównie germański, a nie polski charakter[157].

Spowodowało to, iż swastyka, w mocno wystylizowanej formie, funkcjonuje obecnie jedynie na odznakach pamiątkowych oraz na sztandarach 21 Brygady Strzelców Podhalańskich[158].

---

[156] Szerzej vide: *Przepisy ubiorcze żołnierzy Wojska Polskiego.* Tom I, Część I. *Postanowienia ogólne.* Część II–IV. *Wojska lądowe*, Główne Kwatermistrzostwo WP, Ministerstwo Obrony Narodowej, Warszawa 1972, plansza 36/I; *Przepisy ubiorcze żołnierzy sił zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej,* Zarząd Materiałowy Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1996, s. 111, 145; K. Linder, H. Wiewióra, T. Woźnicki, *Żołnierz polski. Ubiór, uzbrojenie i oporządzenie od wieku XI do 1965 roku.* Tom V. *Od 1939 do 1965 roku,* Warszawa 1965, s. 320–321; J. Murgrabia, *Symbole wojskowe Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie 1939–1946,* Warszawa 1990, s. 90.

[157] Vide szerzej: B. Leigh Davis, P. Turner – ilustracje, *German uniforms of the Third Reich 1933–1945*, Londyn 1980; T. Nowakowski, M. Lewik – rysunki, op. cit.; W. B. Moś, *Wojska górskie w armiach świata*, Bytom 1995; Ф. Л. Функен, *Энциклопедия вооружения и военного костюма. Вторая мировая война 1939—1945. Великобритания – Германия – Франция – Италия – Финляндия – Норвегия – Хорватия – Словакия – Богемия и Моравия–русские легионы 1939–1943. Пехота–кавалерия–бронетанковые войска–авиация–флот,* Москва 2002.

[158] Vide: Z. Sawicki, J. Waszkiewicz, A. Wielechowski, *Mundur i odznaki Wojska Polskiego. Czas przemian,* Warszawa 1997, s. 92–93; J. Szymański, S. Zając, *Nasze sztandary,* Kraków 1998, s. 95–112.

Tablice

Rysunki wykonała Agata Smolińska

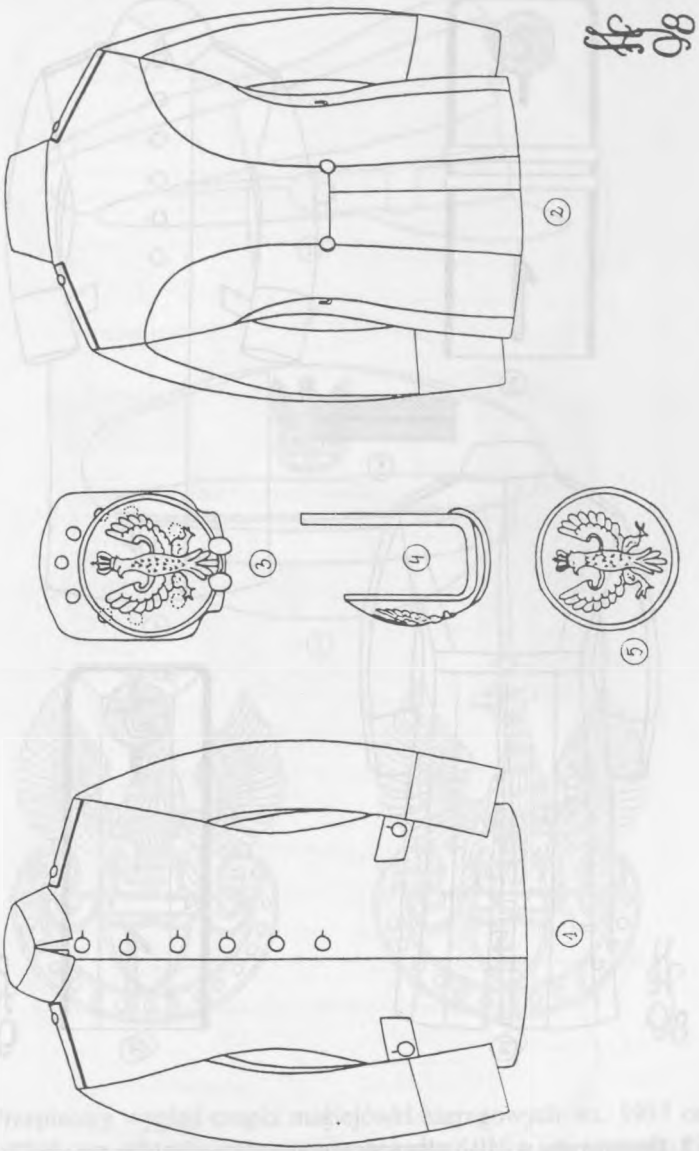

Tablica 1. Przepisowy wygląd kurtki szeregowych piechoty wz. 1917
1) Kurtka – widok z przodu. Źródło: *Przepisy i instrukcje. Umundurowanie polowe Wojsk Polskich*, Warszawa 1917, rys. nr 1,
2) Kurtka – widok z tyłu. Źródło: jak wyżej, rys. nr 2,
3) Guzik w formie haka – widok ogólny. Źródło: jak wyżej, rys. nr 59,
4) Guzik w formie haka – widok z boku. Źródło: jak wyżej, rys. nr 59,
5) Guzik mundurowy typu dla szeregowych. Źródło: jak wyżej, rys. nr 59.

Tablica 2. Przepisowy wygląd płaszcza szeregowych piechoty wz. 1917
1) Płaszcz – widok z przodu. Źródło: jak wyżej, rys. nr 6,
2) Płaszcz – widok z tyłu. Źródło: jak wyżej, rys. nr 7,
3) Krój naramiennika kurtki i płaszcza z oznakami kaprala. Źródło: jak wyżej, rys. nr 30,
4) Naramiennik kurtki i płaszcza z oznakami starszego sierżanta. Źródło: jak wyżej, rys. nr 30,
5) Oznaka cenzusu oficerskiego („odznaka inteligencji") do noszenia na rękawach kurtki i płaszcza. Źródło: jak wyżej, rys. nr 56.

Tablica 3. Przepisowy wygląd czapki maciejówki szeregowych wz. 1917 oraz nieprzepisowe orły wojskowe noszone w końcu 1918 r. i na początku 1919 r.
1) Maciejówka – widok z prawego boku. Źródło: *Przepisy i instrukcje. Umundurowanie polowe Wojsk Polskich*, Warszawa 1917, rys. nr 9,
2) Maciejówka – widok z przodu. Źródło: jak wyżej, rys. nr 10,
3) Jeden z typów nieprzepisowych orłów wojskowych. Źródło: J. Pawliszak, *Przegląd broni białej od Kościuszki do Kościuszkowców. Katalog*, Malbork 1974, fot. na s. 34 oraz fotografie z epoki,
4) Inny typ nieprzepisowego orła wojskowego. Źródło: jak wyżej, fot. na s. 43, H. Gawłowski, *Polskie orły wojskowe 1913–1920*, Kielce 1991, s. 28–29 – fot. nr 24 i 25 oraz fotografie z epoki.

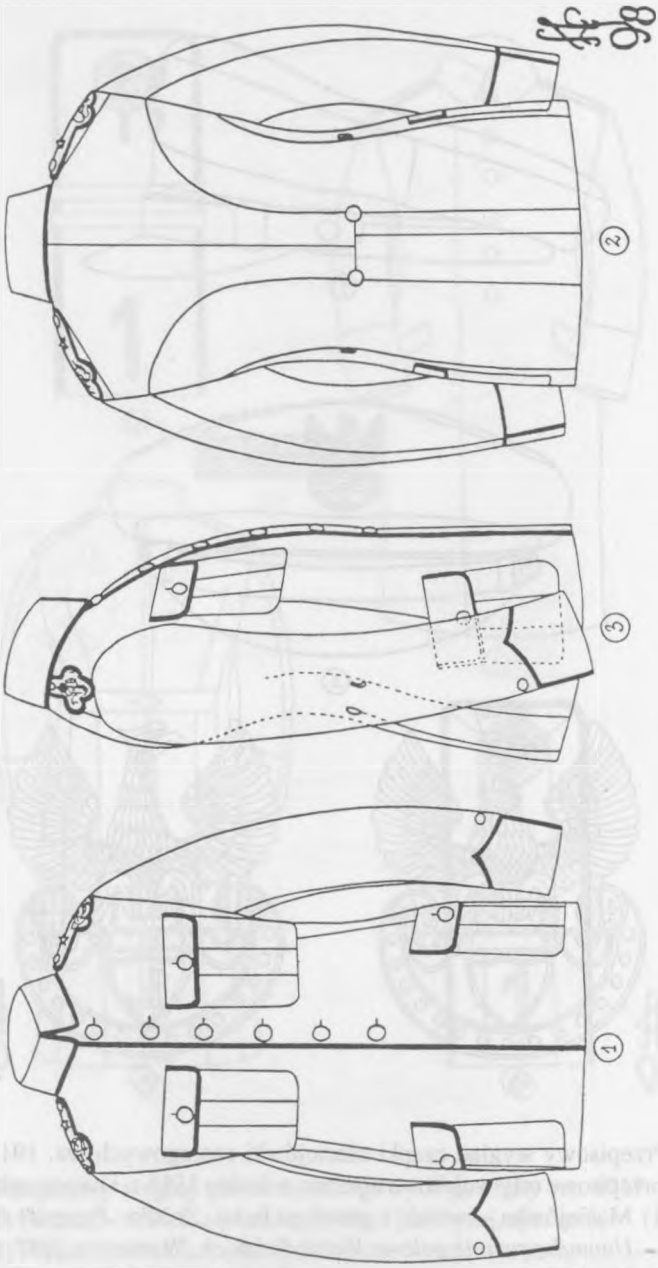

Tablica 4. Przepisowy wygląd kurtki oficerów piechoty wz. 1917
1) Kurtka – widok z przodu. Źródło: *Przepisy i instrukcje. Umundurowanie polowe Wojsk Polskich*, Warszawa 1917, rys. nr 11,
2) Kurtka – widok z tyłu. Źródło: jak wyżej, rys. nr 13,
3) Kurtka – widok z boku. Źródło: jak wyżej, rys. nr 12.

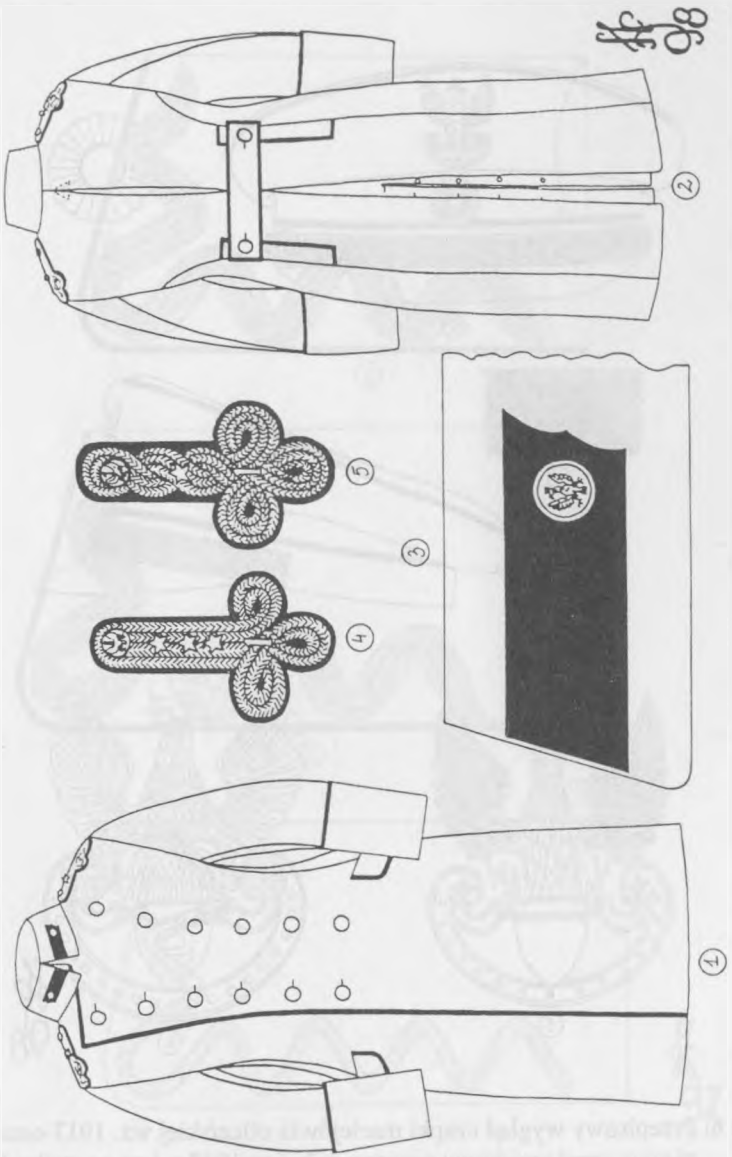

Tablica 5. Przepisowy wygląd płaszcza oficerskiego wz. 1917 oraz oficerskich oznak stopni wz. 1917

1) Płaszcz – widok z przodu. Źródło: *Przepisy i instrukcje. Umundurowanie polowe Wojsk Polskich*, Warszawa 1917, rys. nr 14,
2) Płaszcz – widok z tyłu. Źródło: jak wyżej, rys. nr 15,
3) Wygląd patki z kołnierza płaszcza. Źródło: jak wyżej, rys. nr 16,
4) Trefl z oznakami kapitana. Źródło: jak wyżej, rys. nr 39,
5) Trefl z oznakami majora. Źródło: jak wyżej, rys. nr 39.

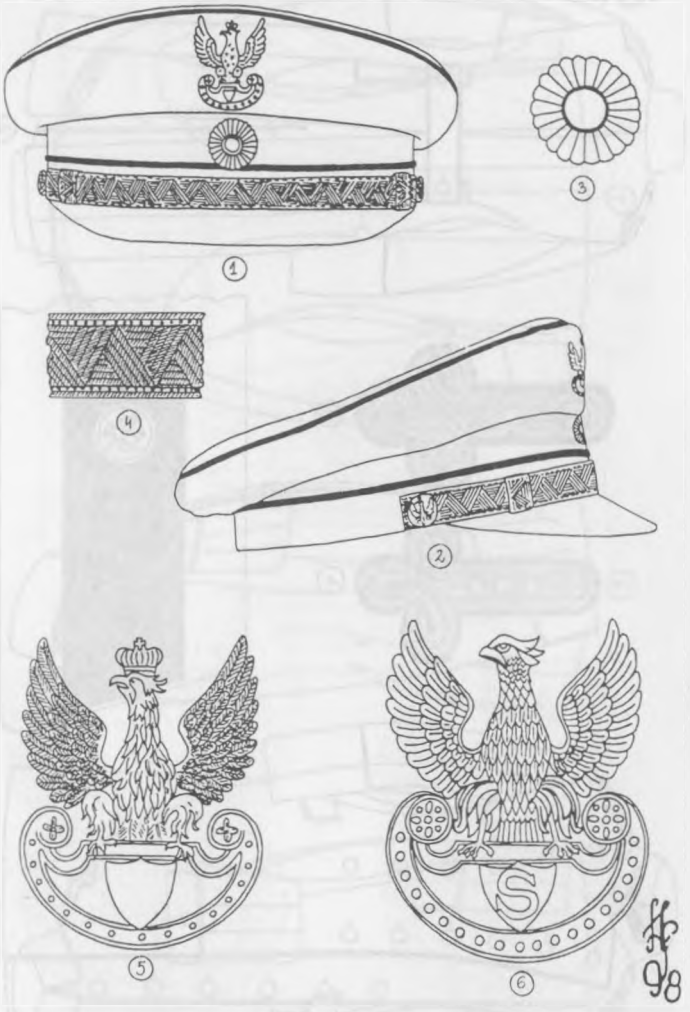

Tablica 6. Przepisowy wygląd czapki maciejówki oficerskiej wz. 1917 oraz nieprzepisowy orzeł wojskowy noszony w końcu 1918 r. i na początku 1919 r.
1) Maciejówka – widok z przodu. Źródło: *Przepisy i instrukcje. Umundurowanie polowe Wojsk Polskich*, Warszawa 1917, rys. nr 18,
2) Maciejówka – widok z prawej strony. Źródło: jak wyżej, rys. nr 19,
3) Kokarda oficerska. Źródło: jak wyżej, rys. nr 21,
4) Podpinka oficerska. Źródło: jak wyżej, rys. nr 20,
5) Przepisowy orzeł wz. 1917 do czapek. Źródło: jak wyżej, rys. nr 8,
6) Jedna z odmian orła strzeleckiego, którego noszono jako nieprzepisowego orła wojskowego. Źródło: J. Pawliszak, op. cit., fot. na s. 42; *Orzeł – znak żołnierza polskiego. Katalog wystawy*. Praca zbior. pod red. R. Chodyńskiego, Malbork 1983, s. 105 (poz. nr 20), fot. nr 20; H. Gawłowski, op. cit., s. 27 – fot. nr 21.

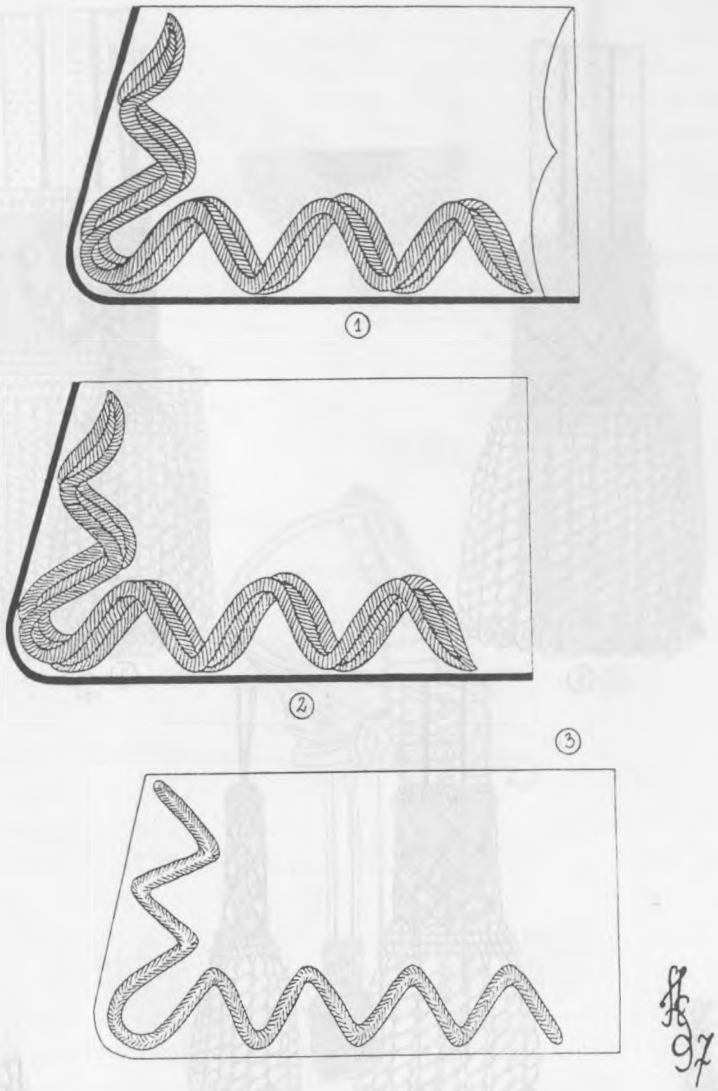

Tablica 7. Przepisowy wygląd wężyków legionowych („odznaki legionowej") wz. 1917 na kurtkach piechoty wz. 1917
1) Wężyk na patce dla oficerów Sztabu Generalnego oraz przydzielonych do Sztabu Generalnego. Źródło: *Przepisy i instrukcje. Umundurowanie polowe Wojsk Polskich*, Warszawa 1917, rys. nr 43 i 44,
2) Wężyk dla oficerów i chorążych. Źródło: jak wyżej, rys. nr 43,
3) Wężyk dla szeregowych. Źródło: jak wyżej, rys. nr 42.

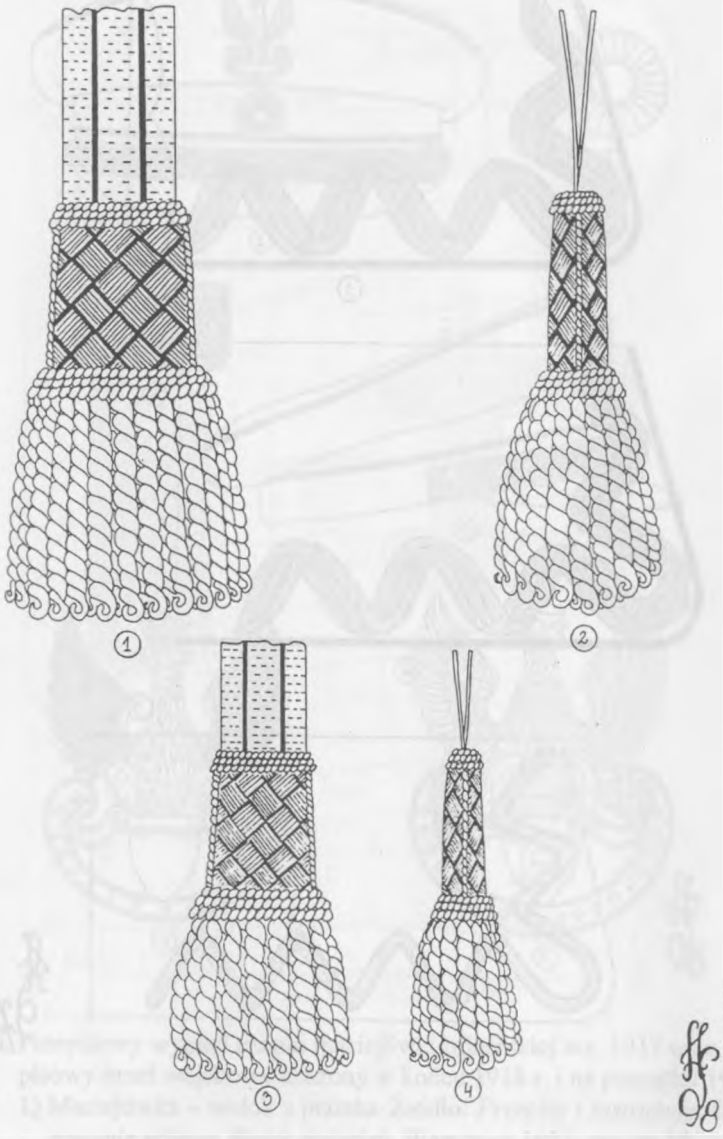

Tablica 8. Przepisowy wygląd temblaków podoficerskich wz. 1917 do szabli i bagnetu.
1) Temblak do szabli – widok ogólny. Źródło: *Przepisy i instrukcje. Umundurowanie polowe Wojsk Polskich*, Warszawa 1917, rys. nr 57,
2) Temblak do szabli – widok z boku. Źródło: jak wyżej, rys. nr 57,
3) Temblak do bagnetu – widok ogólny. Źródło: jak wyżej, rys. nr 58,
4) Temblak do bagnetu – widok z boku. Źródło: jak wyżej, rys. nr 58.

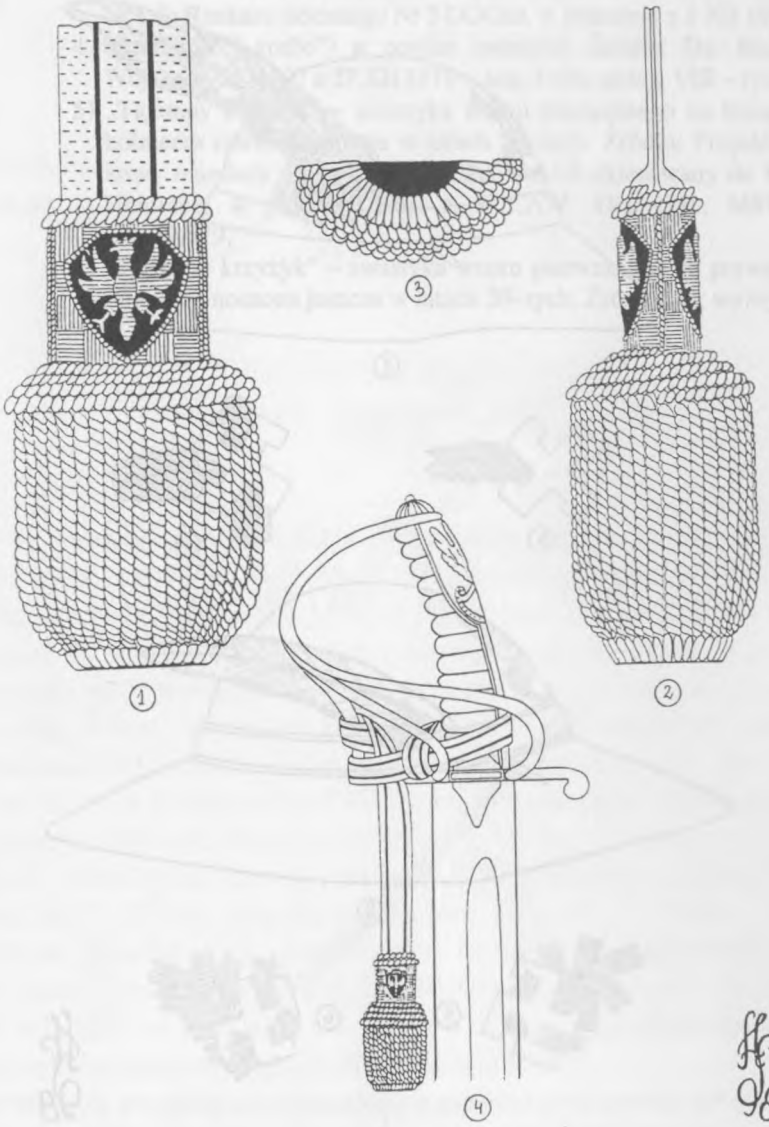

Tablica 9. Przepisowy wygląd temblaka oficerskiego wz. 1917 oraz sposób jego wiązania na rękojeści szabli wz. 1917 oficera piechoty
1) Temblak – wygląd ogólny. Źródło: jak wyżej, rys. nr 60,
2) Temblak – widok z boku. Źródło: jak wyżej, rys. nr 60,
3) Sposób wiązania frędzli chwastu temblaka. Źródło: jak wyżej, rys. nr 60,
4) Sposób wiązania temblaka na rękojeści szabli. Źródło: jak wyżej, rys. nr 32 i 64.

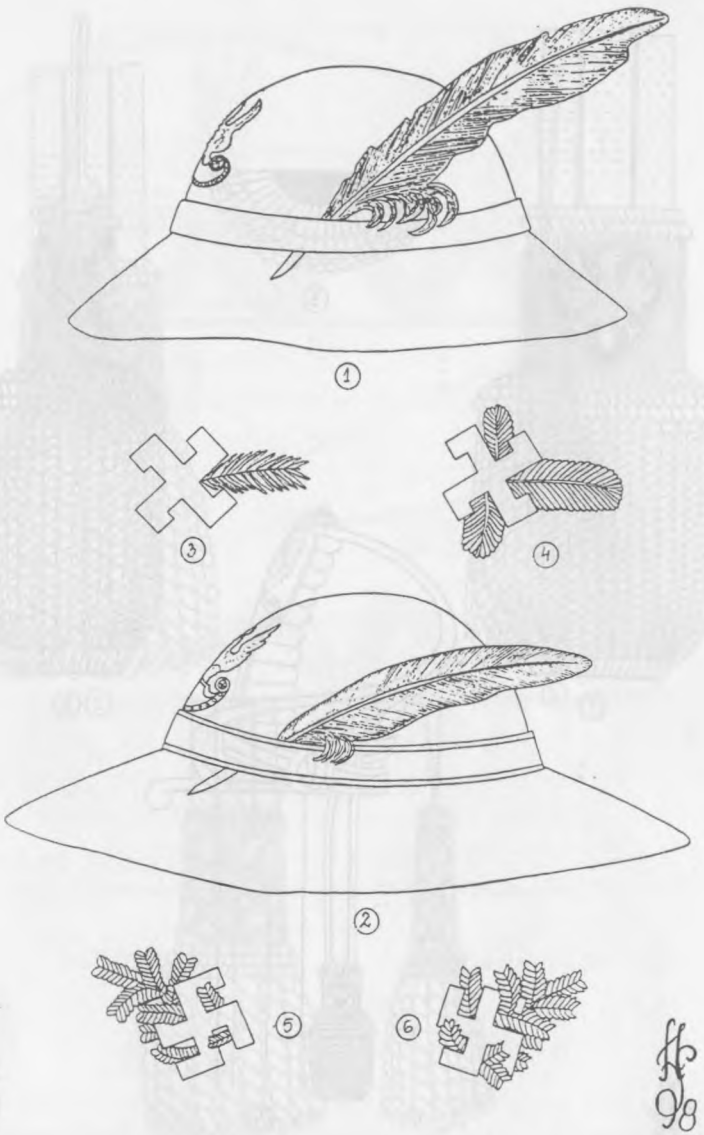

Tablica 10. Wygląd przepisowy i rzeczywisty kapeluszy oraz emblematów („godeł") wz. 1919 dla strzelców podhalańskich.

1) Kapelusz – wygląd ogólny. Źródło: Dz. Rozkazów Wojskowych Nr 97 z 27 XII 1919 r. poz. 4139, tablica V – rys. nr 9,
2) Kapelusz – wygląd ogólny. Źródło: *Przepis ubioru polowego Wojsk Polskich r. 1919*, Warszawa 1920, tablica XVIII – rys. nr 47,
3) Jeden z projektów swastyki. Źródło: Projekt przepisu ubioru polowego WP opracowany przez Komisję Ubiorczą w lipcu, sierpniu

i wrześniu1919 r.; Przepis ubioru polowego WP 1919 r. – załącznik Nr I do Rozkazu dziennego Nr 3 DOGen. w Poznaniu z 5 XII 1919 r.,

4) Emblemat („godło") w postaci swastyki. Źródło: Dz. Rozkazów Wojskowych Nr 97 z 27 XII 1919 r. poz. 4139, tablica VIII – rys. nr 4,
5) „Tajemny krzyżyk" – swastyka wzoru pierwotnego na lewą stronę kołnierza noszona jeszcze w latach 20–tych. Źródło: Projekt rysunkowy munduru dla strzelców podhalańskich skierowany do Komisji Ubiorczej w połowie 1919 r. – CAW, Dep. Int., MSWojsk., 300.59.129,
6) „Tajemny krzyżyk" – swastyka wzoru pierwotnego na prawą stronę kołnierza noszona jeszcze w latach 20–tych. Źródło: jak wyżej.

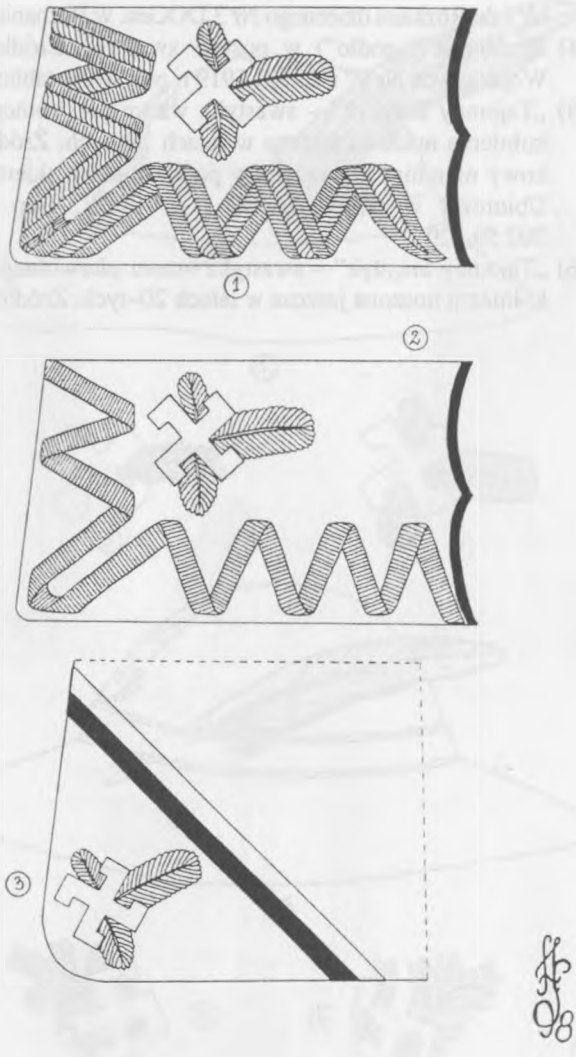

Tablica 11. Przepisowy sposób noszenia emblematów („godeł") wz. 1919 dla strzelców podhalańskich

1) Patka z wężykiem oficerskim i emblematem podhalańskim na kołnierz kurtki wz. 1919. Źródło: Dz. Rozkazów Wojskowych Nr 97 z 27 XII 1919 r. poz. 4139, tablica II – rys. nr 1 oraz tablica VIII – rys. nr 4,

2) Patka z wężykiem dla szeregowych i emblematem podhalańskim na kołnierz kurtki wz. 1919. Źródło: jak wyżej, tablica II – rys. nr 2 oraz tablica VIII – rys. nr 4,

3) Sposób noszenia emblematu podhalańskiego na kołnierzu płaszcza wz. 1919. Źródło: jak wyżej, tablica III – rys. nr 4 oraz tablica VIII – rys. nr 4.